A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Dbaj o Cent, Dolar Dba —Sam o Siebie

No. 304. SOBOTA, DNIA 30-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 30), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

PREMJER RUMUŃSKI, DUCA, ZAMORDOWANY.

Zabity Był Przyjacielem Żydów. — "Zemściłem Się" — Woła Schwytany Morderca.

Bukareszt, Rumunja, 30. grudnia. — Ion Duca, premjer rumuński, został zabity wczoraj przez zamachowca w Sinaia w chwili, gdy po wizycie u króla Karola przybył na dworzec i miał wkrótce wsiąść do pociągu i wracać do Bukaresztu. Zamach został wykonany o 9:10 wieczorem.

Zamachowiec, który podszedł blisko do stojącego na peronie premjera, rozmawiającego z kilku osobami, dał cztery celne strzały i zabił premjera na miejscu. Obecni przy zamachu skoczyli natychmiast do zamachowca i obezwładnili go. Wkoło mordercy zebrał się oburzony tłum, który chciał go zlynczować, lecz policja, działając szybko, zdołała zamachowca wydostać z rąk tłumu i zaprowadzić do więzienia.

W chwili, gdy zamachowiec szedł w otoczeniu policji, począł wołać: — Pomściłem się! Pomściłem się!

Zabity premjer był zagorzałym zwolennikiem rządów parlamentarnych i znany był jako największy wróg faszyzmu. Był on również sympatykiem Żydów i uważany był za opiekuna Magdy Lupescu, dawnej przyjaciółki króla Karola, któremu towarzyszyła w latach jego wygnania poza granicami kraju.

Nazwisko mordercy premjera Duca nie jest dotychczas znane. Jest on studentem i należy do organizacji faszystowskiej.

Premjer Duca po objęciu steru rządu w dniu 12 listopada, natychmiast przystąpił do rugowania faszyzmu z Rumunji. Polecił zamknąć 10 pism faszystowskich, kazał policji najeżdżać kwatery faszystowskie i uwięził wielu wybitnych wodzów faszystowskich. Wśród aresztowanych faszystów jest najwięcej studentów. Duca urodził się w 1879 roku. Karjerę polityczną rozpoczął w 1907 r. a poraz pierwszy został członkiem gabinetu w 1914 roku.

Maksym Litwinow Ostrzega Niemcy i Japonję.

Jeżeli Pragniecie Wojny, Rosja Jest Gotowa—Oświadcza Komisarz.

Moskwa, 30. grudnia. — Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, wygłosił wczoraj poraz pierwszy od 1929 roku mowę programową na zebraniu naczelnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej, w której ostro napiętnował akcję Niemiec i Japonji za ich „tendencje wojenne."

Twierdząc, że Niemcy na zachodzie i Japonja na Dalekim Wschodzie, to dwa narody złączone duchowo i pragnące wojny, Litwinow nazwał ich programy „ciemnemi chmurami na międzynarodowym horyzoncie pokoju."

— Agresywne zamiary ich — mówił komisarz Litwinow— spotkają się ze stanowczą postawą 160,000,000 norodu rosyjskiego. Nasze stosunki z Niemcami w ostatnim roku były jeważnie nadwyrężone, a w przyszłości nasze stosunki z Berlinem zależne będą od programu zagranicznego a nie wewnętrznego Rzeszy niemieckiej."

— Japonja nietyko przygotowuje się do zajęcia Wschodnie Kolei Chińskiej, lecz dąży do zaatakowania terytorjum Rosj sowieckiej w celu rozpoczęcia wojny agresywnej."

— Apeluję do kilku rozsądnych ludzi w Japonji — mówi dalej komisarz — aby kupil Kolej Wschodnio Chińską za kilka set miljonów jen, zamiast wydawać kilka miljardów jen na prowadzenie wojny, rezultat której jest bardzo wątpliwy dla Japonji."

Komisarz Litwinow apelował w końcu swego przemówienia do Japończyków, wzywając ich do zawarcia z Rosją paktu nieagresji.

POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁĄ HUTĘ SZKŁA I ELEKTROWNIE W ROKITNIE.

Gdańsk Stale Szkodzi Gospodarczym Interesom Polski.

Równe, 30. grudnia. — W godzinach wieczornych wybuchł pożar w hucie szklanej „Vitrum" w Rokitnie, pow. sarneńskiego.

Z powodu późnej godziny i niemożności zorganizowania akcji ratunkowej, pożar prawie doszczętnie zniszczył całą fabrykę, wyrządzając olbrzymie straty, sięgające setek tysięcy złotych

Huta zatrudniała ogółem 1,469 robotników, z czego 460 przy wyrobie szkła, zaś 1,000 przy zwózce drzewa do huty.

Ludzie ci znaleźli się obecnie bez pracy i powiększą zastępy bezrobotnych. Huta „Vitrum" była ubezpieczona w Tow. Ubezpieczeń „Port" w Warszawie.

Wraz z budynkami fabrycznemi huty, spłonęła również nowobudująca się elektrownia.

Pożar huty „Vitrum" jest jednym z największych pożarów, jakie wydarzyły się w ostatnich czasach na Kresach.

W tym samym dniu wybuchł pożar w fabryce sukna w Masiewiczach, pow. sarneńskiego. Fabryka spłonęła doszczętnie. Ocalał jedynie młyn, stojący obok fabryki. — Straty wynoszą 20 tys zł. Dochodzenia pierwiastkowe wykazały, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca do ogrzewania. Fabryka nie była ubezpieczona.

Wyścig traktora z bocianem.

Helena, Mont. — Dr. Berg jechał do położnicy autem i ugrząsł w śniegu. Wtedy najął od farmera traktor i zrobił wyścig z bocianem. Przybył na miejsce na 9 minut przed bocianem.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Złodzieje samochodów, których Chicago posiada dość pokaźną liczbę, zostali wyróżnieni. Dla zwykłych przestępców są sądy miejskie, okręgowe, kryminalne i inne, lecz dla panów złodziei samochodów musi być oddzielny sąd. Oni nie mogą się mieszać z pospólstwem.

* * *

Niemcy nie lubią kobiet uczonych. Rząd wydał rozporządzenie na podstawie którego na wykłady w wyższych uczelniach uczęszczać może tylko jedna kobieta na każde 10 mężczyzn. Niemcy wychodzą z założenia, że kobiecie dla stanu małżeńskiego zbyteczne jest wyższe wykształcenie.

* * *

Chiny nie przejmują się wcale obecnym kryzysem, bo w Chinach kryzys panuje już przez 4,000 lat. Kto tak długo mógł znosić niedostatek i nędzę, to nie może zwracać uwagi na kilkuletni kryzys powojenny.

* * *

Uczeni francuscy, zajmujący się badaniem rodowodów wybitnych osobistości doszli do przekonania, że słynny pisarz angielski, Wm. Shakespeare był Francuzem, synem biednego wieśniaka z Normandji i nazywał się Jacques Pierre. Czego ci uczeni nie wynajdą...

* * *

Henry Mouquin, znany restaurator i importer w New Yorku, który ostatnio zmarł w Wirginji w wieku 97 lat, nie pił nigdy wody, twierdząc, że woda nie jest odpowiednim napojem dla istot ludzkich i nadaje się tylko do kąpieli. Pił więc wino i konjak, ale bardzo umiarkowanie. — Kto wie, możeby nie dożył tak późnego wieku, gdyby pijał tylko wodę z lodem i jadał „paje" na szmalcu?

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 30-go grudnia: — Św. Eugenjusza bisk.

Jutro, niedziela, 31-go grudnia: — Św. Sylwestra, Pap.

Ewangelja: „O Proroctwie Symeona i Anny".

Pojutrze, poniedziałek, 1-go stycznia: — NOWY ROK.

W poniedziałek, z powodu uroczystego święta Nowego Roku, Dziennik Chicagoski nie wyjdzie.

Wtorek, 2-go stycznia: — Św. Imienia Jezus. Św. Makarego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:18.
Zachód słońca o godz. 4:28.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę i niedzielę pogoda nieustalona, prawdopodobnie dzisiaj śnieg, jutro zaś deszcz albo śnieg; temperatura podnosi się. Silny, południowy wiatr w sobotę.

Temperatura doby minionej: Najwyższa dziś o godzinie 1-ej w nocy 20 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 9-tej przed południem 11 stopni.

ZDROWY SPORT ZIMOWY.



Śniegi, jakie spadły w tym tygodniu, dały entuzjastom narciarstwa pierwszą w tym sezonie sposobność zakosztowania tego zdrowego sportu. Na rycinie, trójka narciarzy na wycieczce w okolicy Lake Placid, N. Y. (Klisza Int. News).

Mayor Kelly Chce Zabronić Kobietom Picia Przy Barach.

Powiada, Że To Nie Jest Miejsce Dla Kobiet.

Mayor Kelly wystąpił wczoraj jako przeciwnik picia przez kobiety przy barach, oznajmiając, że będzie prosił radę miejską o poprawienie ordynansu trunkowego w taki sposób, aby zabraniał takiej praktyki.

Oświadczenie mayora w tej sprawie wydano z jego biura po wyjeździe pana Kelly'ego na kilkudniowe wakacje do jakiegoś nieoznaczonego miejsca i nie można się z nim było skomunikować w celu otrzymania bliższych wyjaśnień.

Publiczność przeciwna.

„Po kilku tygodniach śledzenia reakcji na picie kobiet przy kontuarach" — mayor powiedział — „jestem przekonany, że publiczności się to wcale nie podoba i robi na niej niemiłe i przykre wrażenie.

„Picie przy barach jest przyjętym zwyczajem wśród mężczyzn, ale nie jest to miejsce odpowiednie dla kobiety. Kobiety i kontuary nie pasują jakoś do siebie i robią razem złe wrażenie. Nie dotyczy to restauracyj i kawiarń, które funkcjonowały jako takie od długiego czasu, jednak nie jako tawerny od czasu zniesienia prohibicji.

„Jestem zdania, że kobieta powinna stać na piedestale ideału i nie popadać w pospolite akty będąc zgoła poza normalną sferą kobiety.

Wykluczyłby kobiety.

„Dlatego też zalecę komisji licencyjnej rady miejskiej, ażeby ordynans trunkowy został zmieniony w taki sposób, aby nie pozwalał kobietom pić przy kontuarach w tawernach lub innych lokalach, wyłączając regularne restauracje, gdzie kobieta siedząca przy kontuarze była zwykłym widokiem nie stwarzającym żadnego stygmatu ani złego wrażenia o kobietach w ogólności.

„Jeżeli kobiety chcą pić, mogą to równie dobrze robić i z taką samą dozą przyjemności i zadowolenia, siedząc przy stoliku, zamiast stać lub siedzieć na wysokim stołku przy kontuarze które to miejsce nie odpowiada wcale kobiecie.

„Nie wiem, co mogłoby więcej usposobić opinję publiczną przeciw osobistej wolności, tak dalece jak chodzi o trunki, jak zwykły, pospolity widok kobiety pijącej i wiercącej się przy kontuarach w tawernach, jeżeli na to pozwolimy. Dlatego też użyję wszystkich moich wpływów, aby położyć koniec tej niepożądnej, nieestetycznej praktyce."

Gubernator ignoruje pytania.

Gub. Horner, który idzie na ostre z mayorem Kellym w kwestji kontroli nad handlem trunkami, nie chciał wczoraj w Springfield dyskutować różnic opinji między nim i mayorem. Gubernator utrzymuje, że miasta nie mają władzy wydawania licencyj, dopóki stan nie przyjmie własnego ustawodawstwa.

W związku z tem w Chicago mówiono, że około 4,000 salunów, które nie kupiły dotąd licencyj miejskich, grozi zamknięciem po 2. stycznia.

Mayor Kelly zapowiedział, że użyje władzy policyjnej w całej rozciągłości do wykonywania ordynansu miejskiego, który wyznaczył datę 2-go stycznia jako ostatni termin wnoszenia aplikacyj na detaliczny wyszynk trunków.

Wystawa Stulecia Postępu kosztowała około $38,500,000, biorąc koszt wszystkiego.

Witanie Nowego Roku Bez Prohibicji Będzie Huczne i "Mokre".

Żegnanie Starego Roku, 1933 i witanie Nowego, 1934, zapowiada się w Chicago bardzo hucznie i „mokro". Zarządy większych i mniejszych hoteli raportują, że od lat szeregu nie pamiętają tak licznych rezerwacyj na miejsca przy stołach. Niektóre hotele posiadają już kwoty wypełnione i więcej rezerwacyj przyjmować nie mogą.

W Noc Sylwestrową, z niedzieli na poniedziałek, całe miasto będzie się bawić. W chwili, kiedy większość mieszkańców powita nadchodzący Rok Nowy w gronie rodzinnem w domu, ci dla których ściany domu rodzinnego są za ciasne, witać będą młodego przybysza w kawiarniach, w hotelach, w restauracjach, w kabaretach i różnych klubach nocnych.

Wódka będzie się lała strumieniami. Obliczają, że mieszkańcy miasta Chicago wypiją w Noc Sylwestrową wódki za kilka setek tysięcy dolarów.

Rzeczoznawcy przepowiadają, że najpopularniejszym trunkiem przy powitaniu Nowego Roku będzie szampan. Niektóre hotele, pragnąc ściągnąć jak największą liczbę biesiadników, dodają do każdej kolacji butelkę wina gratis.

Na Polonji odbywać się będą również zabawy noworoczne prawie we wszystkich salach balowych, we wszystkich restauracjach i hotelach.

Restauracja Lenarda, przy Milwaukee ave., blisko Division, przygotowuje smaczną kolację z kilkunastu dań, wielki zapas najrozmaitszych wódek, likierów i win. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry.

W innych restauracjach polskich, jak Warszawa, przy N. Ashland i Chicago aves., w Krynicy, przy Ashland ave., blisko Division, w Oazie, przy Milwaukee ave., blisko Ashland ave. i w wielu innych, zabawa będzie trwać przez całą noc. Właściciele restauracyj polskich posiadają na składzie wielki wybór specjałów noworocznych.

Pozatem, zabawy noworoczne odbędą się w sali Związku Polek, w Klubie Polonja przy Milwaukee blisko Ashland ave., w restauracji Renoma, przy Milwaukee ave., w sali Zjednoczenia przy Milwaukee i Augusta blvd. Wszędzie będzie wesoło i gwarno, bo żegnać będziemy stary rok ze staruszką prohibicją, która trapiła nas przez długie 14 lat.

NRA BRONI DEPOZYTORÓW PRZED WYZYSKIEM.

Nowa Ceduła Opłat Bankowych Zawieszona.

Washington, 30. grudnia. — Wszystkie bankowe ceduły nowych, wysokich opłat dla depozytorów, które miały wejść w życie od Nowego Roku pod umową N. R. A., zostały wczoraj unieważnione przez gen. Johnsona, administratora N. R. A., w rozkazie, który wyjawił niezwykłe „nieporozumienie".

W jaki sposób doszło do tego rodzaju „nieporozumienia", nikt nie umiał wczoraj wyjaśnić, użyto jednak tego słowa do opisania faktu, że pomiędzy Izbami Obrachunkowemi w całym kraju krążyła poufnie ceduła nowych opłat dla interesantów bankowych z tem, że Johnson ją zatwierdził, podczas gdy administrator powiada teraz, że nawet nigdy jej nie widział.

Nowe opłaty pokrywały niemal każdą usługę, jaką bank mógł oddać klientowi i przewyższyłyby znacznie federalny podatek 2 centów od czeków.

Jednocześnie z wydaniem rozkazu wstrzymującego wszystkie ceduły opłat, Johnson dał dymisję C. N. Weisigerowi, zastępcy administratora dla spraw umowy bankowej, który miał się przyczynić do oznajmienia przez wydział prasowy N. R. A., że Johnson zatwierdził plan owych ceduł.

Weisiger został wydalony, skoro tylko Johnson uświadomił sobie co się stało i wysłał do sekretarza autorytetu umowy bankowej i R. Ransoma, prezesa Stow. Bankierów Amerykańskich rozkazy, aby każdy kto otrzymał wspomniane ceduły zapobiegł wprowadzeniu ich w życie. Ceduły te — brzmiał telegram Johnsona — mają być zawieszone natychmiast do nieograniczonego terminu, dopóki sam osobiście ich nie zatwierdzę. —

W oddzielnem oświadczeniu, Johnson obiecał „staranne badanie w interesie publicznym" każdej ceduły opłat, przedstawionej przez lokalne lub regjonalne stowarzyszenie izb obrachunkowych.

20 Zabitych, 200 Rannych w Rewolcie w Argentynie.

Rząd Ogłosił Stan Oblężenia w Całym Kraju.

Buenos Aires, 30. grudnia.— Rząd argentyński ogłosił wczoraj wieczór stan oblężenia na nieokreślony okres czasu w następstwie spisku rewolucyjnego prowadzącego do gwałtownych zaburzeń w czterech prowincjach. Akcja przyszła po posiedzeniu gabinetu, na którem postanowiono przywrócić spokój i porządek za wszelką cenę.

Buenos Aires, 30. grudnia.— W czterech północnych prowincjach Argentyny wybuchły wczoraj przed świtem zamieszki rewolucyjne, wywołane przez skrajne żywioły pomiędzy miljonem radykalnych wyborców, którym odebrano prawo głosowania po rewolcie w 1930.

Prywatne wiadomości z Rosario, w prowincji Santa Fe, donosiły o wznowionych walkach ulicznych w owem mieście gdzie conajmniej 20 osób miało zginąć, a około 200 było rannych w pierwszem starciu pomiędzy rewolucjonistami a siłami lojalnemi. Około 500 osób aresztowano. Rząd ogłosił o stłumieniu rozruchów, sytuacja była jednak w dalszym ciągu naprężona i wojska rządowe stały w gotowości na wypadek nowych zamieszek.

W obławie na przewódców radykalnych, podejrzewanych o maczanie rąk w spisku rewolucyjnym, aresztowano byłego prezydenta Marcello de Alveara i senora Pueyrredona, byłego ambasadora Argentyny do Stanów Zjedn. W Buenos Aires aresztowano 50 ludzi, uzbrojonych i noszących czerwono-białe opaski na rękawach.

Wczorajsze zamieszki zbiegły się z powziętą przez konwencję partji radykalnej decyzją wstrzymania się od udziału w marcowych wyborach parlamentarnych.

KOMISJE KONGRESU MAJĄ PRACOWAĆ PRZEZ CAŁY OKRĄGŁY ROK.

Washington, 30. grudnia. — W przededniu otwarcia nowej sesji kongresu, z pogłoskami o śledztwach i inwestygacjach senackich i nowemi skandalami w powietrzu, Prezydent Roosevelt sformułował plan, który ma zapobiec takim kłopotliwym sytuacjom w przyszłości.

Plan polega na sformowaniu przez obydwie Izby kongresu stałych i ciągłych komisyj z obowiązkiem utrzymywania ścisłego kontaktu z wykonawczą gałęzią rządu przez cały okrągły rok.

Dowiedziano się, że Prezydent, formułując swój plan wychodził z założenia, że jeżeli są jakie skandale w administracji rządu, albo rzeczy układają się nie tak, jakby sobie życzył kongres lub naród, sprawe trzeba zbadać zaraz, a nie w miesiące lub lata później.

Dlatego też chce on mieć komisje obydwu Izb urzędujące stale w Washingtonie, przyjmujące skargi, śledzące słuchy i pogłoski, żądające informacyj od szefów departamentów, zwracające pilną uwagę na każde posunięcie programu administracji.

Prezydent będzie rad przyjmował każdą informację od komisyj, która mu pozwoli albo wyśledzić i ukarać, albo zapobiec nadużyciom lub korupcji w jego administracji. Jeżeliby rzeczy szły źle, a komisje kongresu niedopatrzyły swoich obowiązków, wina spadłaby na nie przynajmniej w takim samym stopniu, co na administrację.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Od Pierwszego Do Drugiego Grunwaldu

Za przewodem PADEREWSKIEGO i Generała HALLERA

Napisał DR. JÓZEF ORŁOWSKI

Pobudka bojowa o odzyskanie niepodległego bytu uderzyła w dusze polskie w czasie odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie w pięciosetletnią rocznicę pogromu Krzyżaków pod wodzą króla Władysława Jagiełły.

Paderewski, ofiarodawca tego pomnika, wbił jego granitami w sumienia polskie i w serca przygnębionych i zrezygnowanych mas Narodu, zew wiary we własne siły i poczucie gotowości do nowej walki o ofiary, aby nieprzepartą moc z żelaza, rozkuć mocą ducha.

Paderewski witając u stóp pomnika delegację Sokołów Polskich z Chicago w osobach Kazimierza Żychlińskiego, Henryka Lokańskiego, Apolinarego Ruszczyca, Władysława Mądrackiego, p. Tylickiego i p. Kitowskiego, rozbudził w nich marzenie o Wolności i o drugim Grunwaldzie, jeszcze potężniejszym, o rozgromieniu pruskiego wszechwładztwa.

Niezapomniane słowa Paderewskiego: „Gotujcie się chłopcy na złoty dzień wyzwolenia Polski" — tak poruszył członków owej delegacji, że widzieli się już sami na ognistych rumakach, wśród niekończących się zastępów polskich, z zapałem, który porywał dusze młode choćby na piekielne moce.

Z tego posiewu były potem cudne plony, gdy delegacja Sokoła powróciła do zamorskich Osad Wychodźtwa i rozbudziła przedświty pragnień, ogarniających coraz szersze zastępy, powołujących wszystkie piastowe dzieci, wszystkich rycerzy z ducha Jagiełły do walki śmiertelnej z gwałtem i przemocą.

Paderewski znalazł się znowu w otoczeniu tych samych Sokołów z Żychlińskim na czele, który wówczas przewodził również wielkiej organizacji związkowej i pewny był współpracy Zjednoczeńców, Związku Polek i wszystkich zespołów polskich wśród rozległych obszarów Ameryki Północnej.

Paderewski, gdy w roku 1915 spotkał się po raz wtóry z Żychlińskim, tym razem w Chicago, miał już z napływającemi wieściami o rozpłomienionej w Europie wojnie światowej, ogarniającej najpotężniejsze Narody z całą ich militarną siłą, jasnowidzenie nowego Grunwaldu i coraz silniejszy w sercu o Polskę niepokój, aby nie uległa grozie najazdów, wysileń, ogólnego zniszczenia i nowego podziału i już nie ziem samych, ale ciał żywych i dusz polskich między wrogie armje.

Paderewski rozumiejąc, że sprządz w tej sprawie podzielonych może tylko moc z własnego polskiego ducha, że trzeba armji polskiej, którąby poszła do śmiertelnego boju z prusactwem i zdołała wskrzesić Polskę ofiarą własnego życia.

Zaczął więc Paderewski organizować najpierw ratunek dla Polski i zespalał w tym celu własne jej dzieci na wygnaniu w kraju wielkich ideałów i pod wodzą najczystszego w idealiźmie, prawego Syna Wolności, Prezydenta Woodrowa Wilsona.

Rosła i potężniała do rozmiarów nigdy przedtem i w żadnym kraju nieznanych, pomoc dla głodnych, mnożyły się ofiary na ratunek dla całego pokolenia dziatwy, na opieranie się niszczycielskiej przemocy wrogów — a przez wymowę Paderewskiego, przez umiłowanie przez niego sprawy ojczystej, przez jego bezprzykładną ofiarność, łączyły się z jego sprawą, sprawa Polski, pierwsze w Ameryce umysły, współczucie pań amerykańskich i zapał prawdziwie bystrej, od pierwszych początków sprawy Paderewskiemu oddanej młodzieży amerykańskiej.

W tej atmosferze mogła dopiero wytworzyć się myśl ratowania Polski przez Amerykę i pozwolenia Polakom w Ameryce, aby ten ratunek, już nietylko w złagodzeniu skutków nędzy, wojną wywołanej, ale w dźwiganiu i ratowaniu dusz niepodległych, potomków wielkich bohaterów wolności, ujęli ci Polacy w Ameryce pod wodzą Paderewskiego w swoje własne ręce.

W ogniskach życia polskiego w Ameryce, życia skazanego, jak się już zdawało, na zagładę, a ocalonego niezłomną wiarą i wielką miłością, rozbudziły się i spotęgowały do zbawczych czynów, do bohaterskiego ofiarowania życia za Ojczyznę zastępy obrońców dalekiej Ojczyzny w Sprzymierzonej Armji Polskiej.

W Sokolstwie z tych ofiar wzbiły się jakby Znicze Nieśmiertelne, żary zapału od serc młodzieży do całego Narodu Polsko-Amerykańskiego.

Paderewski w wielkiej mowie swojej w Pittsburghu wydał hasło do stworzenia Armji Kościuszkowskiej przy boku Amerykańskiej i osiągnął przez to zaufanie Prezydenta Woodrowa Wilsona w lojalność Polaków i zdobył szczere pragnienie amerykańskiego społeczeństwa do współdziałania w podjętych przez Polaków zabiegach o odbudowę Polski.

Ilustracją bohaterskiej gotowości wojennej Polaków były napływające echa o Legjonach Polskich w kraju, a z pola walki we Francji takie czyny jak zgon ze sztandarem polskim w ręku Władysława Szujskiego w okopach, bitwa pod Arras we Francji, wsławiona męstwem Bajończyków i Tuluzańczyków, odznaczenie się ochotników polskich w bitwach w Szampanji i t. d.

W Stanach Zjednoczonych, jak jasne gwiazdy na dalekim horyzoncie dobywającym się z chmur, wzniosły się również po nad zwykły poziom coraz wybitniejsze czyny Sokolstwa. — Miało ono podówczas wodzem swoim człowieka nauki, skromnego, a w działaniu stanowczego, Dra. Teofila Starzyńskiego, który przejęty był duszą całą przygotowawczą pracą dla wytworzenia z ćwiczących się nieustannie drużyn Sokolich, kadrów bojowych.

Podwalinę do udoskonalenia techniki w tych ćwiczeniach dał Sokolstwu Lwowianin — druh Włodzimierz Świątkiewicz. Wykształcił on kilkudziesięciu instruktorów, a druhowie z Polski Stanisław Biega i Filbert Czajkowski, pousuwali później niektóre braki i rozbudzili ruch bojowy do tego stopnia, że na Zjeździe w South Bend wprowadzono ćwiczenia z bronią: ‚The practice and drilling members with arms".

Kongresman Sabath na prośbę Sokolstwa wystarał się w sekretarjacie stanu o udzielenie mu 5,000 takiej broni do ćwiczeń.

Od chwili objęcia prezesury Sokolstwa przez dha Dra Teofila Starzyńskiego w r. 1912 zaczęła się formacja regularnych kadrów bojowych, które objęły zastęp 320 druhów.

W r. 1914 w gmachu Kolegjum Związkowego w Cambridge Springs, Pa. rozpoczął się kurs o charakterze wojskowo-gimnastycznym dla 64 przedstawicieli poszczególnych okręgów i gniazd. Wojskowość wykładali na tym kursie oficerowie armji austrjackiej: Rylski, Bartmański i Flaczkiewicz.

We wrześniu tego roku na Zjeździe Sokolstwa w Buffalo odbyły się regularne manewry przy udziale 1,200 umundurowanych i w karabiny zaopatrzonych Sokołów.

W styczniu 1917 r. na przedstawienia Paderewskiego położyło Sokolstwo kres rozmaitym wyrywaniom się poszczególnych jednostek z żądaniami do sekretarjatu stanu o zezwolenie na formację legjonów czy bataljonów w Kanadzie. — Podjęto wówczas starania o wysłanie do Toronto do szkoły oficerskiej 30 Sokołów z wyszkoleniem wojskowem. Prezes Dziób kosztem Paderewskiego objechał ważniejsze gniazda sokole i wybrał odpowiednich kandydatów, którzy przewiezieni do Kanady odbyli trzymiesięczny kurs oficerski w szkole podchorążych przy uniwersytecie w Toronto.

W d. 17-go marca 1917 r. otwartą została w Kolegjum Związkowem w Cambridge Springs Regularna Szkoła Podchorążych, którą zorganizował prezes Dziób i był jej pierwszym komendantem, mając do pomocy druha Zauchę, ówczesnego skautmistrza w Sokolstwie i naczelników okręgowych Żebrowskiego i Szymańskiego oraz p. Borko z Chicago, b. oficera armji polskiej.

Pierwszy kurs w tej szkole odbył się przy udziale 87 młodzieńców i dostarczył instruktorów do dalszych kursów w obozie wojskowym w Camp Borden w Kanadzie.

Część wyszkolonych tu oficerów oddano na żądanie Paderewskiego do armji amerykańskiej, aby w niej wyćwiczyli rekrutów polskich na wypadek wojny.

Z tego wynika, jak wiele przyczynił się Paderewski, aby stworzyć silną podstawę do sformowania później Armji Polskiej.

W dniu 4-go czerwca 1917 r. Prezydent Francji wydał dekret o utworzeniu Polskiej Armji Sojuszniczej.

Założono obóz polski w Sille le Guillaume i ustanowiono wsławionego już generała francuskiego Archinard, głównym dowódcą.

Do Ameryki przybyła w początkach września 1917 roku pierwsza polska komisja wojenna, z którą przybył wybitny pisarz polski, redaktor „Polonji" w Paryżu, p. Wacław Gąsiorowski, a imieniem rządu francuskiego minister Henryk Franklin Bouillon.

Mowy ich u stóp pomnika Kościuszki w Humboldt Parku w wysokim stopniu podniosły ducha w społeczeństwie polskiem.

Głęboki umysł Paderewskiego, bacznie rozważający cel główny, aby Armja Polska była istotnie polską i w pierwszej linji sprawie odbudowy Polski dopomagała, zaniepokoił się staraniami dyplomacji rosyjskiej, aby tę Armję do interesów rosyjskich przystosować.

W ogólnym entuzjaźmie, że Armja Polska ma być utworzoną, — nie zwracano przytem wśród Wychodźtwa uwagi na trudności w uzyskaniu zezwolenia waszyngtońskiego na rekrutację.

Wszakże przy całej swej przychylności Prezydent Wilson nie mógł się zgodzić na formację Armji Kościuszkowskiej, skoro nie zgodził się na utworzenie Armji przez b. Prezydenta Roosevelta, — a z chwilą, gdy Stany Zjednoczone postanowiły stworzyć własną armję z ogólnego poboru, wydało się prawie niemożliwem, aby pozwolono Polakom na rekrutację.

Paderewski poświęcił sporo czasu w naradach z sekretarzem Wojny Bakerem, z pułkownikiem Housem i z Prezydentem Wilsonem, a także z gronem wybitnych członków Kongresu i Senatu Stanów Zjednoczonych zanim zdołał wyjednać przychylną dla Polski decyzję.

Paderewski uzyskał także od komisji dla spraw zagranicznych kongresu uchwałę na zmianę ustępu bilu (ustawy) na korzyść Polaków, że specjalnie Polacy urodzeni w Niemczech i w Austrji wyjęci będą z pod prawa, uznającego wszystkich żołnierzy obu tych państw jako „Enemy Alliens".

Paderewski uzyskał również od tej komisji uchwalenie „noweli naturalizacyjnej", zezwalającej na naturalizację ochotników do Armji Stanów Zjednoczonych, lub armij sprzymierzonych, lub też ochotników na okrętach kupieckich amerykańskich. Dało to departamentowi wojny możność powołania takich sił od służby wojennej zagranicą i skorzystania z usług mnóstwa ludzi, wykształconych w rozmaitych zawodach.

Najtrudniejszem było i niemało zabiegów i trudów kosztokich sił do służby wojennej zapewnić Polakom, którzy w czasie wojny przystąpili do Armji Polskiej, na swobodny powrót po wojnie do Stanów Zjednoczonych, ale i to przeprowadził głównie przy poparciu w Kongresie ze strony kongresmana Sabatha.

Pracując usilnie nad zapewnieniem dla rekrutacji do Armji Polskiej odpowiedniego dopływu ochotników, wyjednał Paderewski zarządzenie sekretarjatu wojny, że „o ile są Polacy obcopoddani w obozach amerykańskich, którzy byli zaciągnięci do szeregów, pomimo, że nie byli obywatelami, potrzebują wnieść jedynie aplikację o swe przeniesienie do Polskiej Armji ‚a uzyskają to bezzwłocznie.

Paderewski odwiedzał także niejednokrotnie z żoną swą obóz Armji Polskiej w Niagara on the Lake, brał udział w rewjach formowanej Armji i rozpatrywał ojcowskiem prawdziwie sercem położenie i potrzeby ochotników.

Żona Paderewskiego Helena, ze swej strony była zawsze gotowa do wszelkiej pomocy, udzielała jej osobiście i przez Stowarzyszenie pomocy dla Armji Polskiej swego imienia, a później przez wielkie swe dzieło humanitarne: „Polski Biały Krzyż".

Upoważnienie urzędowe departamentu wojny w Waszyngtonie do tworzenia Armji Polskiej nadeszło do Paderewskiego d. 6 października, 1917 r. i przesłane było kablogramem do Komitetu Polskiego Narodowego w Paryżu.

Tego dnia Paderewski z Wydziałem Narodowym wydał hasło do rozpoczęcia niezwłocznie rekrutacji.

Z organizacyj polskich w Ameryce pierwszem było Sokolstwo.

Paderewski przez możnych przyjaciół swoich w Rzymie i w Londynie zabiegał jednak usilnie o uznanie Armji Polskiej także przez Włochy i Anglję uważając to i słusznie za umocnienie stanowiska polskiego w Radzie Aljantów.

Skutkiem tych zabiegów d. 26 października włoski minister spraw zagranicznych Sonnis stwierdził, że „rząd włoski uznaje Polską Armję ‚walczącą po stronie Aljantów przeciw państwom centralnym jako autonomiczną, aljancką i sprzymierzoną Armję Polską".

Tego dnia angielski minister spraw zagranicznych Balfour stwierdził w osobnej deklaracji, że „rząd królewski chętnie przychyla się do uznania Armji Polskiej jako samorządnej aljanckiej i sprzymierzonej".

„Rząd królewski zaznaczył już niejednokrotnie pragnienie swoje — napisał Balfour — ujrzenia Polski Wolnej i Zjednoczonej i z całą przyjemnością przyłączył się do deklaracji wielkich państw w Wersalu d. 3 czerwca 1917 r. że **stworzenie takiego państwa z wolnym dostępem do morza stanowi jeden z warunków trwałego i sprawiedliwego pokoju**".

Po takich oświadczeniach urzędowych żadne pretensje rosyjskie czy też państw centralnych nie mogły już mieć znaczenia i Polska zajęła wśród państw sprzymierzonych należne jej miejsce z prawem reprezentacji własnej w Wersalu przy układach pokojowych.

Jak widzimy krok za krokiem niezrażając się olbrzymiemi trudnościami i przy pracy nad siły wywalczał Paderewski granitowe podstawy do odbudowy Niepodległej Polski.

Stworzył on jeszcze przed odjazdem do kraju na pamiętnym Sejmie Wychodźtwa w Detroit z końcem sierpnia 1918 r. jako najsilniejsze dla Armji Polskiej ze strony własnych rodaków oparcie zespół solidarny całej Polonji Amerykańskiej, — wszystkich organizacyj, wszystkich parafij, wszystkich osad i zawodów pracy. — To było ukoronowaniem Paderewskiego czteroletniej pracy wśród Wychodźtwa i z Wychodźtwem dla odrodzenia i odbudowy Polski.

Pod wodzą Generała Hallera.

O Armji Polskiej, gdy jeszcze była w zawiązku Paderewski zawsze powtarzał, że trzeba by polskiego wodza dla niej. Wszakże ta armja miała mieć jako główną podstawę ochotników z Ameryki, ale w jej skład miało wejść pozatem wiele innych, różnorodnych pierwiastków, a więc Polacy, którzy walczyli od początku wojny w Legji cudzoziemskiej i w innych pułkach francuskich.

Powtóre: Polacy, którzy służyli w dywizjach rosyjskich we Francji. Po trzecie: z polskich ochotników z Holandji, Anglji, Włoch i innych krajów sprzymierzonych i neutralnych.

Po czwarte: z państw zaborczych, a więc w wojnie światowej w stosunku do Aljantów nieprzyjacielskich, w szczególności z Austrji i Niemiec, na ogół około sto tysięcy żołnierzy.

Był wzruszający widok patrzeć na tak ogromną Armję Polaków ze wszystkich zakątków świata, ożywionych zapałem wspólnej wiary, wspólnego języka i wspólnego patrjotyzmu, ożywionych jednym duchem: Wywalczenia Ojczyźnie swej Niepodległości.

Paderewski miał słuszność: Taka Armja wymagała Polskiego Wodza.

Było niezrównaną radością dla duszy i serca Paderewskiego, gdy w d. 25 lipca 1918 do Paryża przybył Generał Józef Haller, który wsławił się poprzednio niepospolitemi czynami w organizacjach bojowych i zwycięskich walkach jako generał brygady, a później jako wódz zespolonych pod swą komendą oddziałów na wschodnim odcinku, który wsławił się przemarszem niebezpiecznym przez Ukrainę, przez południową Rosję, jęczącą już pod bolszewicką zmorą, przez Murmam i Morze Czarne.

Uznawał jego zdolności wojskowe, odwagę i zdecydowane męstwo w najtrudniejszych chwilach Piłsudski, a po jego internowaniu w Magdeburgu poddali się chętnie przewodnictwu Hallera generałowie i pułkownicy polscy na jego odcinku.

Przyjęty w Paryżu w skład Komitetu Polskiego Narodowego generał Haller, przedstawiony był przez komitet naczelnej komendzie wojsk francuskich i rządowi francuskiemu, jednając sobie przy zapoznaniu się z generalicją francuską i przy omawianiu zadań wojennych — szczere ogólne uznanie i gorącą sympatję.

Okazał się odrazu dobrym, energicznym, zdecydowanym i przezornym wodzem o doskonałem wyszkoleniu i praktycznem wyrobieniu i wobec tych kwalifikacyj zatwierdzony był przez rząd francuski i państwa aljanckie wodzem naczelnym sojuszniczej Armji Polskiej.

Haller był atoli nietylko jej wodzem, był jej duszą i sercem. Zdobywał szturmem młodych, budził cześć u starszych, niezwykłe poważanie u Francuzów i u generalicji armji aljanckich.

Generał Haller objąwszy komendę sprzęgnął w jedną spoistą, zwartą i karną siłę bojową różnorodne jednostki Polskiej Armji, dając tej sile bojowej najświetniejszą spójnię w tem samem u wszystkich, za wodza przykładem, poczuciu patrjotycznem i poczuciu wojskowego obowiązku.

Odsyłając tę Armję po ukończeniu Wojny Światowej do Polski przez Niemcy pod wodzą gen. Hallera, napisał o niej Marszałek Francji Foch do Paderewskiego jako ówczesnego szefa rządu:

„Polska otrzymuje najlepiej zaopatrzoną armję na kontynencie i będzie ona w stanie podołać najtrudniejszym zadaniom na wszystkich frontach kraju".

Po zniszczeniu przez państwa centralne zbiorowej siły i jednolitego dowództwa legjonów, po internowaniu Piłsudskiego w Magdeburgu i zagarnięciu przez Niemcy wszystkich zasobów w Polsce, jakie tylko można było stamtąd wydobyć i przy dążeniu Niemiec do użycia wojska polskiego przeciw Aljantom do ich rozgromienia — **jedynie utworzenie Armji Polskiej Sprzymierzonej pod wodzą gen. Hallera było skuteczną przeciwwagą.**

Przez to właśnie w ostatniem zmaganiu się utraciły Niemcy wszelkie szanse i straciły wiarę w skuteczność dalszej walki.

Olbrzymi kolos największej militarnej w świecie potęgi — padł przed bohaterskim wysiłkiem budzącej się do nowego życia Polski.

Generałowi Hallerowi należą się honory w ostatecznym triumfie pokonania wroga.

W drugim Grunwaldzie był to zarazem triumf całej ludzkości, wyzwolonej wreszcie z pod pięści pruskiej.

Nowy Rok w Przysłowiach Ludowych.

Nowy Rok i miesiąc styczeń bywa bardzo często wspominany w wierszykach ludowych i przysłowiach, jak naprzykład:

Kiedy przyjdzie Nowy Rok
Przybędzie dnia na zajęczy skok.

Inna znowu przepowiednia głosi:

Na Nowy Rok pogoda,
Będzie w polu uroda.
Gdy Nowy Rok mglisty,
Jeść cię będą glisty.

Chociaż w styczniu zrobi się jeszcze zima na dobre, należy już pamiętać o szykowaniu sprzętu gospodarskiego, więc przysłowie ostrzega:

Chociaż w styczniu śnieg i mrozy
Ty już gotuj pług i wozy.

Zdarzały się zimy jednak takie lekkie, że w styczniu można już było orać. — Według jednak przypowieści, dopiero

Jagnieszka łaskawa
Płuszcza skowronka z rękawa.

Jednakże gospodarze nie dowierzają ciepłu w styczniu i mówią: że cała styczniowa orka — warta dziurawego worka.

Roztargnienie Imieninowe.

— Przepraszam pana, panie Zygmuncie, czy panu czasem nie Józef na imię?

NIC BEZ PRZYCZYNY.

— Więc oskarżony przyznaje się, że skradł ten rewolwer?

— Tak, panie sędzio, ale tylko dlatego, że chciałem się nim zastrzelić.

— A więc dlaczego oskarżony go sprzedał?

— Panie sędzio, chciałem za te pieniądze kupić naboje.

NOWY ROK.

Starzeją Nowe Roki i idą w mrok, jak dziady,
a czas w pamięci ludzkiej zaciera po nich ślady.

Zatarte w sercach ślady, jak wielkie blizny, leżą,
a ludzie czas do śmierci bliznami temi mierzą.

Skąd wiesz, że byłeś młody i kiedy byłeś młody?
Wczorajsze niemowlęta dziś długie mają brody.

Wczorajsze Nowe Roki odziane w gronostaje,
tak dzisiaj wyglądają jak święte Mikołaje.

Starzeją Nowe Roki, odchodzą, jak miesiące,
witane toastami Sylwestry tańcujące.

W takt żałobnego marsza biedne titiny chodzą,
miłości, jak motyle na jeden dzień się rodzą.

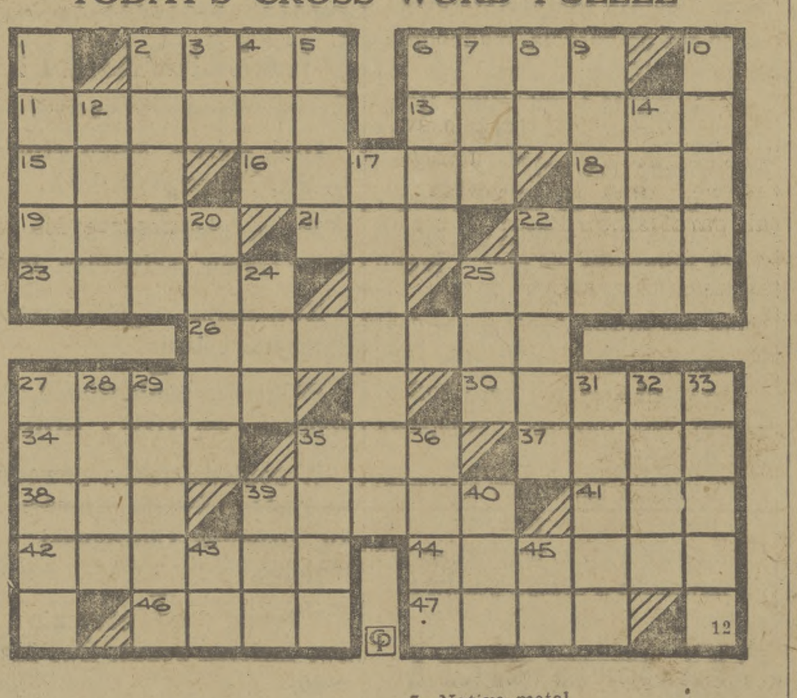
Radości umierają już w pierszym swym uśmiechu
z pośpiechu nawet w grzechu naprawdę niema grzechu.

A każdy dzień zatruwa troskliwa myśl o jutrze,
a Nowe Roki idą i są coraz to krótsze.

I tak przemija życie, tak ginie w szarym mroku,
Więc witaj, Nowy Roku, i żegnaj Stary Roku!

EDWARD SŁOŃSKI.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



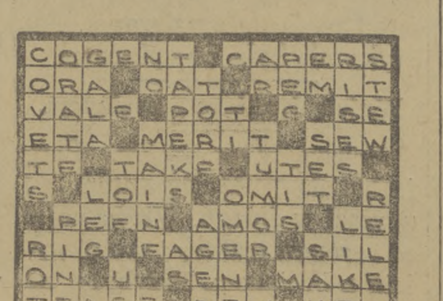
ACROSS

2—A make-believe
6—To deal out sparingly
11—Inducement to action
13—A fruit
15—A malt beverage
16—Expunge
18—Part of a shoe
19—Misrepresented fact
21—Prior
22—A fruit
23—Went at an easy gallop
25—Bipeds
26—A West Indian aquatic mammal
27—Under
30—An instant
34—Reclined
35—A color
37—To pack away
38—A division of a drama
39—A tree gum
41—A form of to be
42—Masticated
44—A kind of moth
46—Steeps
47—Remain

DOWN

1—Not large
2—Precipitous
3—A hailing exclamation
4—Abbreviation of a thoroughfare
5—Such and no more
6—Portion of medicine
7—Native metal
8—A note of the scale
9—Penetrate
10—Prophets
12—A melange
14—To incite to action
17—Row of arches
20—An evil spirit
22—Wharves
24—The jackdaw
25—Stake
27—Ebon
28—All, distributively
29—Metric measure of content
31—A country of Europe
32—Heart
33—Jugs
35—Measures of length
36—Obscures
39—To soak
40—Insect egg
43—A pronoun
45—The Creole state (abbr.)

Answer to previous puzzle



Jojne Fisz

(noszący czasowo nazwisko "Jean Poisson") w Paryżu.

Wielmożny Redaktorze!
Gdyśmy z Niemcem w zgody stanie,
Tośmy z szwagrem sze puszczali,
Troszeczkę na używanie.
Więc, naprzykład, zaonegdaj
Ze szwagierkiem mym, z Gąsiorem,
Poszli spotkać sze do baru
Z Piotrkowskim Gubernatorem,
Pan Redaktor mu pamięta,
Ja sze z jego drużbą szczycę.
On nie cały Gubernator,
A klapnięty jest na vice.
Lecz, coby sze przyjaźń nasza
Rozwijała ze frekwencją,
Ja go wołam: „Gubernator"
I nazywam: „Ekscelencją".
Gąsior to on sze wistrajał,
Wyświżony, wipachniony,
A od spodu pożyczane
Miał odemnie kalesony.
Ja też byłem elegancki,
Oj, na szyk to jestem łasy,
Miałem słynny swój garnitur,
Od Cwajnosa z Genszegassy.
Tak poszliśmy. Gromkoplujew
Szedzał już i na ochłodę
Siódmy raz popijał absynt,
Pomięszany z troszką wodę.
— To mój szwagier, ja powiadam,
Choć nie bardzo zgrabnej miny,
Lecz figura. On delegat
Od żydowskiej Palestyny.
Jego naród tu przysyłał,
Coby służył mu z paradą...
Gromkoplujew mnie przerywał:
— Ładno, rzekł. Takiego nado.
Potem przynieść kazał wódki,
Do której sam pociąg czuje,
Chleb, ser, masło i powiada:
— Zakusite, ja funduję.
I słuchajcie, co wam powiem,
Całą duszą, sercem całem,
Bo to sprawa pierwszorzędna,
Do niej ja was przywołałem.
Najjaśniejszy Car nasz, Kiryłł,
Byt prowadzi całkiem łzawy,
Od rządzenia odsunięty,
Może wyjść zupełnie z wprawy
Tron w Rassii wciąż daleko
I trudno nań czekać wiecznie,
Więc posłuchaj, Jojne Fiszu,
ON prestoła chce koniecznie.
A teraz wam łaska Carska:
ON chce zrywać z życiem starem,
Zamiast Rosji Samodzierżcą,
Palestyńskim chce być Carem.
Wy pomyślcie, jaki zaszczyt,
Jojne, ty sze sam zastanów,
Na parszywym waszym tronie
Najjaśniejszy Car Romanów.
Za zaszczytu, za honoru,
Za to szczęście oczywiste,
Wy dwadzieścia MU miljony,
Dacie na „cywilną listę".
ON sze zgadza też, bo widzi,
Że jest morza wielki przedział,
Mieć poddanych w Palestynie,
Sam w Nicei będzie siedział,
Gotów nigdy nie przyjechać,
Niech flanela was ogarnie,
Bylebyście jemu pensję
Przysyłali regularnie.
Nu, co, zgoda?
Ja już chciałem
Zacząć mówić coś zdaleka,
Ale szukam, gdzie mój Gąsior,
Patrzę sze, a on uczeka,
On uczeka od stolika,
Od naszego, jak szalony,
Aż popękać mogły w kroku,
Pożyczane kalesony.
Gromkoplujew spojrzał chmurnie,
Wziął absyntu butlę całą,
Nalał, wypił i powiada:
— Znów się Caru nie udało.

„Mucha".

ZAKOCHANY UCZEŃ.

Siódmioklasista Jaś przyszedł do swego dziadka z wizytą.

— Podobno kochasz się w aktorce Lili Clopus? — pyta dziadek.

— Tak, kocham ją i nie pozwolę nic złego o niej powiedzieć.

— Ależ ja nie mam wcale zamiaru źle o niej mówić, tembardziej, że ja się też w niej kochałem, gdy byłem w twoim wieku.

Z Marjanowa.

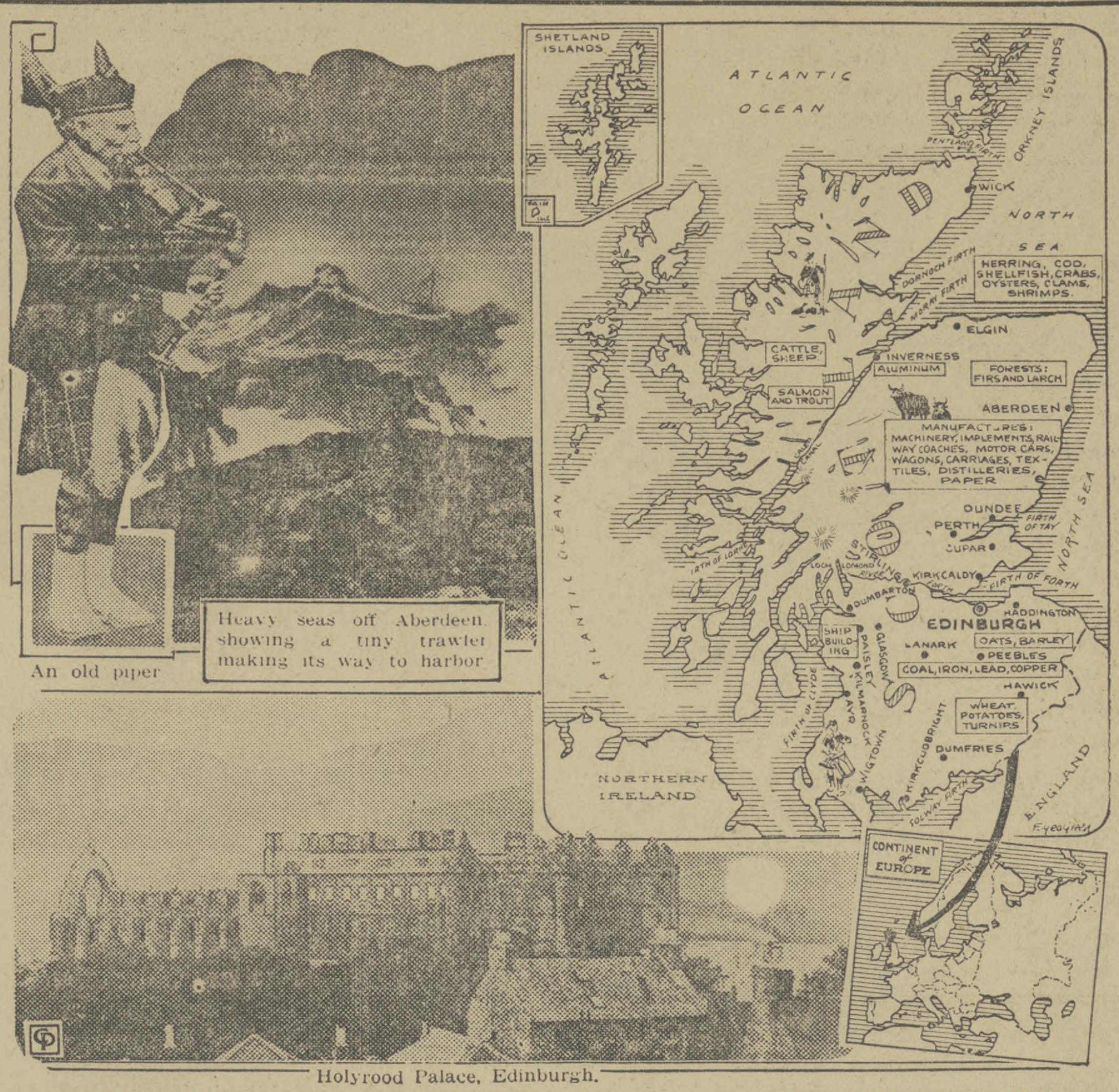
Stow. Alumnów szkoły Matki Boskiej Anielskiej urzadziło zabawę gwiazdkową „Christmas Party" połączoną z instalacją nowych urzędników. Impreza ta miała miejsce dnia 26go grudnia, w lokalu klubowym, który był przyozdobiony choinką ślicznie oświetloną i przystrojoną świecidełkami. — Uczestnicy i uczestniczki zabawy uraczeni zostali smacznemi przekąskami i łakociami. Panny Józefina Zastawna i Dorota Rękowska ubawiły wszystkich swemi wesołemi występami. — Także popisywały się panny Eleonora Gumieniak i B. Paradowska. Pozatem program przeplatany był śpiewem kolend polskich. Przemawiali: p. Władysław Grodecki, prezes Bractwa Młodzieńców św. Józefa; ks. Władysław Baron, C. R., kapelan alumnów; p. Hieronim Garstka, były prezes alumnów; pani Marciszewska, p. Stanisław Kasiewicz, p. Józef Ufnowski, panna Anna Babicz i p. Edward Bolewski. Wszyscy wzajemnie zachęcali się do dalszej pracy dla dobra i rozwoju stowarzyszenia. Mistrzem toastów był p. Alojzy Urbański. Ostatnim mówcą był miejscowy duszpasterz, ks. Edward Brzeziński, C. R., który w serdecznych słowach podziękował alumnom za dotychczasową pracę na korzyść parafji, prosząc o dalszą współpracę. Atrakcją zabawy był gwiazdor, który wszystkim alumnom rozdał podarki świąteczne. Po tej uczcie gwiazdkowej ,nastąpiła zabawa taneczna, która przeciągnęła się do północy. Wszystko odbyło się w nastroju iście świątecznym. Nowy zarząd alumnów tworzą: ks. proboszcz Ed. Brzeziński, C. R., moderator; ks. Władysłak Baron, C. R., kapelan; Alojzy Urbański, prezes; Stanisław Kasiewicz, wiceprezes; Marja Marciszewhka ,wiceprezeska; Natalja Żak ,sekr. prot.; Anna Babicz, sekr. fin.; Franciszka Smigaj, sekr. fin. Macierzy Polskiej; Józef Urbański, kasjer; J. Strzyżyński i Agnieszka Mikulska, radni; Leonard Santowski, marszałek; Salomea Pieczonka, bibljotekarka; I. Hałas, marszałkini; ks. W. Baron, C. R. i Edmund Bolewski, redaktorzy pisemka „Echo".

Z TEMI DZIEĆMI.

— Wstydź się Edziu, codzień musi ci nauczyciel wymyślać, a ty ani myślisz się poprawić, — nie pomyślisz o tem, że i on chce mieć jakąś przyjemność ze swych uczni.

— Właśnie, mamusiu, ja widzę, że on codzień robi to z wielką przyjemnością.

— SZKOCJA —



An old piper

Heavy seas off Aberdeen showing a tiny trawler making its way to harbor

Holyrood Palace, Edinburgh.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

W starożytnych czasach ziemię Szkocji nazywano Kaledonją; potem, do dziesiątego wieku, królestwo to zwano Alban a dopiero później nadano nazwę Szkocji. Tę część wyspy Brytanji, zamieszkaną pierwotnie przez Celtów, podbili tylko częściowo Rzymianie 80 roku przed Chrystusem. Pod koniec piątego wieku Szkoci, lud irlandzki, i Piktowie zaczęli napadać Brytanję po upadku rządów Rzymian. Staczali oni liczne krwawe walki z Anglosasami, szczepami niemieckiemi, które powoli podbijali południową część wyspy Brytanji i dały się porządnie w znaki nawet mieszkańcom na północy.

W dziewiątym wieku Szkoci i Piktowie zjednoczyli swe ziemie w jedno królestwo; od roku 1175 stało się ono atoli lenno zależne od Anglji. W roku 1328 wywalczono niepodległość. Na początku siedemnastego wieku król Szkocji został królem Anglji. Szkoci dzielnie opierali się wprowadzeniu herezji angielskiej, lecz ostatecznie zostali Kalwinami, prezbyterjanami.

W roku 1707 nastąpiło po długich sporach wieczyste zjednoczenie Szkocji z Anglją w jedno państwo Wielkiej Brytanji.

Szkocja wraz z sąsiedniemi wyspami ma 30,405 kwadratowych mil obszaru; mieszkańców jest niespełna pięć miljonów; stolicą jest Edinburgh (pol. Edymburg).

Powierzchnia Szkocji jest nierówna. Wybrzeże odznacza się licznemi fiordami i jest nadzwyczaj dobrze rozwinięte, dając tem Szkocji bardzo długie morskie wybrzeże. Z tego powodu 30,000 ludzi zajmuje się rybołówstwem.

Na północy w Szkocji znajdują się wyżyny górzyste (Highlands), w środku są niziny (Lowlands) a na południu kraina górzysta (Southern Highlands). Klimat górski i ostry, to też znaczna liczba mieszkańców trudni się pasterstwem, chowem owiec i bydła. Czwarta część kraju nadaje się na uprawę roli; głównymi produktami są zboża, ziemniaki i rzepa.

Przemysł kopalniany jest dobrze rozwinięty, gdyż kraj jest bogaty w węgiel, rudę żelazną, ołów i miedź. Oprócz tego wyrabia się tkaniny bawełniane, wełniane i płócienne; buduje okręty i parowozy; dystyluje likiery rozmaite.

Oprócz Edinburghu zasługują na wyszczególnienie miasta Glasgow, Dundee i Aberdeen. Ważne grupy wysp są Orkney, Hebredis i Shetland.

Sekretarz na Szkocję zarządza krajem. W parlamencie Wielkiej Brytanji, Szkocję reprezentuje 16 lordów i 74 posłów. Sprawy lokalne załatwia dyrekcja rządów lokalnych pod przewodnictwem sekretarza na Szkocję.

Z ROMANOWA

Jutro, w kościele św. Romana, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z kazaniem.

*

Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, urządza zabawę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 5ej wieczorem. Komitet zaprasza wszystkich parafjan. Dochód z tej zabawy w całości jest przeznaczony na cele dobroczynne.

*

Jutro, o godzinie 2ej po południu, w salach zwykłych, odbędą posiedzenia: Tow. Dzielne Polki, Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej i Apostolstwo Modlitwy.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Romana odbyły się dwa pogrzeby: ś. p. Józefa Dąbrowskiego, zam. pnr. 2653 West 22-ga ul. i ś. p. Feliksa Grabowskiego, zam. pnr. 2623 West Cullerton ul. Zwłoki zmarłych po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Msze św. w uroczystość Nowego Roku, w przyszły poniedziałek, w kościele św. Romana, odprawione będą o 7ej, 8ej, 9ej, 10ej i 11ej.

*

Próby do przedstawienia minstrealnego, jakie urządzają Dziewice Różańcowe, w niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej, pod kierownictwem ks. kapelana Alojzego Przypysznego, odbywają się w całej pełni. Będzie to przedstawienie jakich mało.

THE OLD HOME TOWN Registered U S Patent Office By STANLEY



Pomoc Idzie.

Trójka młodych pacjentów w sanatorjum dla ofiar paraliżu dziecięcego w Warm Springs, Georgia. W dniu 30. stycznia odbędą się w całym kraju bale "urodzinowe" Prezydenta Roosevelta, z których dochód pójdzie na rzecz rozszerzenia owej instytucji



Do Rodaków z Ziemi Kaliskiej.

Rodacy! Przy tworzeniu Niepodległego Państwa Polskiego, w listopadzie 1918 r. Ziemia Kaliska, spełniła swój obowiązek względem Ojczyzny. Kaliszanie widzieli naocznie, pruskie zniszczenie ich grodu.

Zorganizowani więc w Polskiej Organizacji Wojskowej, gdy przyszedł rozkaz, rzucili się na Niemca jak jeden mąż i chętnie pospieszyli do szeregów tworzącej się siły zbrojnej polskiej.

Pierwsi ochotnicy, lali już krew przy rozbrajaniu Niemców w kaliskiem (Konin, Sieradz) i pod Gnieznem. Późniejsi już, jako część składowa 29 pułku Ziemi Kaliskiej, znaczyli swą ofiarną krwią kresy Polski-Wołynia, bronili bohaterskiego Lwowa, a następnie po połączeniu się z 14 p. gen. Żeligoskiego, zapędzili się aż hen pod Połock, bronili naszego prastarego Wilna.

W decydującej bitwie, już u wrót Warszawy w 1920 r. (Radzymin) dali się we znaki bolszewikom, idąc 9 razy, w jedną noc, na bagnety, gdzie też poległ dowódca pułku, bohater, Major Walter.

Jak się bili kaliszanie, niech świadczy to, że dotychczas cieszą się opinją jednego z najlepszych pułków w W. P. Sztandar pułkowy został udekorowany krzyżem Virtuti Militari, przez Marszałka Piłsudskiego i został nazwany 29 p. Strzelców Kaniowskich. Krzyż Virtuti Militari, zdobi piersi 46 oficerów i żołnierzy a 364 nosi dumnie, słusznie zasłużony Krzyż Walecznych.

Aby dokazać tego, pułk musiał dużo wrogiej krwi wytoczyć a i dużo naszych, musiało zginąć śmiercią walecznych.

Rodacy! Czy możemy zapomnieć o Nich?

Czy możemy, zapomnieć o tych, co zginęli na polu walki, dając swe młode życie i za naszą wolność?

Nie!

Wobec tego, byli żołnierze 29 p. postanowili uczcić tych nieżyjących już bohaterów i postawić im pomnik, na jednym z placów m. Kalisza. Odsłonięcie pomnika projektowane jest na 15 maja 1934 r.

Niżej podpisany, jako jeden z pierwszych tegoż pułku, po otrzymaniu odezwy Komitetu Budowy Pomnika, zwraca się do rodaków z Ziemi Kaliskiej (a także innych), aby pospieszyli z datkami, choćby najdrobniejszymi i przyczynili się do tak wspaniałego dzieła, jakim jest budowa pomnika ku czci poległych naszych ziomków, bohaterów. — A Dubinski, aptekarz, 2116 N. Leavitt ul.

TAJNE WYBORY.

We wsi Wola Ludu odbywają się wybory do rady gromadzkiej. Do ostatniej chwili przed wyborami — nikt nie wie, gdzie mieści się lokal komisji wyborczej. Wreszcie jeden z niecierpliwych wieśniaków pyta się wójta:

— Gdzie mamy głosować i kiedy! I na kogo?

— O, zaraz wszystko chcielibyście wiedzieć — wybory są tajne!

Jeśliś Właścicielem Automobilu, Czytaj Uważnie!

Nowe Prawo Ma Na Celu Zmniejszenie Liczby Rabunków.

Prócz Licencji Na Rok 1934 Musicie Się Wystarać o Certyfikaty Własności.

Żaden właściciel automobilu w całym stanie Illinois nie może sprzedać lub zamienić swoją maszynę z kimkolwiek, nawet oddać ją darmo innemu, lub zniszczyć, chyba że na pierwszem miejscu zastosuje się do nowego prawa stanowego i wystara się o certyfikat własności (Certificate of Title) jak donosi Sekretarz Stanu, Edward J. Hughes.

Wierzy on, że żadne prawo, które ma na celu zapobieżeni kradzieży automobilów nie jest tak efektowne, jak prawo, które wchodzi w życie już dnia 1. stycznia, 1934 r. Prawo to wymaga, aby każdy właściciel automobilu posiadał certyfikat własności, podobnie do certyfikat wałsności jaki musi mieć każdy właściciel realności.

Prawo nowe nie tylko ż zmniejszy liczbę kradzieży maszyn, lub nawet kradzieżon korzystnie przeciwdziałać będzie, ale zniechęci także wiel młodych kandydatów na kryminalistów, których pierwsz zbrodnią jest skradzenie maszyny.

Liczba rabunków zmniejszona znaczy, że właściciele maszyn w ciągu roku oszczędz sobie około $6,000,000 płacąc niższe opłaty za asekurację.

Fałszowanie certyfikatów nowych będzie surowo karane winny tego przestępstwa może być skazany na zapłacenie $1,000 kary i rok więzienia.

Dla lepszego wytłómaczenia całej sprawy podajemy poniżej pytania i odpowiedzi na takowe, jakie sobie właściciele automobilów często zadają, chcąc bliżej poznać konieczność posiadania certyfikatów własności.

Pytanie: Czemu nie mogę sprzedać swego automobilu bez wystarania się o certyfikat własności?

Odpowiedź: Jedynie dlatego, że prawo powiada iż nie możesz przepisać legalnie tytułu własności na nowego nabywcę maszyny, a on zaś nie może otrzymać licencji dla swego użytku.

Pyt.: Ile też będzie taki certyfikat własności kosztował?

Odp.: W tego prawa policzą wam po 50c w dodatku do każdej opłaty za licencję stanową.

Pyt.: Czy nie mogę otrzymać licencję stanową jak zwykle, bez wystarania się o certyfikat?

Odp.: Nie. Licencyj automobilowych nie wolno wydawać nikomu chyba, że posiada certyfikat własności, lub o takowy się również wystara.

Pyt.: Co muszę powiedzieć aby otrzymać certyfikat własności?

Odp.: Ustnie w tej sprawie niczego się nie podaje. Aplikacja o wydanie licencji automobilowej jak zwykle musi być wypisana, podpisana i zatwierdzona pieczęcią notarjusza publicznego. Blankiety dostarcza wam w chicagoskim biurze Sekretarza Stanu. Posiadanie już kartki registracyjnej z roku ubiegłego świadczy, żeś właścicielem automobilu. Dalej bil sprzedaży od osoby, która wam maszynę sprzedała także jest ważny.

Pyt.: Czy każdego roku muszę nabyć nowy certyfikat własności?

Odp.: Nie. Certyfikat raz wam wydany wystarczy na czas posiadania maszyny. Jeśli ją sprzedacie wasz certyfikat musi być podpisany i oddany nowemu właścicielowi maszyny, on zaś prześle go Sekretarzowi Stanu, z nową aplikacją o licencję automobilową i certyfikat nowy zostanie mu wydany.

Pyt.: A co zrobić wypada, gdy automobil zniszczę?

Odp.: Według nowego prawa przez przesłanie z powrotem certyfikatu własności do biura Sekretarza Stanu trzeba oznajmić, że maszyna zostanie zniszczona; biuro to wyda wam zezwolenie odpowiednie.

Mamy nadzieję, że każdemu właścicielowi automobilu pytania te i odpowiedzi wystarczą, aby zrozumiał, że po dniu 31 grudnia, 1933 roku nie może sprzedać, oddać, zamienić swojej maszyny, chyba, że wystara się i posiadać będzie nowy certyfikat własności. Każda aplikacja o nowe licencje na rok 1934 posiada pytania i odpowiedzi odnoszące się do nowych certyfikatów. Bez tego certyfikatu nowych licencyj wam nie wydadzą.

POŻEGNANIE STAREGO ROKU.

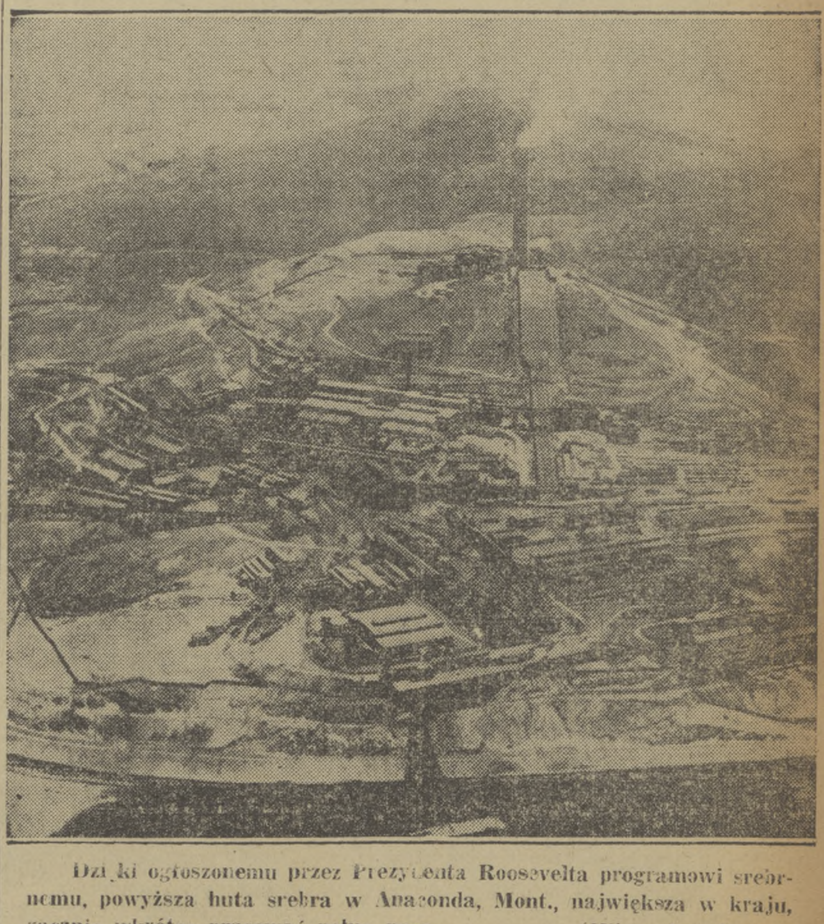
Nareszcie od nas stary rok ucieka,
Dziwna to postać, coś jakby człowieka
Oczy zapadłe, cały przygarbiony
Przejściami swemi bardzo przygnębiony
I w oddalone umyka cmentarze,
A za nim kroczą w milczeniu grabarze.
Niechaj ucieka do podziemnej groty,
Dosyć dał smutków i dosyć zgryzoty,
Karmił nas hojnie żalem i rozpaczą,
Bóg i Anieli niechże mu wybaczą.

Zaś nowy roczek w młodości godzinie,
Nadziei morza w swej junackiej minie
Niesie dla świata moc promieni słońca,
Oby nam został jednakim od końca,
Oby nam rządził miłością bez trudów,
By pomyślności był rokiem i cudów,
Zawsze bez troski i niewinnie biały,
Byśmy mu za rok nie szczędzili chwały,
Aby, co dzisiaj w sercach pieścim skryte
Na fundamencie trwałym weszło w życie

Przeto wesoło niechaj radość wionie
I zeszłoroczne smutki niech pochłonie,
Matka nadzieja przygrywa na lutni,
A najsmutniejsi, niech nie będą smutni,
Bo noworocznej jutrzenki promienie
Zapomnieć każą smutki i cierpienie.

ANKA JASZCZUKOWA.

Przemysł Srebrny Się Rusza.



Dzięki ogłoszonemu przez Prezydenta Roosevelta programowi srebrnemu, powyższa huta srebra w Anaconda, Mont., największa w kraju, zacznie wkrótce pracować pełną parą. (Klisza Int. News).

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

„New Deal" w Polityce Międzynarodowej.

W poniedziałek rozpoczynamy Nowy Rok, a ponieważ Dziennik Chicagoski nie wychodzi w święta, więc tradycyjnym zwyczajem dzisiaj należałoby wyrazić pobożne życzenia, żeby to lub owo nigdy się już nie powtórzyło, tamto lub to, żeby się stało w roku przyszłym. Tego rodzaju życzenia uważamy dzisiaj za zupełnie zbędne w świetle mowy Prezydenta Roosevelta, wygłoszonej w czwartek w rocznicę urodzin Woodrow Wilsona. Jeżeli chodzi o uwagi na czasie, z okazji zamykania starego roku a wstępowania w progi nowego, Prezydent Stanów Zjedn. nie mógł wybrać lepszego tematu, a pismom także trudno „wymyślić" coś lepszego na Nowy Rok. Dlatego zajmujemy się dzisiaj tą mową tem bardziej, że treść jej odbije się głośnem echem na całym świecie cywilizowanym.

Podstawą mowy Prezydenta Roosevelta było zdanie Woodrow Wilsona, wzięte z mowy w Mobile w r. 1918, że „zrozumienie musi być rolą, która rodzić będzie wszystkie owoce przyjaźni".

Prezydent Roosevelt powiada, że to oświadczenie może z powodzeniem służyć jako deklaracja polityczna rządu St. Zjednoczonych i że z jednakowem powodzeniem może być stosowana tak do spraw zewnętrznych, jako też wewnętrznych.

Woodrow Wilson — powiada Prezydent Roosevelt — był nauczycielem i gdy on użył słowa „zrozumienie", to pojmował go nie jak pojmuje mąż stanu, lider polityczny, byznesowy i finansowy król, ale stosował to słowo do narodów świata, które wciąż się uczą i starają się poznać proste prawdy w celu bezpiecznego, szczęśliwego i pełnego współżycia z sąsiadami.

Składając hołd pamięci Woodrow Wilsona, Prezydent Roosevelt dalej zaczerpnął deklarację z wyżej wspomnianej mowy Wilsona, który oznajmił, że „Stany Zjednoczone nigdy w przyszłości nie będą się starały o terytorjalne zdobycze drogą podbojów i że korzyści materjalne nie powinny nigdy dominować nad wolnością.

Mowa Prezydenta Roosevelta jest aktem wybitnie politycznym pierwszorzędnego znaczenia tak dla republik Południowej Ameryki jako też dla Europy. Pierwszym oznajmia Prezydent, że karne ekspedycje i zbrojne wyprawy nikaragwańskie należą do przeszłości, że zbrojne interwencje obce są St. Zjednoczonym. Wszędzie i zawsze St. Zjednoczone będą miały na celu zrozumienie w pojęciu Woodrow Wilsona.

Republiki Południowej Ameryki przyjmą to oznajmienie z prawdziwą radością jako najlepsze życzenia noworoczne od Prezydenta St. Zjednoczonych.

Deklaracja Prezydenta posiada głębokie znaczenie w świetle tak zwanej doktryny Monroe, którą wielu tłumaczyło w ten sposób, że St. Zjednoczone mogą się rządzić w Południowej Ameryce jak przysłowiowa szara gęś. Ten odłam społeczeństwa doznaje teraz głębokiego rozczarowania.

Dotyka to przedewszystkiem kapitalistów naszych, posiadających w południowych republikach najrozmaitsze interesy. Oni najbardziej przelękną się oświadczenia Prezydenta, dlatego już dzisiaj prasa podkreśla, jako najważniejszy moment przemówienia Prezydenta — ograniczenie doktryny Monroe'go. — Z tego podkreślenia wieje obawa, że w przyszłości nie będzie można używać siły zbrojnej Stanów Zjedn. do bronienia interesów kopalnianych, leśnych czy transportacyjnych albo wreszcie plantacyjnych miljonera.

To się nazywa New Deal, jaki Prezydent St. Zjednoczonych robi z republikami Południowej Ameryki u progu Nowego Roku.

Nie zapomniał Prezydent także i o Europie. Pod jej adresem zauważa Prezydent że się oddaliła od ideałów Woodrow Wilsona.

Przyczynę tego znajdują niektórzy we wzmożonym nacjonaliźmie, pojętym w sposób ograniczony, który znajduje bezwzględnie poparcie u mas w każdym narodzie.

Pan Prezydent nie godzi się na to określenie narodu. On twierdzi, że wina tkwi tutaj nie w narodzie, tylko w jego politycznych przywódcach. Na potwierdzenie tego Prezydent Roosevelt powołuje się na entuzjazm, jaki wywołał Woodrow Wilson wśród narodów — wśród mas — całego świata swojem wezwaniem do wojny przeciwko przyszłym wojnom. Prezydent Roosevelt patrzał na to wszystko i wszystko słyszał i dlatego powiada, że jest w stanie stwierdzić, że zew Wilsona, o ile obudził wówczas masy, niewiele wzruszył serca wielkiej liczby tak zwanych mężów stanu, zebranych w Paryżu dla podpisania tak zwanego pokoju 1919 roku. Korzyści polityczne, osobisty prestiż i wyniosłość narodowa towarzyszyła narodzinom Ligi Narodów osłabiły ją już w niemowlęctwie przez szukanie przedewszystkiem własnych korzyści i własnego bezpieczeństwa.

Ten ustęp mowy Prezydenta wywoła polemikę w Europie, gdyż Niemcy z pewnością będą go interpretowały, jako skierowany przeciwko Francji, ponieważ Francja właśnie wciąż się domaga gwarancji bezpieczeństwa. Tego rodzaju interpretacja byłaby niezgodną z intencją Prezydenta, dlatego Prezydent dodał zaraz, że jednak ta sama Liga dała możność wspólnego zbierania się, stworzyła aparat międzynarodowych dyskusyj i w licznych wypadkach pomogła praktycznie w dziedzinie zdrowotności publicznej, pracy, handlu i oświaty a ponadto umożliwiła załatwienie wielu małych i większych sporów między małymi i większymi krajami. Stany Zjednoczone współpracują z Ligą Narodów — mówił Pan Prezydent — w stopniu wyższym, jak kiedykolwiek przedtem i bardziej, jak kiedykolwiek przedtem korzystają z aparatu Ligi Narodów, „jednak do Ligi nie należymy i nie zamierzamy należeć."

Uwagi o Lidze są odpowiedzią na wystąpienie z Ligi Japonji i Niemiec oraz na pogróżki Włoch, że także Ligę opuszczą. Jednocześnie można je uznać za moralne poparcie Ameryki dla Francji i Anglji, które właśnie tylko w Lidze widzą skuteczny aparat do przeprowadzenia układów wszelkich, nie wyłączając rozbrojenia, względnie ograniczenia zbrojeń i gwarancyj.

Zaznaczenia, że St. Zjednoczone nie należą do Ligi i nie zamierzają należeć, jest przeznaczone na konsumcję domową. Ma ono na celu odebrać polityczne argumenty tym republikanom, którzy gotowiby byli publicznie twierdzić, że Prezydent Roosevelt prowadzi kraj do Genewy, do Ligi. Takie zarzuty już były robione, więc Prezydent uznał za stosowne złożyć pod tym względem zupełnie jasną deklarację.

Nie zapomniał Prezydent także i o rewizjonistach, to znaczy o propagandach idei przeprowadzenia rewizji granic, ustanowionych po wojnie, a którego to ruchu Berlin jest arcyszampjonem.

Prezydent oświadczył, że na ogólną liczbę około miljarda pięciuset miljonów ludności na świecie, najmniej 90 procent zadawala się swojemi posiadłościami terytorjalnemi i gotowe dokonać ograniczeń zbrojeń jutro, jeśli tylko inne narody zgodzą się uczynić to samo. Niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, względnie obawy, tkwią w tem, że pozostałe 10 procent całej ludzkości idzie za swoimi przywódcami politycznymi, którzy szukają korzyści terytorjalnych kosztem sąsiadów i którzy nie chcą się zgodzić ani na ograniczenie zbrojeń ani powstrzymanie się od zbrojeń nawet wtedy, gdy inni godzą się na traktaty o nieagresji lub ograniczają zbrojenia. Gdyby 90 procent całej ludzkości mogło wpłynąć na pozostałe dziesięć procent i zniewolić je do myślenia same za siebie a nie oddawania się w opiekę liderów politycznych, nie byłoby żadnej trudności w osiągnięciu trwałego pokoju na całym świecie.

W całej mowie brzmi charakterystyczny ton: wszędzie Prezydent Roosevelt apeluje nie do rządów poszczególnych krajów, nie do polityków, mężów stanu, bankierów, kupców, generałów, nawet nie do uczonych, ale — do mas miljonowych. Jak w okresie wojny Wilson, tak obecnie Prezydent Roosev[elt] apeluje wyłącznie do mas, od których żąda myślenia za siebie, a nie poddawania się bezwolnie politykom, którzy dowiedli, że pokoju zachować i utrwalić nie mogą.

Współczucie Jana (Kantego) dla wszelkiej biedy objawiło się też w tym oto cudzie. „Uboga dziewczyna, sługa z przedmieścia, biegła na rynek z mlekiem na sprzedaż. Surowa gospodyni kazała jej zyskane na mleku pieniądze nakupić krup i mąki. Dziewczyna, śpiesząc się, upadła i dzbanek stłukła. Jan Kanty przechodził właśnie, gdy uboga sierota rozpaczała nad skorupami, obawiając się gniewu i kary gospodyni. Jan pomodlił się nad dzbankiem, ten zrósł się cudownie. Święty kazał go napełnić wodą z rzeczki Rudawy i pobłogosławił. Woda zamieniła się w mleko"... (Ks. Antoniewicz opisał to zdarzenie pięknym wierszem). H. Orsza.

NA NOWY ROK.

Przedwieczny Boże, za Twoim wyrokiem,
Schodzi dzień po dniu, mija rok za rokiem,
Nawet tysiące lat giną w wieczności,
Jak krople deszczu w morskiej głębokości.
Od dnia pierwszego, coś stworzył wszechmocą,
Czas zawsze w biegu uchodzi dniem, nocą,
Jak sen mijają chwile tego świata,
Dni i tygodnie, miesiące i lata.
Za Twoją wolą potajemnie, skrycie,
Wraz z prądem czasu płynie ludzkie życie;
Człowiek codziennie bliżej grobu kroczy,
Aż raz na wieki śmierć mu zamknie oczy.
Minął rok stary, a nowy już wschodzi;
Ścisły rachunek uczynić się godzi.
Z wszystkich czynności ubiegłego lata,
Czy za nie czeka kara lub zapłata?
Kto za swe grzechy zaciągnął był długi,
Niech w Nowym Roku gromadzi zasługi;
Aby, gdy stanie u wieczności bramy,
Mógł się wykazać dobrymi czynami.
Uważ człowiecze, ile w zeszłym roku,
Użyczył Bóg ci łask na każdym kroku;
Pozwolił dożyć w zdrowiu nowe lato,
Przyrzeknij Jemu wiernie służyć za to.
Potężny Boże, Stwórco ludzi, świata!
W Twoich są rękach nasze dni i lata.
Racz nam w tym Nowym Roku błogosławić
I pokój między narodami sprawić.
Błogosław kraj nasz ,pola, wioski, miasta,
Miejże w obronie stary gród Piasta!
Spraw, byśmy wszyscy wiernie Ci służyli,
Potem wraz w niebie na wieki chwalili.

Nie Jest Tak Źle.

Często depesze z Polski przynoszą wiadomości o różnych napadach, morderstwach, pożarach, różnych spiskach i bójkach Ukraińców w Polsce. Czytając te wiadomości zdawałoby się, że coś jest złego, że coś się psuje i, że komuś zależy na tem, aby w Polsce panował niepokój.

Tak faktycznie jest. Są tacy, którym zależy na tem, aby były w Polsce, szczególnie w Małopolsce Wschodniej wśród Ukraińców zaburzenia, walki i bunty. Są tam płatni wywrotowcy, działający w porozumieniu z Berlinem, którym zależy na prowadzeniu akcji wywrotowej wśród chłopów ukraińskich, których agitatorzy starają się nastrajać przeciw Polsce. Na szczęście jednak ogół Ukraińców nie podziela tej działalności i zaczyna ją otwarcie potępiać przy każdej sposobności. Władze aresztują często burzycieli, co oczywiście wywołuje protesty „władz wyższych" w Berlinie. Polska demaskuje jeden spisek za drugim, lecz akcja wywrotowa agitatorów, wspierana przez kapitał zagraniczny, budzi się ponownie. Niektórzy korespondenci amerykańscy, jak np. Negley Farson z Chicago Daily News, jadą specjalnie do Małopolski Wschodniej, aby się przekonać, w jak ciężkich warunkach żyją Ukraińcy i jak ich rząd „prześladuje." Pamiętne były korespondencje p. Farsona, który rozczulał się nad wywrotowcami i zarzucał rządowi polskiemu brak poczucia sprawiedliwości.

Na folwarku właściciela hr. Tadeusza Tyszkiewicza w Klebanówce — donosi Ilustrowany Kurjer Codzienny — spaliły się sterty zboża. Cała ludność wioski zbiegła się na ratunek. Ręka ludzka nie zdołała jednak uratować tego, co na łup żywiołu wydało zbrodnicze podpalenie. Sterty spłonęły. Pożar wyrządził szkodę na około 3,000 złotych. Dochodzenia wykazały, że podpalenie było dziełem członków organizacji ukraińskiej.

Gdy wieść o tem rozeszła się, potwierdzając pogłoski, we wsi zawrzało i chłopi poczęli się schodzić i radzić nad tem, jakby zadokumentować swoje oburzenie na niecny postępek „pobratymców." W końcu uchwaliła, upoważniona przez całą ludność, rada gminna, udać się gremjalnie do hr. Tyszkiewicza i przeprosić go za krzywdę moralną, zaś aby zadokumentować czynem, że ludność nie solidaryzuje się ze zbrodniczą działalnością organizacji i ją czynem potępia, uchwalono zwrócić hr. Tyszkiewiczowi szkody materjalne. Ludność Klebanówki przeprowadziła między sobą zbiórkę zboża i dnia 4go grudnia gremjalnie odstawiła na folwark 160 kóp pszenicy, tj. tyle, ile znajdowało się w spalonej stercie.

Fakt ten ilustruje dosadnie stosunek solidnego włościaństwa do polityki organizacji ukraińskiej O. U. N. i jej metod. Zaznaczyć należy, że Klebanówka jest czysto ruską wsią.

Jest to najlepszy dowód, że nie jest tak źle, jak przypuszczał p. Negley Farson z Chicago Daily News i inni jemu podobni korespondenci, którzy za wszystko winili Polskę, lecz prawdziwych winowajców nie starali się znaleźć.

Takich przykładów było w Polsce więcej, gdzie zwykły chłop ukraiński poznał się na robocie wywrotowców i nie chce przyjmować winy za popełnione przez agitatorów zbrodnie, demaskując ich sam i ich akcję potępia.

Wieczór Św. Sylwestra.

Św. Sylwester był trzydziestym czwartym z rzędu papieżem. Rządy jego na Stolicy Piotrowej rozpoczęły się w roku 314. Było to w rok po ogłoszeniu przez cesarza Konstantyna słynnego edyktu medjolańskiego, zapewniającego chrześcijanom wolność publicznego wyznawania swej wiary. Zanim został papieżem św. Sylwester zasłynął w Rzymie przez uczynki miłosierdzia, a zwłaszcza przez opiekę nad chrześcijanami, przybywającymi do Rzymu, aby się tam umocnić w wierze św. Przed wydaniem edyktu medjolańskiego było to niebezpieczne i św. Sylwestrowi groziła nawet śmierć.

Za jego papiestwa Arjusz, kapłan z Aleksandrji, wystąpił z błędną nauką, odmawiającą bóstwa Chrystusowi Panu. Św. Sylwester zwołał wówczas do Nicei w Małej Azji pierwszy sobór powszechny w roku 325. Sobór ten potępił naukę Arjusza i ułożył owo „Wierzę w Boga", które odtąd stało się wyznaniem wiary Kościoła katolickiego. Papież wprawdzie soborowi nie przewodniczył, ale jego uchwały w Rzymie uroczyście zatwierdził wobec obrazu Najśw. Panny, który na pamiątkę zakończenia prześladowań poświęcił pod tytułem „Radości chrześcijan". Zmarł w r. 335.

Uroczystość tego świętego Papieża przypada na dzień 31 grudnia, kiedy kończymy rok stary, a zaczynamy rok nowy. Im bliżej ku wieczorowi i nocy, tem bliżej ku tej chwili, kiedy obie wskazówki zegara się zbliżą się ku godzinie dwunastej, przejdą przez nią i rozpoczną pierwszą sekundę, minutę i godzinę Nowego Roku.

Nic dziwnego, że ten wieczór tak wzrusza i nastraja. Wszyscy gotują się na ten wieczór i noc Sylwestrową. Każdy chce dotrwać do tej godziny dwunastej, aby usłyszeć bicie zegarów i dzwonów, zwiastujący nowy okres czasu. Chce brać udział w tej przemijającej chwili wieczności. Ale nie wszyscy jednako. Wieczór Sylwestrowy nie dla wszystkich jest nazwaniem, któreby nie było nadużyciem imienia św. Papieża.

Bo ludzie w dwojaki sposób obchodzą ten wieczór św. Sylwestra. Dla jednych jest to okazja do zabawy, a nawet do pijanej, szaleńcej wesołości, w której wszystko wolno, w której należy dać sobie folgę, aby w tem podnieceniu wesoło wyjść na przyjęcie nowego roku. I oto w wieczór ten restauracje i gospody pełne biesiadników, czekających na uderzenie godziny dwunastej, na zgaszenie świateł, na dojście do szczytu szaleństwa wieczoru.

Wydaje się, jakby wszystkie wybryki i grzechy, w owych ostatnich godzinach spełnione, odchodzącego roku, i jemu to na rachunek zapisać. Oto ich wieczór Sylwestrowy!

Nie takim chce go mieć Kościół i nie tak spędzają go ci, co jego głosu słuchają. W wieczór św. Sylwestra goreje światłami okna wiele naszych kościołów. Chwała Bogu, kościoły te są przepełnione. Coraz silniej odczuwamy, że trzeba inaczej pożegnać rok stary. Nie kielichem rozpusty, nie swawolną pieśnią winniśmy wypełnić jego ostatnie godziny i minuty, ale w nich ukorzyć się przed tym, w którego rękach nasze losy. Oto pora, aby w głębokiej zadumie, w serdecznej skrusze złożyć przed oczyma Panieńskiemi nasze winy i prosić o zmiłowanie i łaskę na nowe chwile nowego roku. To Sylwestrowy wieczór i Sylwestrowa noc katolika i tylko z takiego wieczoru przychodzi wzmocnienie duszy. Tylko taki wieczór wolno nazywać wieczorem św. Sylwestra.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

NIECO PRZEPOWIEDNI.

Gdy w rządowym kominie będzie dużo sadzy,
Może wróci pan Prystor ponownie do władzy.

Jeżeli pan Mac Donald wykopyrtnie nogi,
Może Anglik dla Niemca będzie bardziej srogi.

Jeśli w Polsce się znajdzie Kalifornja jaka,
Może Kryzys nareszcie da od nas drapaka.

Poradnik Dobrego Zdrowia

KATAR — INFLUENZA.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Wszystkie tak zwane choroby z zaziębienia, są właściwie chorobami zakaznemi, jak katar, influenza, zapalenie płuc, zapalenie uszne i oczne. Katar lub lekkie zaziębienie, jest to zwykła zaraźliwa choroba, która się udziela każdej osobie w rodzinie, jednem słowem starsi zwykle przynoszą zarazki i udzielają dzieciom. Jak każda zaraźliwa choroba tak i katar jest spowodowany przez mikroby.

Mikroby lub zarazki kataru znajdują się przeważnie w powietrzu. Ponieważ zimą przesiadujemy częściej w pokojach i przytem pokoje są rzadziej przewietrzane niż latem, więc zimą oddychamy powietrzem przeważnie gorszem, stąd prędsza okazja do zarażenia się katarem. Zanim odczuwamy jakiejkolwiekbądź objawy zaziębienia czyli kataru, już organizm nasz zaczyna zwalczać ową chorobę. Walkę tę prowadzą białe ciałka krwi. Krew się składa z płynu, w którym są czerwone i białe ciałka krwi. Białe ciałka krwi są jakby żołnierze na straży. Jak tylko grozi naszemu organizmowi jakie niebezpieczeństwo od zaziębienia, wydzielają one rodzaj trucizny, które zabija lub jest zabójcą dla zarazków. Dopóki białe ciałka krwi wytwarzają dosyć trucizny na zarazki, to wówczas jesteśmy zdrowi i zwalczamy chorobę, ale z chwilą, gdy tylko białe ciałka krwi nie mogą wytworzyć dosyć trucizny, wówczas padamy ofiarą mikrobów, czyli chorujemy.

Na katar nikt nie umarł, ale kto jest za słaby, by pokonać katar, to jest stracił odporność na zarazki, ten łatwo ulega zaraźliwym chorobom i to dość niebezpiecznym jak zapalenie płuc, suchoty itd.

Podczas zaziębienia jak i w każdej zaraźliwej chorobie białe ciałka krwi ratują nas, bo wytwarzają dużo trucizny przeciw zarazkom.

Błędne jest twierdzenie, że każdy, kto przebędzie zaziębienie — później całą zimę będzie zdrów. Każda choroba, nawet lekkie zaziębienie pozostawia swe ślady, a bardzo często przyłącza się choroba żołądka lub nerek. Każdy z nas powinien się starać i uważać, aby nie obcować z ludźmi, którzy są zaziębieni.

Influenza objawia się jako zwykłe zaziębienie tylko objawy są silniejsze i przytem gorączka jest zwykle wysoka.

By uniknąć zaziębienia radzę przestrzegać następnych wskazówek:

1. Zawsze pamiętać trzeba, by żołądek był w porządku, nigdy nie być głodnym ani objedzonym.
2. Kąpać się dość często.
3. Ubierać się stosownie do zmiany temperatury.
4. Nie siedzieć przy piecu ani utrzymywać mieszkania zimno.
5. Zawsze oddychać świeżem powietrzem, dobrze mieć okna trochę uchylone; a mieszkanie dobrze ogrzane.
6. Kto jest skłonny do zaziębienia, powinien uważać, by się nie męczyć zanadto pracą fizyczną lub umysłową.

HISTORJA PRAWDZIWA

Józef Ignacy Kraszewski

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

To powiedziawszy, odstąpił od księcia, rękę położył na piersiach i począł iść nazad ku drzwiom w milczeniu. Za nimi inni też odpływać poczęli; w dziedzińcu powstał szmer i gwar.

Ziemianie rozpaczliwie niemal głowami ku sobie wskazywali, dając znać, iż nic uczynić nie zdołali.

Izba się wypróżniała zwolna, bo wielu szło tak, jakby się jeszcze spodziewali, że ich nazad, zmieniwszy zdanie, odwołają, że trwoga ogarnie księcia.

Władysław wistocie przejęty był strachem, ale przy nim stała żona, gniewem i dumą oburzona, zapamiętała, patrząca za uchodzącymi z pogardą. Ostatni jeszcze nie przestąpili progu, gdy na głos zawołała:

— Wszyscy zdajcy są! nabechtani! Nie strwożym się ich gróźb, zobaczymy, przy kim będzie Bóg i siła Jego. Prawo z nami! Książę nie chce być drewnianym bałwanem, ani strachem na wróble — panować będzie!

Ściśniętą rękę wyciągnęła groźnie. Władysław padłszy znużony na ławę, zadumał się, ale i w nim ozwało się teraz uczucie jakieś.

— Tak — cofać się nie czas! Uczynię, co postanowiono. Co ma być — będzie! Będzie-li źle — jam nie winien. Teraz już to musi być. Groźbom ulec — srom... Będzie, co ma być! — powtórzył niespokojnie.

Agnieszka dodała gwałtownie:

— Winę biorę na siebie! Nie godziło się inaczej, a nie — to lepiej było precz stąd iść odrazu. — Tak! tak!

Ruszyła się iść.

— Dobek! za mną! oglądając się, dodała.

Marszałek posłuszny stawił się i szedł za panią. W wielkiej izbie książę został sam. Przed chwilą gwarna, stała teraz pustką, choć jeszcze w niej zdawały się latać groźne słowa, błądzić widma tych ludzi, co tu prosili i grozili panu. Z siedzenia arcybiskupa spadło było wezgłowie i leżało na ziemi, jakby on go tu więcej zajmować już nie miał. Na krześle Agnieszki rozpostarta chusta, zgnieciona, zapomniana, walała się, nosząc na sobie ślady namiętnych dłoni, co ją w czasie posłuchania szarpały.

Władysław powiódł oczyma po pustej izbie. Nareszcie i on tu pozostać nie chciał, wstał i krokiem niepewnym skierował się ku izbom swoim. Za nim ciągnęli komornicy.

— Holsza! — zawołał do łowczego, który zawsze stał w pogotowiu na uboczu, oczekując rozkazów.

— Holsza? Co myślisz? Rychło-li ziemia skostnieje i ponowa spadnie? jak ci się zda?

Łowczy przez okno wyjrzał trochę...

— Gdyby tak wedle znaków sądzić — rzekł — śnieg za pasem powinien być. Lasy szarzeją, a na niebie chmury, jak pełne wory, ciężko wiszą.

— Co z księżycem? — spytał książę.

— Ku młodzikowi się zabiera! — odparł Holsza.

— Gotujże psy i łowiectwo twoje — dokończył książę; — byle śnieg prószyć począł, w drogę! Ho! ho! pociągniemy daleko! pohulamy po lasach! Żywności wziąć dostatek, posiedzimy w puszczy bodaj miesiąc. Tam dobrze!

Rozśmiał się weselej.

— O, tam dobrze!

— Dobrze, miłościwy panie! — potwierdził Holsza.

— Nieprawda? Niema to, jak las a bór! — odezwał się Władysław swobodnie; — ja wolę las niż dom, a zwierza, niż ludzi! Ej! tam to życie! Nieprawda, Holsza?

— Prawda, miłościwy panie!

Uderzył go dłonią szeroką po nachylonych ramionach.

— Tam ja nie książę, a król — mówił Władysław. — Tam my panami, Holsza? Pociągniemy puszczami daleko, daleko, póki puszcza nam stanie! Tylko paszy nabrać dużo dla koni i dla nas. Jak ci się zda? będzie-li zima tęga?

— Tak ludzie wróżą.

— A! niechby była tęga! — mówił książę. — Gdy błota staną, rzeki staną, stawy zamarzną — jedź wówczas, gdzie oczy poniosą! Nieprawda, Holsza?

— Prawda, miłościwy panie.

— A Zalaj wylizał się, czy nie? — począł po chwili.

— Blizna jeszcze czerwona i liże ją dotąd, ale wprędce koniec będzie. Tylko włos na niej nie urośnie rychło — rzekł Holsza, — bo to dziczy kieł jad ma! Ale pies dlatego chodzić będzie.

— Pies z najlepszym nosem! — mówił książę poważnie — złoty ma nos! A po nim szczenięta! hę! hodują się?

— A jakże, miłościwy panie.

— Gdyby matka karmić nie chciała, choć im mamkę wziąć — dodał książę, ażeby mi nie pozdychały.

— E! — odezwał się, śmiejąc poufale, Holsza, — juści dla szczeniąt mamki u Arona kupować nie będziemy, choć i on takie niewolnice ma, co za mamki służyć mogą.

Władysław o czemś myślał zadumany, ale łowczego trzymał przy sobie.

— Słuchaj, Holsza!

— Słucham, miłościwy panie!

— Pode mnie niechaj gotów będzie Chwat cisawy; ten nogi ma takie, że i na gołoledzi nie padnie, a nie rozedrze się; u niego róg taki, że i żelaza mu nie trzeba — prawda, Holsza?

— Prawda, miłościwy panie.

Władysław podniósł połę sukni, dobył garść drobnych blaszek srebrnych i rzucił je w nastawione Holszy dłonie, szepcząc mu na ucho:

— Byle pierwsza ponowa! I w las! w las! prawda, Holsza?

— Prawda, prawda! w las, w las!...

— A w lesie panowanie nasze! — zawołał Władysław i nucąc, poszedł do swej komory.

W izbie księżnej Agnieszki wcale inna toczyła się rozmowa. Dobek w swem ubraniu paradnem stał oparty o ścianę, z rękami w tył założonemi. Agnieszka chodziła po izbie.

— Wszystko to Petrkowe ułożenie — mówił Dobek; — byle jego nie stało, wezmą w łeb jego spiski i zmowy. Jego tylko, zdrajcę, ubić, zniszczyć. Skąd ma te skarby? Skąd ta wielkość jego? Przywłaszczył sobie, co chciał z pańskiego, gdy Krzywousty postarzał. Co on ma, powinno być pańskie! Tam jest się czem pożywić! Niech go nie stanie, zmiękną oni wszyscy, bo on tej sieci węzły w ręku trzyma, nie kto, tylko on!

— A z nim niełatwo — potrzęsła głową księżna.

Dobek się uśmiechnął chytrze.

— Eh! — zawołał, — dać mi go na ręce moje, a ja sobie z nim poradzę! Wojny z nim prowadzić nie potrzebuję, jak mysz pochwycę go w garść i zduszę! Na chytrego chytrości potrzeba!

— Tak! — rzekła księżna — ale książę go lubi! — On ma słabość do niego! Razem z nim po lasach się włóczą, wodzi go po ostępach, psy mu stręczy, sokoły śle i tem go sobie jedna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Wiedział o tem, że jeśli serce i dusza kobieca jest Sezamem, to każdy jest zaklęty wedle innej magji, że jednak odpowiednie hasło każdy z nich otworzy; czasem nie potrzeba się było trudzić i byle zardzewiały klucz, ulany ze zręcznego słowa, otwierał duszyczkę, czekającą zresztą na przybycie złodzieja skarbów; potrzeba było kiedy indziej narzędzi niezmiernie skomplikowanych, niezmiernie czułych, prześwietnie obmyślonych, chytrze i wyrafinowanie; kiedy indziej trzeba było jedynie użyć sposobu pół małpy, pół człowieka z kamiennej epoki i zwalić się siłą i bezczelnie jak burza na kwiat.

W tej zaś chwili, kiedy Bolski ujrzał Jadzię po raz pierwszy, kiedy potem dojrzał na cmentarzu jej spojrzenie i teraz oto, niedawno, kiedy jej twarz zbladła na jego widok, rozważał i rozważania swe składał w jedno: że wobec tej kobiety trzeba czynić wedle tej metody, która udaje przedziwną prostotę.

To była najtrudniejsza z metod nawet dla Alojzego Szoka, mistrza psychologji, Bolski zaś dotąd nie używał jej jeszcze nigdy, nigdy bowiem dotąd wśród spotykanych w życiu kobiet nie spotkał tak niezwyczajnej, tak, że nie można jej było odgadnąć z pomocą tego, lub owego razdziału z tej, lub tamtej powieści.

Trzeba być poprostu i uczciwie nieszczęśliwym, — pomyślał po raz wtóry i jak aktor wytrawny, który na chwilę od publiczności twarz odwrócił, aby ją odmienić w jednem mgnieniu oka, zasnuł Bolski oczy jakąś smętną mgłą, jakby zagasił płomień spojrzenia, lekko zmarszczył czoło, jak człowiek, od którego jakaś cicha, tajemna troska nigdy nie odchodzi i powoli odwracając głowę, spojrzał łagodnem spojrzeniem na Jadzię. Spojrzenie ich się spotkało. Jadzi się zdawało w tym momencie, że on nie na nią patrzy, lecz przez nią gdzieś woddal, która jest daleko poza nią i że mówi nie do niej, lecz skarży się jakiejś pustce, bardzo cicho, miękkim, głębokim, dobrym głosem; czuła, że ją lęk pierwszej chwili odleciał i poczęła patrzeć z dziecinną ciekowością na tego człowieka, innego, niż wszyscy, opromienionego w jej oczach niezmierną miłością pułkownika, na człowieka z obcego świata, który jak anioł zszedł do piastowej, biednej ich zagrody. Słuchała jego słów z coraz większem skupieniem, takiej bowiem mowy nie słyszała jeszcze w życiu, a ponad skupieniem i rozwagą słuchania, unosiła się ciągle myśl o tem, że oto rozmawia z nią wielki poeta, człowiek z inną duszą, inaczej, bo piękniej wszystko na świecie widzący, słyszący każdy szmer serca, każde wahnięcie gołębich skrzydeł, apostoł piękna, siewca ziarn złotych, który z bożego rozkazu chodzi po szarej ziemi i rzuca w jej pył te złote ziarna, rozwiesza nad nią tęczę i w wielkiem, świętem milczeniu, ogromem niewypowiedzianych słów modli się do bożej mocy twórczej, z której sam ma początek, aby wyschła na ziemi każda łza i rozkwitła w uśmiech szczęśliwy, aby się lepszą stała wszelka ludzka dusza, nieszczęsna i samotna, aby wszystko żywe na ziemi podniosło wzrok na słońce i napoiło się niem do syta i aby świat cały pojął, że słońcem jego jest piękno, a przykazaniem jego jest szczęście.

Bolski mówił:

— Przyszedłem wam podziękować za wszystko, coście dobrego czynili mojemu ojcu, który był samotny. Śmierć, panno Jadwigo, nie jest tak smutna, jak samotność, która jest konaniem przez długie dni i długie lata. Ja powinienem być przy ojcu i trzeba mi było rzucić wszystko w ogień i biec tu do was...

— Pan nie mógł, — rzekła szeptem Jadzia.

Bolski pogładził spojrzeniem jej rękę, jakby chciał przez to dać do poznania, że powinien ją ucałować ze czcią za to, że go przed jego własnem oskarżeniem wzięła w obronę.

— A jednak powinienem był rzucić moje małe sprawy dla tych, które się rozgrywały tu u was, wśród ludzi dobrych. Jesteście wszyscy ludzie niezmiernie dobrzy, na co mam pisane świadectwo mojego ojca.

Jadzia znów spojrzała na niego z lękiem, wiedząc, o czem mówi. Chciała mu przerwać słowa na ten temat, lecz jej zabrakło sił i odwagi, co Bolski widział wyraźnie, badając przez smętek powłóczystych swoich spojrzeń każde drgnienie na jej twarzy, zaciekawiony jej niepokojem, podobnym do trzepotania się gołębia, ujętego w dłonie. Zdawało mu się, że słyszy gwałtowne bicie jej serca, które niczego ukryć nie umie, począł więc z nielitościwym spokojem, sam się ukrywszy za cichym smutkiem swoich słów, jak za kępą róż, przypatrywać się tej dziewczęcej trwodze, oddychającej szybko i z trudem, patrzącej rozszerzonemi źrenicami i dzwoniącej gwałtownie rytmem serca, które, jak spokojny dotąd w gnieździe swojem ptak, kiedy ujrzy nagle rękę ludzką, wsuwającą się w kryjówkę, nie wiedziało, co czynić i gdzie się ukryć. W lękliwem spojrzeniu Jadzi, rzuconem na Bolskiego, była równocześnie cicha prośba i niezmiernie serdeczna, aby mówił o wszystkiem, tylko nie o tem, o czem mówić zamierzał, on jednak szedł prosto przez aleję różanych swoich słów i rzekł:

— Poezja całego świata jest pusta wobec tego, co zawiera list ojca, ten ostatni. Pani wie, o którym mówię?

Jadzi drgnęły tylko usta, lecz nic nie odpowiedziała.

— A dlatego tak jest, że poezja przez tysiące lat szuka tego zaklętego słowa, które z wielu jest złożone, ale jedno jest i jedyne i znaleźć go nie może; dlatego poezja wszelka jest taka bardzo smutna, bo szuka nadaremnie. I ja taki jestem, taki smutno szukający, biedny człowiek i dlatego się tak tułam po świecie i włóczę pośród ludzi, że aż serce we mnie marnieje i mrze wszystko we mnie od wysiłku i od tęsknoty. Aż mnie jeden stary człowiek, ojciec mój, zawołał ostatnim ruchem ręki i szeptem mi powiedział, gdzie kwitnie paproć i gdzie są skarby, jakich nie oglądały jeszcze moje oczy, pełne pyłu ze wszystkich gościńców świata...

Wypowiedział to wszystko głosem pełnym łagodnej słodyczy, cichy, jakby temu prostemu dziewczęciu zwierzał tajemnicę serdeczną, którą ona jednak zdolna jest pojąć i jakby chciał ją zbliżyć do siebie, zamknąwszy wraz z sobą w tej ciasnej obręczy zwierzeń, którą zataczały ciche szepty lub miękkie, dobre słowa.

Głos Bolskiego równy, dźwięczny, jakby świetnie wypolerowany, działał na Jadzię jak oddalona jakaś muzyka, ukryta za puszystą kotarą, skąd dochodzą ciche głosy rozszeptane, rozsnute i rozpieszczone w brzęczenia, szumy, w tajemnicze śpiewy i nie budząc zadumanego człowieka, dopowiadają mu łaszcząco jego tęsknoty, dośpiewują jakieś strofy serdeczne, rozprawiają szmerem o tajemnicach, zwierzają szeptem wyznania i w pajęczych swoich dłoniach przynoszą gdzieś z oddali marzenia i rzucają je na ciche serce, jak kwiaty na toń, spokojnie śpiącą.

Podniecenie Jadzi, lęk i trwoga przed tem, żeby Bolski nie zaczął mówić o najdziwniejszem wydarzeniu jej życia, o niebyniezwyczajny i tak dobry, jak matczyna nauka, lecz takiego głosu i Jadzia powoli, jakby sama o tem nie wiedząc, przymknęła oczy, aby nie przeszkadzały sercu, które słucha.

WIGILJA NOWEGO ROKU.

(Parafraza Baśni Andersena.)

Ach, jaki to był mróz: przenikał kości!
Śnieg słał się miękko, a kłuł igłą białą,
W narastającej bezmiarem ciemności
Noc szkła grudniowa na ziemię zmartwiałą,
Ta noc ostatnia, po której — z umowy —
Cały świat wita od wieków Rok Nowy.

A na spotkanie tej nocy ostatniej,
W zimną i mroku bezlitosnej matni,
Ulicą miasta, pustą o tej porze,
Szła-nie szła mała dzieweczka-nieboże
Z gołą głowiną, w łachmanach i boso.

— Biłoż gdzie serce do wtóru jej losom?

Wychodząc rankiem z domu, miała jeszcze
Na nóżkach wielkie pantofle matczyne,
Lecz w tłoku ulic, w pośpiechu, w zamieszce,
Pogubiła je w niespełna godzinę,
Pragnąc na jezdni umknąć przed dorożką,
Nic nie pomogło, że płakała gorzko:
Jeden pantofel zniknął jak kamfora,
Drugi porwała uliczników sfora,
Krzycząc, że jest to kołyska dla dziecka,
Musiała boso iść biedna dzieweczka,
Z trudem stawiając zgrabiałe nożyny
Barwy — od mrozu — czerwonej i sinej.

Szła tak. Pudełek z zapałkami wiele
Niosła w fartuszkach na sprzedaż uliczną,
Jedno z nich miała w rączce, wciąż nieśmiele
Usłużność ludziom jawiąc ustawiczną
W zapamiętaniu swej doli sierocej.
Szła tak dzień cały na spotkanie nocy.
Lecz dzień ten dla niej ach, nie był łaskawy!
Daremnie brnęła wśród ulicznej wrzawy:
Nikt nie kupował zapałek,
Wieczorem
W jej ciałku drobnem, wynędzniałem, chorem,
Głód porozwijał swe macki polipie
I ssał do bólu. Zasłabła. Na ziemię
We wnęce muru, gdzie mieszkają cienie,
Cieniem opadła. W lęku, że rozsypie
Swój zapałczany skarb, ile sił miała,
Kurczowo rączką skostniałą ściskała
Rąbek fartuszka. Na jej jasne loki,
Chude ramionka, łachmanem okryte,
Z niemego nieba kopuły wysokiej
Śnieg prószył — cicho, jak na grobu płytę,
O którym wszyscy zapomnieli ludzie.
A przecież nie był to grób, ale życie
W najcudowniejszym wiośnianym rozkwicie
Zaprzepaszczone w niedoli i trudzie.

Śnieg prószył cicho. Z oświetlonych okien
Jasnego szczęścia błyskało widokiem,
W powietrzu, dręcząc wygłodniałe ciało,
Smaczną świąteczną pieczenią pachniało,
A głód ją morzył, a mróz ściskał kości,
Śnieg słał się miękko, a kłuł igłą białą,
W narastającej bezmiarem ciemności
Szła noc ostatnia na ziemię zmartwiałą,
Lecz czy bez grosza można wrócić do dom?
Ojciec ją zbije, gdy nie da pieniędzy...
Zresztą czy w domu ciepłej? Pośród nędzy
Na łup wydanej wszem głodom i chłodom?

Ach, ciepła! ciepła, ciepła bodaj krzynę!
Tyle, co w jednej płonącej zapałce.
Byle choć trochę ogrzeć sztywne palce,
Palce bez czucia, palce białosine!
Gdyby tak wyjąć zapałkę z pudełka
I o mur potrzeć — niech jasno zaświeci,
Mieniąc się w oczach, jak te świecidełka,
Co na choince lśnią u innych dzieci!...

Wyjęła jedną — trrrach! — i zapaliła.
Jak dziwnem jej się to światło wydało!
Co takiego? Boże! Czyżby śniła?
Siedzi naprzeciw piecyka z wspaniałą
Świecącą blachą miedzianą — jak ciepło!
Jak ten piec grzeje krew w żyłach zakrzepłą!

Już wyciągała przed się nóżki obie
Do tego pieca, by ogrzać je sobie,
Skoro tak pysznie dla niej napalono,
Gdy wtem... piec zniknął. Siedziała na mrozie
W tej, co i przedtem, zesztywniałej pozie,
Trzymając w rączce zapałkę zgaszoną...

Wtedy wyjęła i potarła drugą.
Światło upadło na mur jasną smugą,
A na tem miejscu zimne, ciężkie głazy
Stały się wiotkie, przejrzyste, — jak z gazy,
Tak, że do wnętrza zajrzeć było można.
Pokój. Stół białym obrusem nakryty,
Na nim zastawy wspaniałość obfitej,
A na półmisku gęś pieczona — z rożna.
Jak pachnie!... rozkosz... i sama się toczy
Z nożem, widelcem poprzed same oczy...
Wtem... Co to?! — Zgasło.
Przed wzrokiem niebogi
Pozostał jeno zimny mur złowrogi.

Lecz oto trzecia zapałka już płonie,
I widać wielką choinkę gwiazdkową.
W tysiącu świateł kolorowych tonie
Jej szczyt wysoko wzniesiony nad głową.
Sto razy wyższa od tych, co widziane
Bywają poprzez drzwi pałaców szklane,
Jaśnieje cała, migoce — i mami, —
Białych aniołków uśmiecha oczkami.

Ku tej cudownej choince nieboże
Wyciąga rączki i sięgnąć nie może,
A świeczek gwiazdki — widzi — coraz wyżej
Wznoszą się, bledną... aż wreszcie spostrzega,
Że są to gwiazdy z dalekiego nieba.
Tak... tylko gwiazdy... Ot, jedna z nich spada
Najcudowniejszą gasnącą ozdobą,
Ognistą smugę kreśląc poza sobą,
Która zarazem ach, jakaż jest blada...

Dzieweczka, widząc tę smugę żałosną,
Od której myśli o zniknieniu rosną,
Szepnęła: "Oto ktoś pewno umiera..."
(Bo przypomniała sobie swą babunię
Zmarłą przed rokiem, której dobroć szczera
Była jedyną jej życia osłodą) —
I słowa babci, któremi w zadumie
Lubiła gwarzyć ze swą wnuczką młodą:
"Gdy gwiazda spada, módl się, moja droga,
Bo dusza czyjaś odchodzi do Boga".

A gdy zapałkę znów o mur potarła,
Światło się wielkie wkrąg niej uczyniło,
I widzi... widzi... Babunia umarła
Stoi tuż przed nią, nietknięta mogiłą,
I tak się ku niej najserdeczniej kłoni,
I jak promienie uśmiecha się do niej,
I tak najlżejszą nie smuci żałobą,
Że dziecko woła: "Babciu, weź mnie z sobą!
Bo, gdy zapałka zgaśnie i zetleje,
I ty mi znikniesz, jak ten piec, co grzeje,
Jak gęś pieczona, co tak cudnie pachnie,
Jak ta choinka, wyrosła wielgachnie!"

A gdy wołała tak, i w uczuć burzy
Resztę zapałek o mur zapaliła,
Aby ich światła cudownego siła
Trzymała przy niej babcię jaknajdłużej, —
Rozbłysło światło jaśniejsze od słońca!
A babcia, chyląc się ku ciemnej wnęce,
Rozpromieniona i promieniejąca,
Wzięła dziewczynkę-nieboże na ręce
I uleciały obie w takie światy,
Gdzie mróz okrutny nigdy nie dochodzi,
Nędza nie gnębi i głód już nie głodzi,
I nikt słów nie zna "biedny" i "bogaty".

Zaś mroźnym rankiem, w dzień Nowego Roku
We wnęce muru ujrzano w zadziwie
Radość zastygłą w martwem dziecka oku
I uśmiech szczęścia oddany prawdziwie
Przez surowego artystę-rzeźbiarza:
Śmierć.
Lecz na ludzkich, żywych jeszcze twarzach
Nie widać było żadnego wzruszenia.
Czyżby nie czuli, że świat bez sumienia
Szczęście dać może tylko, — gdy kto kona?

Ktoś, widząc pośród paczek z zapłakami,
Jedną, co była całkiem wypalona,
— "Chciała się ogrzać", — rzekł, — widzicie sami..."
Ale nikomu nie przyszło do głowy
Jak ta dzieweczka zaczęła Rok Nowy...

LUCJAN ANDRE.

NOWA BROŃ WOJENNA.



Nowy karabin maszynowy, wynaleziony przez Japończyka, który może strzelać 9,000 kul na minutę, jest zdaje się skopjowany z karabinu maszynowego, wynalezionego przez Amerykanina Levi W. Lombarda, w 1918 roku. Na rycinie górnej widzimy podobiznę karabinu maszynowego amerykańskiego, który przy pomocy siły odśrodkowej może strzelać 33,000 razy na minutę. Po lewej stronie u dołu widzimy podobiznę Lombarda i po stronie prawej, lufę karabinu maszynowego Lombarda.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI

Z JADWIGOWA.

Znowu jeden rok dobiega końca i znowu przygotowujemy się do powitania Nowego Roku.

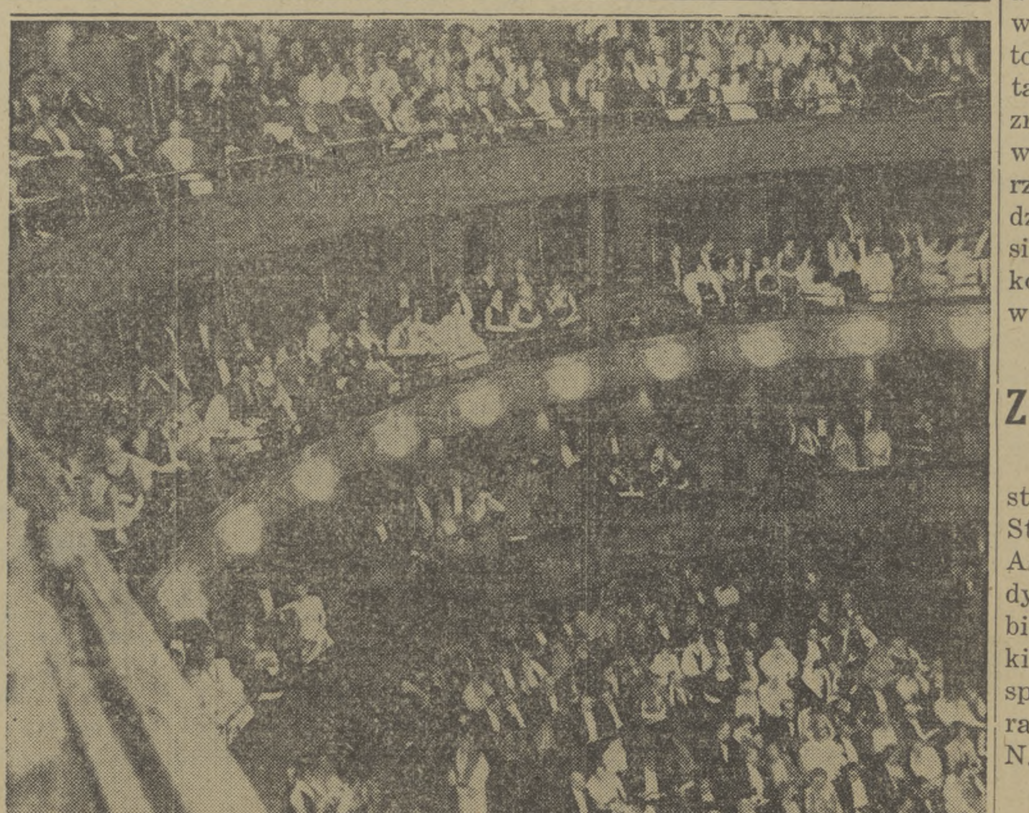
W tym roku nadarza się sposobność, jakiej Jadwigowo jeszcze nie widziało. Otóż Tow. Najśw. Imienia Jezus na Jadwigowie, którego kapelanem jest Ks. Józef Poliński, C. R., urządza zabawę sylwestrową jutro wieczorem, w wielkiej sali parafjalnej, przy zbiegu ulic Lyndale i Hamilton ave.

Komitet zapowiada dużo miłych, niespodzianek dla swych gości, wobec tego należy skorzystać ze sposobności zabawienia się wesoło wśród swoich.

Brylantowa Podkowa.

Od lat nie pamiętają tak świetnego zebrania publiczności, jak w tym roku na otwarciu sezonu w operze Metropolitan w New Yorku. — Sławna "brylantowa" podkowa lóż wróciła do dawnego blasku i lśniła jak wystawa jubilerska.

(Klisza Int. News.)



O Oczach i Okularach.

— Pisze DR. F. M. STAPIŃSKI, Optometrysta —

1551 W. Division Ul., Tel Armitage 2464

Dział niniejszy zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu optometrji oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Pytania anonimowe pozostawione będą bez odpowiedzi. Zapytania należy skierować wprost do Referenta Działu, załączając pocztowy znaczek 3 centowy.

CHOROBY NACZYNIÓWKI.



Czasami niemożliwem jest ustalenie różnicy między zapaleniem naczyniówki i zapaleniem siatkówki, szczególnie, kiedy obie błony zawierają ogniska zmian zapalnych, — jednak w niektórych przypadkach, silniejsze zabarwienie i ostre zarysy plam zanikowych ponad któremi widoczne są niezmienione naczynia siatkówki wskazują raczej, że mamy do czynienia z zapaleniem naczyniówki.

Zapalenie naczyniówki może być środkowem jeżeli zajmuje okolicę plamki żółtej, lub obwodowem może występować pod postacią jednej lub dwóch znacznych plam, lub też plamy drobne zajmują całe prawie dno oka. Zapalenie naczyniówki środkowe może znacznie upośledzić wzrok, podczas gdy zmiany na obwodzie naczyniówki mało wpływają na ostrość wzroku i często się zdarza, że się znajduje znaczne zmiany na obwodzie w naczyniówce u pacjenta, który twierdzi, że nigdy nie chorował na oczy.

Zapalenie naczyniówki środkowe i zanikowe pod postacią większych plam wokoło tarczy nerwu wzrokowego i plamki żółtej, spotyka się przy wysokiej krótkowzroczności, wraz z garbiakiem tylnym, często razem z mętami w ciałku szklistem a czasem i znacznemi ciemnemi plamami wskutek wylewów krwawych.

Środkowe zapalenie siatkówki i naczyniówki; w tych przypadkach zobaczymy znaczną ilość drobnych białych pąkcików, wokoło plamki żółtej wskutek zmian zanikowych. Zmiany te są przyczyną znacznego upośledzenia wzroku, okolica tarczy nerwu wzrokowego jest zupełnie normalną. W innych przypadkach okolica plamki żółtej wygląda jakby była posypaną czarnem pieprzem, przyczyny tych zmian są nieznane, leczenie bezsilne. Zmiany w typie barwikowym czasem są pochodzenia kiłowego, typ zanikowy zależy od zmian starczych.

W przeciwieństwie do zmian drobnych wokoło plamki żółtej, opisanych powyżej spotykamy też znaczniejsze plamy zapalne tak w okolicy plamki żółtej, jak i koło tarczy nerwu wzrokowego, a które o ile nie są następstwem wysokiej krótkowzroczności, to zwykle zależą od kiły. Więcej typowemi zanikowemi zmianami na tle kiły są zmiany zapalne na obwodzie naczyniówki. Zmiany te dotyczą czasem jednego oka, lecz zazwyczaj obydwu i najczęściej są w związku z kiłą dziedziczną. Wogóle ostro zarysowane plamy zanikowe w naczyniówce, o brzegach czarnych są zwykle, chociaż nie zawsze, pochodzenia kiłowego. W końcu zaznaczę, że w większości przypadków, zmiany w naczyniówce stwierdzamy najczęściej wtedy, kiedy właściwe zapalenie dawno już minęło, jednak że przy słabnięciu wzroku i danych, że zmiany są związane z kiłą.

W naczyniówce, spotykamy guzełki szczególnie u dzieci przy grubej ogólnej prosówce, oraz przy gruźlicznem zapaleniu opon mózgowych. Występują one jako okrągłe białe guzki, rozsiane w różnych miejscach dna oka. Każdy z guzków zazwyczaj bywa mniejszy niż tarcza nerwu wzrokowego, — która w tych przypadkach też często ulega zapaleniu. Najczęstszym guzem naczyniówki jest mięsak, najczęściej ze znaczną ilością komórek barwnikowych tak zwany mięsak czarny. Wrzecionowato komórkowy mięsak spotykamy dwa razy częściej niż okrągło komórkowy, czarne mięsaki spotykamy ośm razy częściej niż zwykłe. Mięsaki te spotykamy w każdym wieku nawet u starców, glejaki siatkówki spotykamy jedynie u dzieci. — Guz naczyniówki wypuklając się, wypukla jednocześnie i siatkówkę i wypełniania całego oka. Napięcie gałki ocznej bywa często wzmożone. Wzrok bywa upośledzony w większym lub mniejszym stopniu, stosownie do przestrzeni na jaką guz występuje ku plamce środkowej oka, jeżeli znajduje się bliżej przedniego odcinka oka.

Nowotwory tego rodzaju zwykle rosną powoli, jednak po roku lub dwu latach mięsak zwykle przerzyna twardówkę i wdziera się do oczodołu. Często już przedtem jednak dał przerzuty do wątroby i innych narządów.

Kontradmirał jest to oficer marynarki, pierwszy po admirale.

Opowieści Noworoczne.

Późno w nocy szedł pewien człowiek, żeby ognia pożyczyć, — chodził od chaty do chaty i prosił, by go poratowali, gdyż musi ogrzać matkę i dziecię; ale wszyscy już spali i nikt nie odpowiadał. Chodził i chodził; aż w oddali zoczył światło, skierował się tam i ujrzał płonący w polu ogień, przy którym spało wiele owiec, a pilnował ich pasterz. Gdy podszedł bliżej, wtedy psy się zerwały, szczekając nań, głosu jednak słychać nie było. Zjeżyła się sierść na grzbietach psów i kły błysnęły w świetle. Opadły przybysza, chwytając go za nogę i rzucając się do gardła; lecz szczęki nie zwarły się i człowiek został nietknięty. Chciał koniecznie dostać się do ogniska wkoło jednak było mnóstwo leżących owiec, że niemożliwością było przejść. On jednak przeszedł po nich, a żadna owca ani nie drgnęła.

Kiedy stanął przy ognisku, zobaczył go pasterz, a ujrzawszy obcego, rzucił weń kijem. Kij leciał, ale tuż przed głową skręcił w bok, nie czyniąc mu krzywdy. Wtedy nieznajomy przemówił, prosząc go o ogień, gdyż musi ogrzać nowonarodzone dziecię i matkę.

Pasterz chciał odmówić, gdy jednak zoczył, że psy przybysza nie tknęły, że owce się nie rozbiegły, a kij mu też krzywdy nie zrobił, — wówczas bojąc się go, nie chciał mu odmówić. „Weź sobie" — ozwał się. Ale w ognisku tliła się już tylko kupka żaru, a tajemniczy nieznajomy nie miał żadnego naczynia, w któreby mógł żaru nabrać. Wówczas człowiek ów zebrał ogień rękoma, zgarniając w sukmanę. I o dziwo, — poniósł go tak, jakby to były jabłka lub gruszki. Zwrócił się wtedy pasterz doń, zapytując, dlaczego mu tak wszystko okazuje litość. Zapytany, odpowiedział: „Ja ci powiedzieć nie mogę — sam musisz zrozumieć" — i odszedł.

Zaciekawiony tem wszystkiem pasterz udał się wślad za obcym, idąc aż do jego schroniska. Lecz nie była to żadna chata, a zwykła jaskinia, wyżłobiona w skałach. Tam to właśnie ujrzał leżącą w zimnie kobietę, a przy niej cudne dzieciątko. Choć pasterz był bardzo złego serca, żal go jednak zdjął na widok półnagiego dziecięcia, leżącego w zimnie, i wyjął ze swego zawiniątka owczą skórę, aby dziecię otulić. A w tejże chwili, gdy się wzruszyło zatwardziałe serce pasterza ujrzał i usłyszał to, czego dawniej nie mógł słyszeć ni widzieć. Zobaczył mnóstwo aniołków o białych jak srebro skrzydłach, a każdy z nich miał lutnię i wszyscy rozgłaszali wieść, że to się narodził Zbawiciel i świata całego Wykupiciel. Wtedy zrozumiał pasterz to, w co my wszyscy obecnie święcie wierzymy i pojął, że przez narodzenie tego dziecięcia zaczął się Nowy Rok i nowy czas ludzkości, który prowadzi do zbawienia dusz naszych.

J. Grabarczyk.

Z Parafji Św. Jakóba.

W przyszły wtorek, dnia 2go stycznia, spółka pożyczkowa St. James Building and Loan Ass., otwiera nową serję. Każdy kto ma chęć zaoszczędzić sobie grosza powinien do tej spółki się zapisać. Posiedzenia tej spółki odbywają się w hali parafjalnej św. Jakóba, pnr. 2430 N. Mango ave. — Dyrekcja.

Maximum oznacza najwięcej, najwyższą wartość lub ilość.

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

Z powodu święta Nowego Roku, jakie obchodzić będziemy w przyszły poniedziałek, Dziennik Chicagoski ukaże się na straganach dopiero we wtorek, dnia 2go stycznia, 1934 roku. Redakcja, biura administracyjne i drukarnia będą zamknięte w dzień Nowego Roku.

* * *

Jutro bal sylwestrowy w sali Związku Polek.

W niedzielę, 31go grudnia, w pięknej sali Związku Polek, p. nr. 1309 North Ashland avenue, odbędzie się bal sylwestrowy z licznemi neispodziankami, który urządza p. S. Mieczkowska. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. M. Kozakiewicza. Początek zabawy o godzinie 9tej wieczorem.

* * *

Gdzie należy składać zażalenia w sprawie NRA.

Wszelkie zażalenia przeciw tym, którzy przekraczają ustawę NRA., mogą być składane lub nadsyłane wprost do biura chicagoskiego, Chicago Compliance Board, p. nr. 201 North Wells ulica, pokój nr. 1630 — telefon Central 2480. Zażalenia wnosić można osobiście lub listownie. Nazwiska tych, którzy zażalenia wniosą będą trzymane w tajemnicy. Pracodawcy także mogą zgłaszać się do wyżej podanego biura w celu informacyj. Komunikaty należy przesyłać wprost na ręce p. Kieran O'Gallaghera, adres jak powyżej.

* * *

Ważne dla członków klubu 32ej wardy.

Klub Polsko - Amerykański Demokratów w 32ej wardzie wystąpi in gremio na balu sylwestrowym Tow. św. Fidelisa, gr. 878 Zjednoczenia, jaki odbędzie się w niedzielę, 31go grudnia w sali „Mirror"; p. nr. 1146 North Western avenue. Zbiórka członków klubu w sali o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Ważne dla właścicieli domów.

Parę dni temu rozpoczęto zbieranie nazwisk właścicieli domów dla United Home Owners' of Illinois, które to stowarzyszenie stara się o moratorjum w stanie, w nadziei uratowania tych, którym grozi lub grozić może wywłaszczenie. Biura tegoż stowarzyszenia znajdują się p. nr. 155 North Clark ulica, na drugiem piętrze. Podpisy muszą być zebrane do dnia 1go stycznia, 1934 roku. Kto chce utrzymać nadal swoje gniazdo rodzinne, ten czemprędzej niechaj prześle nazwisko swoje i adres wprost do United Home Owners of Illinois.

* * *

Listonosze znów mają święto.

Poczmistrz chicagoski Kruetgen donosi, że w przyszły poniedziałek, dnia 1go stycznia, listonosze znów mieć będą święto, jako w dzień Nowego Roku. Na każdej substacji klercy jednak urzędować będą w poniedziałek od godziny 8ej do 10tej rano. Obsługa listów poleconych utrzymana będzie przez cały dzień. Roznoszenie zwykłej poczty dnia tego będzie wstrzymane.

* * *

Maciejewski nie winien napadu.

Sędzia municypalny Fryderyk W. Elliott wczoraj uwolnił od oskarżenia dokonania napadu z morderczem narzędziem w ręku Władysława Maciejewskiego, lat 27, z p. nr. 2511 No. Campbell avenue. Henryk Stack z p. nr. 1801 West Division ulica, którego Maciejewski postrzelił dnia 22go grudnia, zeznał w sądzie, że postrzelenie to było przypadkowe.

* * *

Jabłoński uciekł z więzienia stanowego.

Józef Jabłoński, lat 31, który od lat dwunastu siedział za kratkami w więzieniu stanowem w Joliet, gdyż dnia 4-go listopada, 1921 roku skazany był na karę więzienną za postrzelenie i fatalne okaleczenie Alberta Lawrence podczas rabunku w aptece swojej ofiary, pnr. 1259 West 79ta ulica. Od dnia wstąpienia do więzienia stale odwiedzała Jabłońskiego jego narzeczona, nagle tuż przed samem świętem Dnia Dziękczynienia wizyty te ustały. Od tego dnia Jabłońskiemu coś brakowało i dlatego wczoraj około godziny 8:30 wieczorem postanowił opuścić mury więzienia i zwiał tam gdzie pieprz rośnie. Przed uwięzieniem Jabłoński mieszkał p. nr. 4334 South Knox avenue.

* * *

Bal Groserników w niedzielę 7-go stycznia.

Od tej niedzieli za tydzień, to jest 7-go stycznia, 1934 roku, odbędzie się bal Polskich Groserników „Progressive Grocers Association", na który przybędzie nawet „Pani Kociubina", aby swemi dowcipami ludowemi ubawić wszystkich. — Na bal ten grosernicy zapraszają wszystkich należących i nienależących do organizacji groserników, rzeźników, piekarzy, agentów, „salesmanów" oraz całą Polonję, — z której to zabawy będą wszyscy zadowoleni. — Bal odbędzie się w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta blvd., o 6tej wieczorem.

* * *

Dziś w Gdynia Gardens.

W sobotę, dnia 30go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się zabawa towarzyska przed nowo-roczna, urządzona z niespodziankami w sali „Gdynia Gardens", pnr. 1223 Milwaukee ave. Polonja cała proszona do udziału.

KONTRAST.



Kostjum ten jest zrobiony z dwóch odmiennych kolorów bronzowego i "beige". Sukienka jest robiona z ciemnej wełny, a żakiet z kratkowanej materji z rękawami w nowym stylu.

ZABAWA SYLWESTROWA W "OAZIE".

Święta już się skończyły. Ustało także i goszczenie się w domach polskich, jak nasz stary polski zwyczaj nakazuje. Gosposie, z pewną ulgą w sercu i miłem zadowoleniem, odpoczywają po pracy i gościnie „czem chata bogata". Nadchodzi jednak Rok Nowy — każdy i każda radziby się zabawić, a przytem uniknąć pracy przy kuchni, dalej by w szerszem jeszcze gronie znajomych i przyjaciół przywitać ten Nowy Rok, który rokuje lepszą dla wszystkich przyszłość. Najlepszą ku temu okazją jest zabawa Sylwestrowa, w „Oazie", dawniej Avenue Cafeteria, którą urządzają na całą parę pp. St. i B. Michalscy. Zabawa na dwóch pięknie odnowionych salach, przypominających prawdziwą pustynię, po której przesuwają się przed oczyma widza karawany wielbładów, to znów tancerki, tańczące przy dźwiękach gitary, w oddali rysują się piękne miasta, meczety, na całość zaś składają się naturalnej wielkości palmy, na których rosną prawdziwe orzechy kokosowe. Zabawa odbędzie się przy dwóch orkiestrach. Kolacja wyśmienita, składająca się z kilku podań, przytem program artystyczny dopełni całości. — Zabawa do rana.

Z powodu, że sprzedaż biletów idzie dość szybko, pp. Michalscy proszą, aby się zaopatrywać w nie jak najprędzej, oraz zamawiać stoliki, tak, aby każdy znalazł dogodne pomieszczenie. Humboldt 4530.

Czytajcie ogłoszenie w dzisiejszem Dzienniku.

Jutro, w Noc Sylwestrową, Wielki Bal Jubileuszowy Tow. Wł. S. Reymonta.

Już jutro w niedzielę, w noc sylwestrową, odbędzie się zapowiedziany wielki bal jubileuszowy Tow. Wład. St. Reymonta, gr. 119 Z. N. P., w wielkiej sali ob. Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. Jak można wnosić z rozprzedanych biletów na wielki ten bal jubileuszowy wybiera się wielka liczba przyjaciół i sympatyków Tow. Reymonta, bo wszyscy są przekonani, że zabawy tego sympatycznego zespołu cieszyły się zawsze wielkiem powodzeniem i każdy z uczestników ubawił się do syta.

W tym roku specjalnie komitet składający się z energicznych członków Tow. Reymonta pracuje energicznie, ażeby na tym balu nikomu na niczem nie zbywało. Znany ze swej mistrzowskiej sztuki kulinarnej Kuklewicz, przygotowuje smaczne przekąski, a specjalnością będą flaczki warszawskie z pulpetami, które zadowolą najwybredniejszych smakoszy. Bufet będzie zaopatrzony w doborowe wódki, wina i likiery oraz wyborne piwo, a do tańca przygrywać będzie i siarczyście wycinać nasze polki, oberki, piękne walce oraz „tango" i „jazy" orkiestra p. Przybylskiego. — Kto chce się dobrze i wesoło zabawić i hucznie spędzić sylwestra, niech spieszy w przyszłą niedzielę do sali ob. Stankiewicza (dawniej Walsha), a z pewnością tego nie pożałuje.

Podwyżki dla urzędników federalnych.

Washington. — Marszałek Izby Rainey przepowiada, że Izba Posłów uchwali szybko przywrócenie płac federalnych, obciętych o 15 procent, do dawnej wysokości.

Demagogja jest to zwyrodniała forma demokracji, podbechtywanie pospólstwa do czynów gwałtownych; dążność do przewództwa nad ludem.

Wesoło Zapowiada Się Sylwester u Lenarda.

Wieczór Sylwestrowy w restauracji Lenarda przy Milwaukee ave. i Division ul., zapowiada się nadzwyczaj wesoło w tym roku. Znane są Wieczory Sylwestrowe huczne i wesołe, urządzane co roku w tej najpopularniejszej i największej restauracji polskiej w Chicago, gdyż na tych wieczorach gromadzi się elita towarzyska z Chicago i okolicy. Wesoło tam bywa gdy spotykają się starzy dawni przyjaciele i znajomi, którzy może cały rok się nie widzą a przybywają w noc Sylwestrową do restauracji Lenarda, by odświeżyć znajomość, by zabawić się serdecznie w doborowem gronie i pożegnać rok stary, a powitać Nowy, który nie wiadomo co nam przyniesie.

Tegoroczny Wieczór Sylwestrowy zapowiada się szumniej i weselej, no bo prohibicję odwołano, a restauracja Lenarda jest zaopatrzona nadzwyczaj bogato we wszelkie trunki i przysmaki. — Dwie orkiestry przygrywać będą, jedna w sali balowej, a druga na dole w restauracji. Nadzwyczaj cenne upominki będą rozdawane darmo. Kto jeszcze nie zamówił stolika niech się spieszy, bo wkrótce może być za późno.

Chicago Commons Wprowadza Nowe Klasy Dla Dorosłych.

Korzystając z federalnego projektu dokształcania dorosłych, Chicago Commons, mieszczące się pnr. 955 W. Grand ave. wprowadza nowe klasy z zakresu nauk ekonomicznych dla robotników: klasy omawiania zagadnień bezrobocia, teorji i praktyki ubezpieczeń na życie, języka angielskiego dla dorosłych — szczególnie dla urodzonych w starym kraju, włoskiej sztuki dramatycznej i różnych form sztuk pięknych— włączając rysunki, malarstwo i rzeźbę.

Klasy powyższe będą prowadzili doświadczeni nauczyciele i liderzy w tego rodzaju pracy edukacyjnej.

Klasy ekonomiki, włączając i zagadnienie ubezpieczenia na życie będą prowadzone w formie dyskusji. Grupa dramatyczna będzie prowadzić aktywną pracę na scenie — wystawiając sztuki co tydzień. Niektóre z tych sztuk będą włoskie, inne tłumaczone z innych języków.

Główna Bibljoteka Publiczna oraz substacje tejże dostarczą książek i materjałów źródłowych na tematy dyskutowane.

Regularną naukę historji, oraz pięciu klas języka angielskiego — prowadzą nauczyciele ze szkół publicznycsh.

Inne kursy, jakie prowadziło się i prowadzi w Chicago Commons — włączają: historję, zmian społecznych, prowadzone pod kierownictwem p. J. S. Dorfmana, prawnika. Serjowe wykłady „Przebudowa Ameryki", prowadzi p. Glenford W. Lawrence, dyrektor Szkoły Chicago Commons.

Powyższe wykłady, odczyty, dyskusje i zwykłe klasy szkolne będą się odbywać codzień z wyjątkiem niedziel i świąt. Zapisy rozpoczną się we wtorek, d. 2go stycznia. o godz. 10tej rano i będą trwały cały tydzień.

UWAGA DLA WETERANÓW.

W tych dniach Stowarzyszenie Demokratów Polsko - Amerykańskich Weteranów w Stanie Illinois, otrzymało list z biura U. S. Department of Labor, ażeby przesłać im listę weteranów, którzy nie pracują i ci którzy pracują, a są członkami Unji, ażeby można skompletować listę weteranów i tym którzy nie pracują a są unistami będzie można postarać się o pracę przez U. S. Department of Labor.

Prosimy zatem przysłać informacje na ręce sekretarza owej organizacji jak najprędzej.

Stefan R. Caryński, prezes.
Franciszek J. Kempa, sekr.

„Al" Smith zaczyna siódmy krzyżyk.

New York. — Alfred E. Smith kończy dzisiaj 60 lat. Eks-gubernator wygląda czerstwo i zdrowo i jest, jak zawsze, pełen humoru.

Dziś Po Południu Wystąpi Ruth Slenczyńska w Orchestra Hall.



RUTH SLENCZYŃSKA.

Już od dwóch dni bawi w Chicago mała gwiazda fortepianowa Ruth Slenczyńska na którą oczy całego świata muzycznego są zwrócone. Dziecko to 8-mio letnie o promiennych, mądrych i ciągle śmiejących się oczkach, które urodziło się w Sacramento, Cal., z rodziców polskiego pochodzenia zamieszkuje ze swym ojcem i manażerem p. Charles Wagnerem w Bismarck hotelu gdzie pozostaną do dziś wieczora, a później udadzą się w dalszą podróż koncertową do Milwaukee, Wis. Ruth Slenczyńska jest 4 stopy i dwa cale wysoka, silnie zbudowana i bardzo zdrowa, której inteligencja i zachowanie się są na podziw rozwinięte i dojrzałe, a jej obejście i skromność nadzwyczaj ujmujące. Ona potrafi rozmawiać i opowiadać jak dorosła osoba, a kształci się przy pomocy dwóch prywatnych nauczycielek z Paryża i z Nowego Yorku. W nauce robi znaczne postępy gdyż jest obecnie już w 8-ej klasie elementarnej, a oprócz tego ojciec udziela jej lekcji fortepianu, który jak się okazuje muzykę doskonale rozumie, gdyż przy stosowaniu własnej metody potrafi wydobyć wrodzone bogactwa swego dziecka. Ośmioletnia pianistka robi znaczne postępy pod bacznem okiem i staranną pielęgnacją rodzicielską, zadziwiając już dzisiaj świat cały i najznakomitszych kompozytorów swą techniką, świetną interpretacją, pojęciem i wyczuwaniem najskrytszych tajników melodyjnych jakich żaden artysta dotychczas nie wydobył z tego instrumentu.

Ruth Slenczyńska zaczęła pobierać lekcje harmonji, i teorji muzycznej w trzecim roku życia swego, a w czwartym wystąpiła już po raz pierwszy w koncercie urządzonym w Kalifornji. Następny jej koncert był urządzony w San Francisco, inny w Berlinie, a w 7ym roku życia wystąpiła ona w Paryżu z symfoniczną orkiestrą. Ostatnio napisała ona również własną kompozycję pt. „Cadenca" do Concerto Bethovena w C minor, która wyszła z druku w New Yorku. Krytycy europejscy i amerykańscy oraz wielkiej sławy artyści przysłuchujący się jej grze podziwiali jej zdolność w wyczuwaniu fenomenalnem, technice muzycznej i wrodzoną duszę muzykalną. Kto tylko miał sposobność ją słyszeć uważa ją do tego czasu jako jedną z największych, i najzdolniejszych artystów świata, zdolniejszą od Mozarta, Bethovena a nawet od samego Liszta... Słowem dziecko to zostało uznane jako jedyne dziecko na świecie tak nadzwyczajnie pod względem muzycznym utalentowane. Potrafi ona zagrać najtrudniejsze utwory muzyczne jakiegokolwiek kompozytora lecz do Chopinowskich utworów ma największe zamiłowanie.

Poza dziedziną muzyki zrolności jej uwidaczniają się również i w innych dziedzinach. Już teraz włada ona płynnie trzema językami — francuskim, niemieckim i angielskim i mówiła, że chciałaby również nauczyć się i po polsku. Jej matka, zaś i dwie młodsze siostrzyczki niemniej zdolne, Helena i Glorja zamieszkują stale w Paryżu. Młodsze te siostrzyczki również pobierają wykształcenie pod nadzorem prywatnych nauczycielek. Helena jest to sześcioletnie dziecko, która uczy się bardzo dobrze gdyż jest już w 6ej klasie a ambicją jej najwyższą jest zostać federalnym prokuratorem. Natomiast 4-ro letnia Glorja jest najmądrzejszą ze wszystkich według twierdzenia p. Slenczyńskiego, gdyż ona ukończyła trzy klasy elementarne w jednym roku, a obecnie uczęszcza do klasy czwartej i ma ogromne zamiłowanie do skrzypiec lecz tak dla Ruth jak i dla Glorji nauczyciela nigdzie niema.

Garnitur Łyżwiarski.



Ten piękny garnitur łyżwiarski składający się z czapeczki, szalika i zarękawka jest ręcznie wykonay w kolorze bronzowym z kombinacją pomarańczowego koloru.

Z Wieczorku Rozmaitości Kółka Dram.

Na zakończenie pomyślnego roku 1933, Kółko Dramatyczne przy parafji św. Szczepana urządziło w czwartek, dnia 22go grudnia, wieczorek rozmaitości połączony z przedrocznem posiedzeniem i wybieraniem komitetów i administracji na rok przyszły. Młodzież prawdziwie się ubawiła dzięki komitetowi Dobroczynnemu (Welfare).

Rok 1933 był najlepszym w życiu Kółka. Najpomyślniej udawały się zabawy, tańce, i dawały się zabawy, tańce i rozmaite afery urządzana staraniem Kom., ale jeszcze nie było tak wspaniałego wieczorku jak na czwartkowem posiedzeniu. Sala była ustrojona w choinki i w kolory świąteczne. Muzyka doborowa przygrywała, a program był wspaniały. Później podano smaczne przekąski i napoje. Gwiazdor pamiętał o każdym z zebranych. Pośród gości zauważono: X. Stefana Bubacza, proboszcza parafji św. Szczepana, X. Kasprzyckiego, asystentów przy parafji i kilku innych kapłanów.

Przewodniczącym Komitetu Dobroczynnego na rok 1933 był pan Bronisław D. Obuchowski. syn znanego rzeźnika na Szczepanowie.

DOWIEDZIAŁ SIĘ.

Stason, znany matematyk angielski miał zwyczaj liczyć podczas spaceru przebyte kroki. Pewnego razu zatrzymał go ktoś, nieznający jego przyzwyczajenia, a profesor właśnie liczył 573 kroki i starał się nie zapomnieć tej liczby.

— Przepraszam — rzekł przechodzień — jedno słówko, jeżeli pan profesor pozwoli

— Ależ owszem — 573 — odrzekł Stason.

— Tylko jedno pytanie...

— Chętnie służę — dodał profesor — 573!

— Pan bardzo uprzejmy. Otóż, o ile wiem, pan znał dra B., który podobno każdej ze swych siostrzenic został po 500 funtów. Czy to prawda?

— Owszem, tak — odrzekł profesor — 573!

— Ach, tak! A ile miał siostrzenic?

— 573! — odpowiedział profesor ku zupełnemu zdziwieniu pytającego.

Gdańsk Stale Szkodzi Gospodarczym Interesom Polski.

Gdańsk, 30. grudnia. — Na zwołanem ostatnio z polecenia partji hitlerowskiej zebraniu wszystkich kupców polskich obuwia, zawiadomiono zebranych o wprowadzeniu jednolitej ceny obuwia i przymusie kupna towaru wyrobu gdańskiego. Przemawiający na zebraniu przewodniczący gdańskiej izby handlowej Schnee podkreślił, że u hitlerowców na pierwszym planie stoi polityka, a na drugim interesy gospodarcze. Przyczem zagroził, że ten kupiec, który będzie usiłował stawiać opór zamierzeniom narodowo - socjalistycznym pozbawiony zostanie karty przemysłowej.

Akcja partji hitlerowskiej ma na celu wyeliminowanie polskiego obuwia z rynku gdańskiego. Nadmienić należy, że polskie obuwie jest o przeszło 40 proc. tańsze. — W związku z zamierzeniem hitlerowców ma powstać w Gdańsku wielka fabryka obuwia, której zadaniem będzie zaopatrzenie tutejszego rynku.

Kruppa Prezesem Demokratów w 31ej Wardzie.

W sali parafjalnej św. Fidelisa, przy Hirsch Blvd. i Washtenaw ave., odbyło się w ubiegłą środę przedroczne posiedzenie Polsko - Amerykańskiego Demokratycznego klubu 31ej wardy. Przewodniczył prezes klubu Franciszek J. Kruppa. Po omówieniu i załatwieniu wszelkich spraw przystąpiono do wyboru nowych urzędników na rok 1934. Zebrani też wybrali obyw. Jana Klasę na przewodniczącego wyborów a do komisji obrani zostali obywatele Piotr Kawałek, Stanisław Dorosz, Edmund Bieliński i Józef Nadobny. Prezesem został p. Franciszek J. Kruppa; Iym wiceprezesem Józef Stelnicki; 2-im wiceprezesem Piotr Odachowski; sekretarzem finansowym Franciszek Wościński; sekretarzem protokółowym Kazimierz Szymański; kasjerem Piotr Książek. Do komitetu wykonawczego weszli: Mateusz Kawa, Bruno Ropacewicz, Benedykt V. Kruppa, Józef Sysło, Franciszek Palarz, Józef Nadobny i Mieczysław Wościński. Do rady gospodarczej: Józef Gallas, Józef Palasz i Jan Gallas. Instalacja nowych urzędników odbędzie się w sali parafjalnej św. Fidelisa w poniedziałek, dnia 22go stycznia.

ZAWSZE RYZYKO.

— Mam kłopot — zauważyłem, że włosy zaczynają mi siwieć — jak myśli pan, panie doktorze, czy zastosowanie jakiegoś środka do farbowania włosów może mieć szkodliwe następstwa?

— Niewątpliwie! Mój wujaszek w przeszłym roku również zaczął farbować sobie włosy — w miesiąc potem już był żonaty.

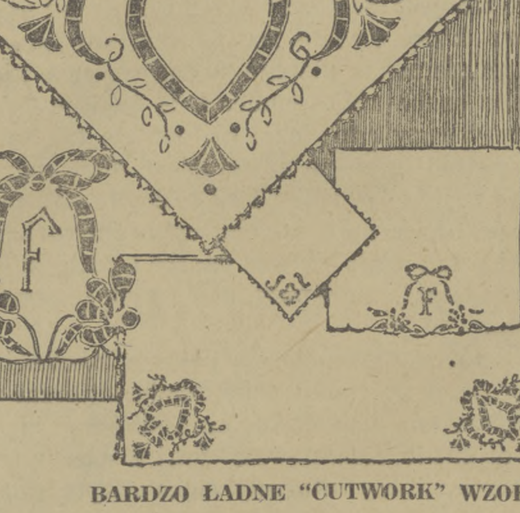
MA SŁUSZNOŚĆ.

Nauczyciel: — Który z was może mi wymienić to zwierzę, które na całej kuli ziemskiej idzie zawsze za człowiekiem?

Franuś: — Bocian, panie profesorze!

W Polsce było w tym roku 25,266 aut, z tych 17,098 było aut osobowych; przypada więc jedno auto na 1,270 osób.

HOUSEHOLD ARTS



by *Alice Brooks*

Do a Bridge Cloth in Cutwork

Cutwork Motifs Pattern 5055

BARDZO ŁADNE "CUTWORK" WZORY.

W modełku 5055 znajdziecie cztery wzory, około 5ciu calowych kwadratów, na obrus do "bridga", cztery mniejsze wzory około 4 cale długie, na poszewki albo ręczniki, kompletne instrukcje do robienia "Cutwork" i jak układać te wzory.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość. Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..

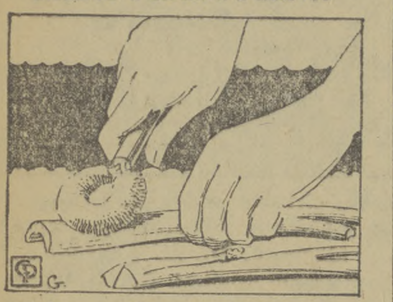
Adres..

Miasto.......................... Stan..........

NOTATKI OSOBISTE.

Odbyła się niespodzianka dla pani Marjanny Bentkowskiej, która obchodziła sto-trzyletnią rocznicę swoich urodzin, w domu pp. Stanisława i Cecylji Holtz, którzy zamieszkują pnr. 5230 Montana ul. Przy zastawionych stołach spożyto kolację, którą przyrządziła córka salenizantki pani K. Graczykowska. Mistrzem toastów był p. F. Jankowski, zięć staruszki, który w miłych i serdecznych słowach przemówił do zebranych gości. Następnie powołał prawnuczkę Loretę Graczykowską, która wypowiedziała wierszyk z życzeniami dla prababki. Po niej wystąpiła mała Dorota Gross, także prawnuczka, która wypowiedziała wierszyk po angielsku. Ostatnio wystąpił Ryszard Holtz, także prawnuk, który wypowiedział wierszyk. W niespodziance uczestniczyli następujący goście: pp. K. Graczykowscy z córką; pp. F. V. Jankowscy z córkami i synem i wnukiem; p. M. Graczykowska z synami i córką i wnukami; p. F. Bentkowski; pp. S. C. Holtz z dziećmi; pp. J. F. Wojciechowscy z córką i synem; pp. K. K. Emelity, pp. G. A. Urbanscy z córkami i synem; pp. G. T. Whitney z córką i synem; pp. W. K. Graczykowscy z córką; pp. L. K. Graczykowscy z dziećmi; pp. H. L. Rzeppa z córeczką; pp. J. L. Gross z dziećmi; pp. Olson; panowie: E. Poblacki, J. Peterson, C. Weber i panna B. Miller. Przy dźwiękach orkiestry E. Samoraja bawiono się wesoło.

RADA PRAKTYCZNA



Selerę czyści się doskonale małą szczoteczką od jarzyn.



MŁODOCIANY FASON WIECZOROWEJ SUKIENKI.

Modełko 395.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17, 19 lat. Na wielkość 15 potrzeba $4\frac{1}{8}$ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

ANNA ADAMS PODDAJE SUGESTJE SZYCIA ZIMOWYCH STROJÓW.



Zgrabne Modełka i Modne Materjały.

W obecnym sezonie każda z nas przychodzi do przekonania, że garderoba nasza nie jest zastosowana do stopnia naszych wymagań i zapotrzebowań. W czasie mroźnych i przenikających dni znachodzimy potrzebę ciepłej sukienki lub płaszcza na wystawniejsze okazje. Następnie okazje formalne zmuszają nas do sprawienia sobie eleganckiej toalety, aby tylko wyglądać pięknie, modnie i odmienniej niż zwykle.

Na szczęście szycie zimowych strojów nie jest tak trudnem zadaniem, lecz owszem jest to bardzo łatwe i przyjemne zajęcie. W mroźne i przenikliwe dnie każda gospodyni pozostająca w domu będzie mogła spędzić czas przy nader przyjemnem zajęciu, szyjąc suknie lub płaszcz za co jako nagroda służyć jej będzie pochwalenie się: „Sama sobie uszyłam".

Przed wyborem modełka rozważmy najpierw bogactwo pięknych materjałów, jakie są do wyboru w tym sezonie. Prążkowane i szorstkie tkaniny stały się bardzo popularne i modne gdyż zaczęto je wyrąbiać z jedwabiu, aksamitu, wełny, a nawet i bawełny. „Corduroy" i felpa były w tym roku pokazywane w różnych pięknych kolorach. Materjały te były głównie używane za sportowe stroje pomimo faktu, że z czarnej felpy robione też były piękne popołudniowe i wieczorowe suknie. „Bengaline" i „Faille" były bardzo popularne w codziennem noszeniu. Atłas, natomiast, nadal oddaje właściwą sobie usługę jako materjał na suknie i ozdobą innych materjałów. Dużo sukien jest robionych z kombinacji połyskującego i matowego atłasu. Aksamit nierozcinany był głównie używany na piękne suknie o pojedyńczych linjach, a mało ozdabianych. Pozatem mamy zamszowe wełny, z których wyrabia się piękne płaszcze do wyjścia oraz puchem wykańczane pierzaste wełny, używane przeważnie na płaszcze i kostjumy. Suknie z wełnianej krepy w pastelowych odcieniach są bardzo popularne w noszeniu pod ciemnymi płaszczami. Oto najgłówniejsze cechy odnoszące się do najnowszych materjałów, wśród których jest jeszcze wiele innych materjałów. Każda z interesowanych powinna dążyć ku temu, aby z wszystkiemi materjałami była należycie obznajomioną udając się do odpowiedniego składu bławatnych towarów. Kolory są też piękne. Jasno czerwone i zielone kolory stanowią żywy kontrast z ciemnymi płaszczami, gdy czarny kolor jest nadal modny.

Przed udaniem się do składu bławatnego, należy wpierw zastanowić się nad wyborem odpowiedniego modełka. Wyżej ilustrowane modełka były wybrane z ilustracji modełkowej Anny Adams. Od czasu do czasu będą się ukazywały odmienne modełka do każdego, z których będzie też dodaną i książka, ilustrowana z kolekcją modełek rozmaitych typów i rozmiarów dla dorosłych osób i dla dzieci. Jeśli miła czytelniczka pragnie mieć nowy strojny płaszcz, niechaj łaskawie wybierze modełko naszkicowane No. 1587 w rozmiarach od 16—44. Ten klasyczny model posiada wysmukłe linje, na który nadaje się materjał o zamszowem wykończeniu. W przeciwnym wypadku zwykła czarna wełna jako jedna z najtrwalszych może być użyta albo też bogaty odcień ciemnego bronzu lub ciemnej zieleni uczyni modny płaszcz. Kołnierz wyżej ilustrowany jest to lisi szal noszony przez kilka poprzednich sezonów. Futro przy tym modełku jest bardzo mądrze i ekonomicznie użyte — naokoło szyi i oblamowanie rozporu. Mankiety futrzane można też dodać. Tył tak jak i front posiada wysmukłe penały. Mówiąc o płaszczu zwróćmy również uwagę na modełko 1548 do nabycia dla dorastającego pokolenia w rozmiarach od 6—14. Na płaszcz ten może być użytą miękka wełna o delikatnej tkaninie jak małe niewidzielne kraty w kolorach złotych i bronzowym, a ozdobę jego może stanowić futro bobrowe. Granatowy kolor wełny i futro z wiewiórki jest następną stosowną kombinacją albo ciemna „chinchilla" bez futra na codzienne użycie.

Zbliżając się do sukienek modełko No. 1609 naszkicowane w kółku, które można nabyć w wielkości od 14—40 jest doskonałe do użycia prążkowanych jedwabi. Pojedyńcza, smukła sukienka o modnych rękawach i pięknej kokardzie — wszystko to jest godne uwagi. Modełko No. 1583 odznacza się popularną i modną tuniką a jest do nabycia w rozmiarach od 12—20 i od 30—40 ofiarując bezgraniczną możliwość na wszelkie materjały i kombinacje kolorów.

Od materjału zależy formalność lub nieformalność stroju. Na specjalne okazje można mieć aksamitną spodniczkę a tunikę z matowego materjału lub cały strój atłasowy. Zaś sportowy strój może się składać z wełnianej tuniki w kraty i gładkiej wełnianej spodniczki. Modełko to jest bardzo gustowne z eleganckimi rękawami i szalem.

Do codziennego użycia jest strój składający się z bluzki zrobionej z flaneli lub taffety w paski i ozdobionej guziczkami oraz sukienki. Modełko na bluzkę jest No. 1567 w wielkości 14—42, a sukienki No. 1517 w rozmiarach w pasie od 26—34.

Następna wygodna sukienka z marynarskim kołnierzem No. 1575 w rozmiarach 12—20. Sukienka ta jest stosowna na wszelkie okazje, która może być zrobiona z czystej wełny a ozdobiona plecionką lub futerkiem.

Na modełko No. 1605 w rozmiarach od 14—42 może być użyta wełna Roshanara lub jedwab gdy z flanelowej wełny sukienka jest o wiele cieplejsza i użyteczniejsza. Kokarda i guziki z felpy mogą stanowić całą ozdobę. Natomiast model No. 1601 w wielkości od 14—40 jest bardzo ciekawy i zasługujący na szczególną uwagę gdyż do niego można zastosować niemal każdy materjał. — Wełniana krepa w jasnym kolorze i duże drewniane klamry — stosowne do codziennego użytku; suknia z felpy z metalowemi klamrami albo chiffonowo — aksamitna suknia z błyszczącemi klamrami — na nieformalne okazje.

Następnie widzimy suknię z umiarkowanem z tyłu wycięciem i stosowną zarzutką na formalne okazje, która jest również stosowna do teatru, tańców i przyjęć. Suknia ta ilustrowana w tafecie kolorowej z kombinacją złotego, czerwonego i białego koloru, na który użyć można jakikolwiek materjał używane głównie na wieczorowe suknie jak kombinacje czarnego i białego aksamitu chiffonowego z okryciem aksamitnym lub felpowym. No. modełka na tę suknię jest 1585 w rozmiarach 14—40, a No. modełka na okrycie jest 1584 w wielkości od 14—38.

Wszystkie modełka wyżej ilustrowane można nabyć zwykłym sposobem przez departament modełkowy Dziennika Chicagoskiego.

Sen o Nowym Roku.

Śniło się złotowłosej dziewczynce — w gwieździstą Noc Sylwestrową, że stanął przy niej Królewicz z bajki nazwiskiem: Nowy Rok.

Stanął złocisty, w świetlistej postaci, jasny, promienny z uśmiechem... i mówić jej zaczął... o „szczęściu"!

I we śnie nie śmiało złotowłose dziewczę, ani się zbliżyć do Królewicza — ani go dotknąć... aby go nie spłoszyć.

Ale Królewicz, widząc obawę — wynikłą ze zdziwienia, że ktoś o szczęściu tu na ziemi mówi, ozwał się do niej:

— Maleńka moja, ty się mnie nie bój. Patrz na mnie i ciesz się ze mną... Ja nie odejdę tak prędko od ciebie: przez rok pozostanę.

— Dam tobie „Szczęście" i nauczę sztuki, jak je mieć zawsze na długie lata.

— Posłuchaj tylko...

I mówić począł srebrzystym swym głosem bajkę o ludzkiem szczęściu.

*

— Bywają chwile w życiu człowieka jasne, promienne — jak uśmiech... To jego szczęście'

— I są mu one promieniem światła, na szarym cieniu innych chwil.

— A człowiek często przechodzi mimo, nie patrząc nawet w pośpiechu na jasny potok promieni światła, co zostawiają za sobą.

— Bo nie wie człowiek, że przyjdzie chwila, kiedy za niemi zatęskni.

— Ale nie wrócą. Już tam zostały... A człowiek odszedł daleko...

— I znów otoczy go ciemny mrok, bez iskry światła — cień szary.

— O, bo nie wiedział człowiek, że trzeba wziąć z sobą zapas promieni...

— Wziąć z sobą dużo światła jasnego i jak najwięcej... — Dlaczego?

— Bo światło miało starczyć na dłużej nietylko jemu samemu, ale i dla tych, którzy z nim idą po szarej ścieżce żywota!

— Zapas promieni miał świecić dłużej i być w tym mroku pociechą...

— A człowiek winien był iść z tem światłem, rozdając je wśród ciemności, tak długo — aż nie napotka znowu innego źródła promieni.

— O czerp z chwil jasnych tyle promieni świetlanych, aby starczyło tobie i innym w chwilach promiennych i szarych!

*

Tu się zbudziło złotowłose dziewczę.

Zbudziło ją słońce przejasne, wesoło, każąc jej śmiać się — jak ono.

Zaczęło muskać jej twarz pieszczotą, jakiej oddawna nie miała... Zaczęło igrać z złotemi włosy...

Ona musiała się doń uśmiechać, jak do Królewicza ze snu.

Lecz nie wiedziało słońce przejasne, wesołe, że budząc ją — krzywdę jej czyni... tak jak i nie wie człowiek — czasami, iż krzywdzi — chcąc świadczyć przysługę.

Bo oto przerwało jej przejasne słońce sen cudny, bez troski... o Szczęściu!

I szczęście owo nie było nieśmiałe, i ona się tknąć go nie bała, i ono już odejść nie miało.

I słońce ten sen przerwało! Sen o Szczęściu! I nie chcąc jej krzywdy uczynić — skrzywdziło, i może nawet... z miłości!...

I przywołało ją znowu do szarej rzeczywistości, która uśmiechem się zdała, lecz nad nią wisiały... łzy!

Starała się usnąć znowu, złotowłosa dziewczynka, aby Szczęście ujrzeć raz jeszcze. I niewiedziała, czy poszło gdzieindziej, czy z słońcem rywalizować nie chciało — ale go już nie ujrzała!...

Zniknął sen cudny — i zniknął Królewicz, lecz nastał... Nowy Rok!

Jadwiga Hoesickówna.

Wdowa po Wanderwellu-Pieczyńskim wyszła zamąż.

New Orleans, La. — Pani Aloha Wanderwell, wdowa po kap. Wł. Wanderwellu-Pieczyńskim, zamordowanym w tajemniczych okolicznościach na swoim jachcie w Long Beach, Cal., w 1932, wyszła za W. Bakera, członka Edukacyjnego Klubu Wanderwella, objeżdżającego Amerykę.

We Francji spoczywa 30,061 poległych żołnierzy amerykańskich na amerykańskich cmentarzach.

PEŁEN ZAGADEK IDZIE ROK NOWY.

Idzie do nas już rok nowy pełen naszych snów,
Albo może rozczarowań pustych złudzień znów —
Idzie do nas zagadkowym pełno ma tajemnic,
My w obliczu stoim jego i nie wiemy nic.

Co nam niesie w swych brzemieniach dwunastu miesięcy
Czy radości? szczęścia, smutki? czy też kroć tysięcy?
Co nam wniesie w nasze życie dni doświadczeń, prób,
Lub z nas niejednemu niesie może ciemny grób?

Oby tylko niespodzianką, nie była śmierć nasza,
Godzi się nam myśleć o niej choć nas to przestrasza —
Choć przeraża serce nasze i przykre to myśli
Lecz iluż to śmierć zabrała tych co po nas przyszli?

Tak poważnie poddajmy się Boskiej Opatrzności,
I nawzajem sobie życzmy: zdrowia, pomyślności,
Bo tak każe tradycja przy tym roku nowym
Że tak dla nas jest naprawdę wielce zagadkowym.

Niesie drogi z róż usłane? Czy z cierni koleje?
Uzbrójmy się wobec niego w lepszych dni nadzieje,
Witajmy go ufnie śmiało, z podniesionem czołem —
I uściśmy bratnie dłonie, sobie w zgodzie społem.

ANIELA MIKUŁÓWNA.

Obiad Na Jutro.

Zupa Puree z Marchwi.
Zając z Cebulą.
Kartofle.
Buraczki.
Przekładany Paj z Dyni Albo Jabłek.
Kawa.

Zupa Puree z Marchwi. — Zrobić biały sos z czterech łyżek masła, czterech łyżek mąki, trzech filiżanek mleka i dwóch filiżanek przecedzonego rosołu z kury, domowego albo z puszki. Przepuścić przez sito trzy filiżanki siekanej marchwi albo też zawartość półfuntowej puszki marchwi i dodać razem z sokiem. Do tego dodać pół filiżanki śmietany i do smaku posolić i popieprzyć. Podać w filiżankach, na gorąco, a położyć w każdej filiżance na wierzch po jednym okrągłym krakierze, ozdobionym rozetką bitej śmietany, posypaną lekko papryką. Wystarczy na osiem osób.

Zając z cebulą. — Oczyścić dużego zająca, zalać zimną wodą i niech moknie 20 minut. Wyjąć z wody, zaszyć lub zawinąć w kawałek rzadkiego płótna, włożyć w rondel, zalać ciepłą wodą, posolić do smaku, gotować na wolnym ogniu półtorej godziny, poczem wyjąć z płótna, — wyłożyć na półmisek i zalać następującym sosem: Zasmażyć w rondelku łyżkę masła z łyżką mąki, dodać półtorej filiżanki mleka i zagotować. Posiekać drobniutko 2 ugotowane poprzednio w wodzie cebule, dodać je do sosu, a także soli i pieprzu do smaku i parę razy zagotować.

Przekładany Paj z Dyni albo Jabłek. — Zmieszać pół filiżanki cukru, pół łyżeczki cynamonu, trzy ćwierci łyżeczki imbiru i pół łyżeczki soli. Dodać jedną filiżankę dyni gotowanej w domu albo też z puszki. Dodać dwa dobrze ubite jaja i filiżankę prażonego mleka. Wlać na patelnię pajową, wyłożoną ciastem pajowem, piec w temperaturze 450 stopni Fahrenheita przez dziesięć minut, a następnie obniżyć temperaturę na 325 stopni, aż będzie gotowe czyli aż pokąd nóż wsadzony wyjdzie czysty. Ostudzić. Tymczasem zmiękczyć półtorej łyżeczki żelatyny w dwóch łyżkach zimnej wody. Rozpuścić nad gorącą wodą i dodać do półtorej filiżanki domowego albo kupnego puree jabłczanego (apple sauce) wraz z trzema łyżkami marmelady pomarańczowej i kilkoma ziarnami cynamonu. Ostudzić. Kiedy zacznie tężeć rozłożyć na tem paj z dyni i znowu studzić. Pokryć bitą śmietaną. Porcja dla ośmiu osób.

W SZKOLE.

—Nauczyciel: — Bój się Boga, chłopcze, ileś ty już razy spóźnił się do szkoły!

Uczeń: — Nie wiem, panie profesorze. Myślałem, że pan sobie to sam notuje.



SUKIENKA Z NOWSZEM WYCIĘCIEM U SZYI.

Anne Adams Modełko 1742.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba $2\frac{3}{8}$ jarda 54-calowej materji i $\frac{3}{8}$ jarda 36-calowej materji kontrastowej.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

....

Imię i Nazwisko

....

Adres

Miasto ....

Stan ....

Opera "Mignon" Dziś Na Radjo.



LUCREZIA BORI.

Poraz pierwszy w obecnym sezonie występów Opery Metropolitan dzisiaj, dnia 30go grudnia, po południu, ze stacji nadawczej radjowej rozesłana będzie w świat operetka „Mignon", Amnroise Thomas'a, jedna z najpiękniejszych oper ogólnie lubianych.

Wystąpią znane gwiazdy operowe, jak Lucrezia Bori, Lily Pons, Tito Schipa, Gladys Swarthout, Leon Rothier i inni, pod batutą Louisa Hasselmansa.

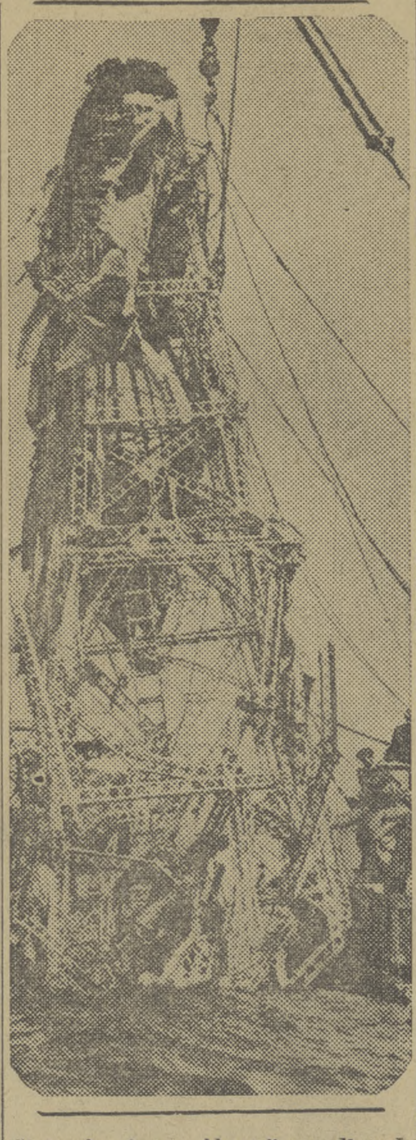
WAŻNIEJSZE WYDARZENIA W ROKU 1933.



Kongres legalizuje 3-2 procentowe piwo i 18-ta (prohibicyjna) poprawka zostaje zniesiona.



Farmerzy w Iowa pikietują drogi, zatrzymując transporty produktów w rolnictwie.
kom w rolnictwie.



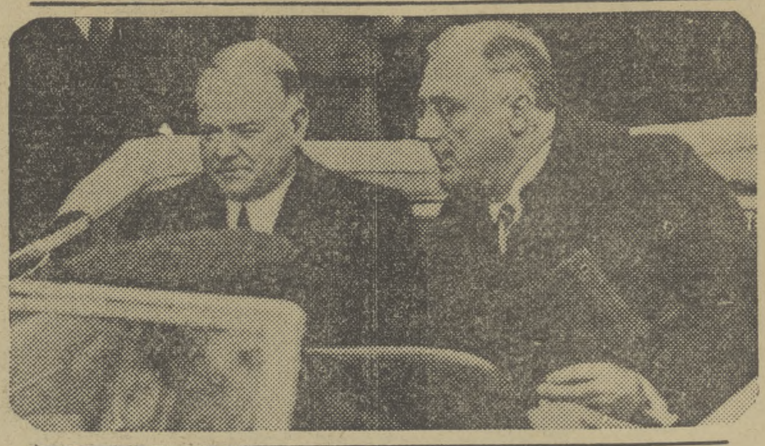
Sterowiec floty „Akron," wpadł podczas burzy w fale Atlantyku z załogą 77 ludzi; tylko trzech ocalało.



Prez. Roosevelt, którego częste mowy radjowe krzepią ducha w całym narodzie.



Krajowe „święto bankowe," ogłoszone przez Prezydenta po krachu bankowym w Detroit, pociągnęło za sobą liczne upadłości bankowe.



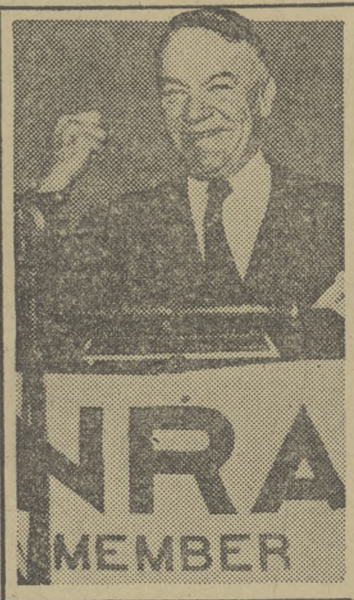
Franklin D. Roosevelt obejmuje władzę jako 32-gi prezydent, a Herbert Hoover opuszcza Biały Dom.



Gen. Italo Balbo z flotyllą 24 aeroplanów włoskich, odwiedził wystawę światową w Chicago.



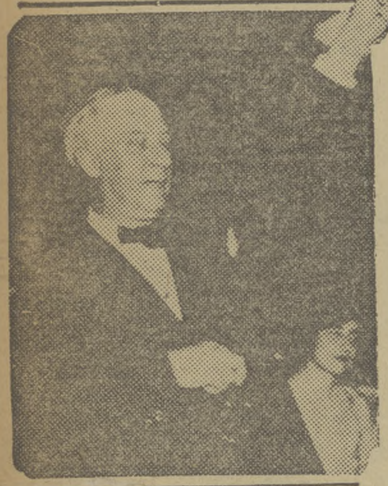
Fiorello La Guardia, postępowy republikanin, pobił Tammany Hall i został obrany mayorem New Yorku.



Gen. Hugh Johnson, jako administrator NRA., ożywia zatrudnienie przez wprowadzenie krótszych godzin pracy i wyższych płac w różnych przemysłach.

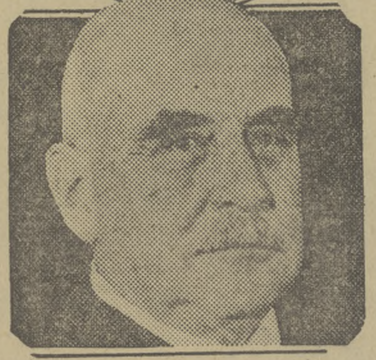


Pani Franklin D. Roosevelt, dzięki swemu czarowi i energji, obiecuje stać się jedną z czołowych „pierwszych dam" w kraju.



Były gubernator Alfred E. Smith, krytykuje monetarny program rządu.





Ferdynand Pecora, u góry, adwokat komisji senackiej, robi sensacyjne rewelacje w śledztwie J. P. Morgana (u dołu), i innych wybitnych bankierów i ich praktyk.



X. C. E. Coughlin, znany kaznodzieja radjowy, gromi krytyków Prezydenta Roosevelta.



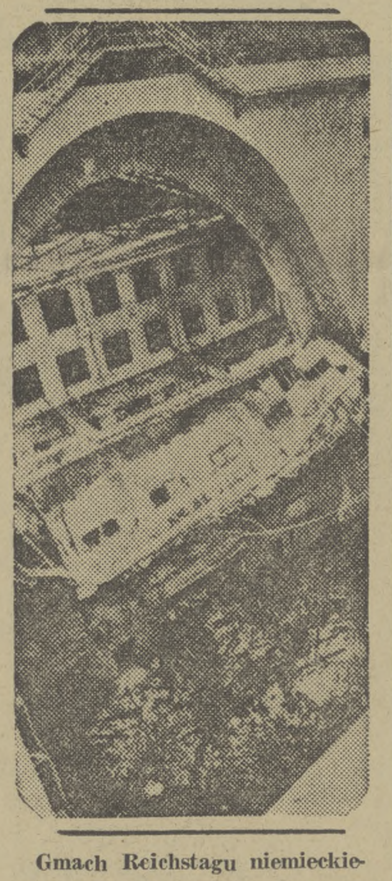
Ignacy Mościcki, obrany powtórnie Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.



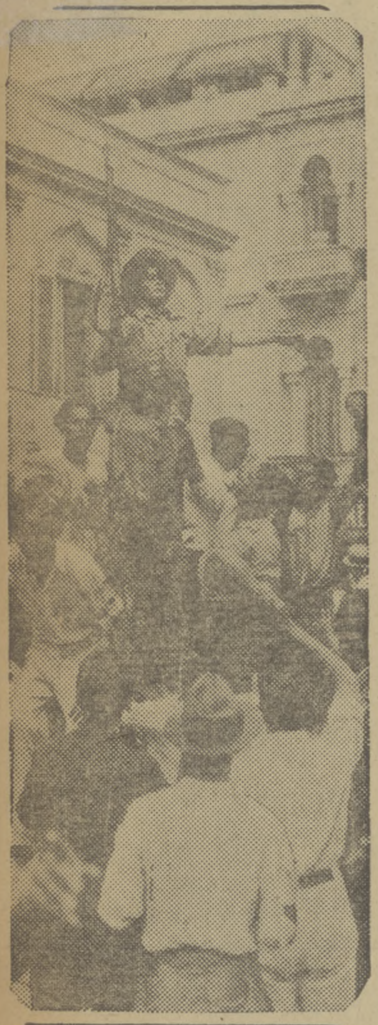
Rosja sowiecka uznana przez St. Zjednoczone po wizycie Maksyma Litwinowa w Washingtonie.



Większe zbrodnie: 1) Giuseppe Zangara stracony w krześle elektrycznem za morderstwo mayora Cermaka z Chicago, w usiłowanym zamachu na życie Prezydenta Roosevelta w Miami. 2) Dr. Alice Wynekoop, lekarka z Chicago, oskarżona o zamordowanie synowej, Rhetty Wynekoop. 3) Jessie Costello, z Peabody, Mass., uwolniona w procesie o otrucie męża. 4) Dawid Lamson, skazany na śmierć za morderstwo swojej młodej żony w ich domu na gruntach uniw. Stanford w Kalifornji.



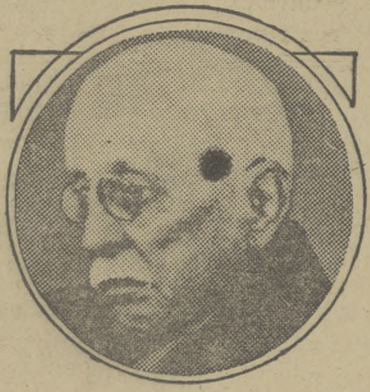
Gmach Reichstagu niemieckiego zniszczony przez podpalaczy.



Rządy prezydenta Gerarda Machado obalone na Kubie w krwawej rewolucji.



Barbara Hutton, jedna z najbogatszych panien na świecie, wyszła zamąż za Aleksa Mdivaniego, jednego z osławionych „książąt" gruzińskich.



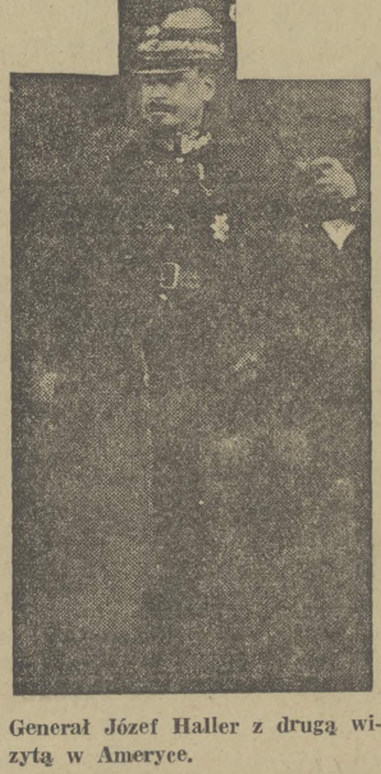
Samuel Insull, były magnat użyteczności publicznych w Chicago, poszukiwany przez Stany Zjedn., za oszustwa, dostał od rządu greckiego nakaz opuszczenia owego kraju 31 stycznia.



Wiley Post ustanowił nowy rekord światowy lotu w pojedynkę naokoło świata: 7 dni, 18 godzin i 49 minut.



Pułk. Lindbergh i jego żona odbyli 30,000 milową turę powietrzną — przelatując dwukrotnie nad Atlantykiem.



General Józef Haller z drugą wizytą w Ameryce.



Ameryka porzuca parytet złota i wydaje zakaz przetrzymywania złota w prywatnych rękach. Dzięki temu, do żo czemu kruszcu wpłynęło do banków rezerwy federalnej.



Trzęsienie ziemi w połudn. Kalifornji porwało ponad 100 ofiar.



Rząd federalny wypowiada wojnę porywaczom. Z prawej, prokurator federalny Keenan posyła George (Machine Gun) Kelly'ego i jego żonę (z lewej), na całe życie do więzienia, za porwanie C. F. Urschella, magnata naftowego z Oklahoma City.



Frances Perkins, jako sekretarz pracy, stała się pierwszą kobietą zasiadającą w gabinecie amerykańskim.



Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec i rozwinął bezwzględną kampanję przeciw Żydom.

Zmarli w roku 1933.



Calvin Coolidge



Anton J Cermak



"Texas" Guinan



Cyrus Curtis



Richard Mellon



Senator Thomas J Walsh



Sekretarz stanu Hull, stał na czele delegacyj amerykańskiej na konferencję ekonomiczną w Londynie i wszechamerykańską w Montevideo.



Gub. Rolph z Kalifornji, dał temat do ostrego sporu i polemiki w całym kraju, kiedy pochwalił zlynczowanie T. Thurmonda i J. Holmesa, w San Jose (powyżej), porywaczy, którzy zamordowali Brooke Harta, młodego syna kupca.



Budowa tamy Norrisa jako część federalnego projektu rozwoju doliny Tennessee, jest typowym przykładem wysiłków rządowych w kierunku dodania impetu setkom projektów budowlanych.

Rok 1934-Rokiem Ogólnego Uspokojenia.

Przepowiednie Słynnego Amerykańskiego Astrologa.

Amerykański astrolog Lee cieszy się w swojej ojczyźnie olbrzymią popularnością. Corocznie pierwszego grudnia publikuje on swoje przepowiednie na nadchodzący rok. Przepowiednie te umieszczane są przez najpoważniejsze pisma Stanów Zjedn.

Opowiadają, że mr. Lee jest zaufanym astrologiem wszystkich finansowych magnatów Piątej Avenue. Amerykanie mają zbyt mało czasu, by sprawdzać, czy wszystkie przepowiednie jego rzeczywiście się spełniają, lecz to niema wielkiego znaczenia. Przeciętny czytelnik amerykański, otwierając swój dziennik drugiego grudnia szuka w nim przedewszystkiem proroctw mr. Lee, którego kilka rzeczywiście spełnionych przepowiedni pozostało w pamięci wszystkich.

Mister Lee z dokładnością wręcz matematyczną przepowiedział krach na Wall Street, który jest uważany w Ameryce za początek kryzysu światowego i od tej pory reputacja jego jest niewzruszona.

Co więc przyniesie nam rok 1934?

Przedewszystkiem — ogólne uspokojenie. Wojny nie będzie. Zagłębie Saary przypadnie Francji bez plebiscytu. Na Dalekim Wschodzie Rosja kapituluje przed Japonją.

W Ameryce zajdą wielkie wydarzenia. Dolar ustabilizowany zostanie na poziomie trzech złotych. W pierwszej połowie maja będzie miał na giełdach amerykańskich wielki krach, a w drugiej połowie tego samego miesiąca podobnie niebywały krach dotknie giełdy europejskie.

W roku 1934 umrze wielka ilość znakomitych osobistości, a pomiędzy niemi głowa jednego ze środkowo europejskich państw, pewien miljarder amerykański i jeden z najznakomitszych mężów stanu Anglji.

Niezwykle bogatą będzie kronika kryminalna. W Chicago gangsterzy wysadzą w powietrze wielki bank i podczas tego zamachu straci życie wiele osób. We Francji policja wpadnie na ślad przestępstwa, przed którem zbledną zbrodnie Landru.

Jesienią 1934 zdarzy się olbrzymia katastrofa, która pociągnie za sobą dziesiątki tysięcy ofiar. W Europie Środkowej wybuchnie o tej samej porze wielka epidemja, która na podobieństwo „hiszpanki" w roku 1918 uniesie w mogiłę olbrzymią ilość ludzi.

URATOWALI TRZECH RYBAKÓW.



Rycina przedstawia łódź motorową straży nadbrzeżnej, która pod naczelnictwem Carla Howella wyratowała od śmierci w lodowatym jezioze Michigan trzech rybaków. Widać na rycinie jak łódź motorową ciągnie do brzegu nieszczęśliwą łódź rybaką.

Z TOWN OF LAKE.

Tow. Kadetów im. Tadeusza Kościuszki, gr. 1689 Z. N. P. uchwaliło wziąć udział w zabawie sylwestrowej Tow. Kmicica, gr. 1340 Z. N. P. dzisiaj wieczorem, w sali Kościuszko, przy 48ej i S. Wood ul.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali Kościuszko, przy 48ej i S. Wood ul., odbędzie się gwiazdka Gminy 39ej Z. N. P. dla dzieci z Wydziału Małoletnich, Harcerstwa i Szkółki Dorastającej. — Dziatwa wykona piękny program i otrzyma za to podarki świąteczne.

*

Tow. Kadetów im. Tadeusza Kościuszki, gr. 1689 Z. N. P. obchodzić będzie dwudziestolecie swego założenia. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dnia 11go lutego, p. r., do której poczynione zostały już wstępne przygotowania, a dalsze są w toku.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Józefa odbył się pogrzeb ś. p. Cecylji Hylaszek, z domu Frankiewicz. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

MASOWA UCIECZKA Z WIĘZIENIA.

Atmore, Ala., 30. grudnia.— 29-ciu więźniów wydostało się wczoraj na wolność ze stanowej farmy karnej i podczas ucieczki zabili jednego człowieka, a drugiego ciężko ranili.

G. Kirby i N. Parker próbowali zatrzymać uciekających więźniów, z których jeden, Murzyn, otworzył ogień, zabijając Kirby'ego i raniąc Parkera.

Konsultacja jest to narada prawna lub lekarska.

Lotniczki Szybują 10ty Dzień w Powietrzu.

Ustanowiły nowy rekord wytrzymałości.

Miami, Fla., 30. grudnia. — Frances Marsalis i Helen Richey, które ustanowiły onegdaj wieczorem nowy rekord wytrzymałości lotu dla kobiet, krążyły wczoraj w dalszym ciągu w powietrzu i dały znać, że zamierzają pozostać w górze do dzisiaj lub jutro.

„Czujemy się bardzo dobrze" — mówiła notatka rzucona przez awjatorki — „i motor działa sprawnie."

O godz. 5:08 w czwartek wieczorem, lotniczki dorównały rekordowi ustanowionemu w 1932 przez p. Marsalis i Louise Thaden, a w godzinę później złamały go oficjalnie.

POTRÓJNA EGZEKUCJA W TEXAS.

Huntsville, Tex., 30. grudnia. W szybkiem następstwie po sobie, Dewey Hunt, morderca motorniczego w Dallas i dwaj murzyni skazani na śmierć za morderstwa poszli na krzesło elektryczne w tutejszym więzieniu stanowem.

Majordomus jest to marszałek dworu.

Świadectwo Siły Tradycyj Polskich z za Oceanu.

Min. Republiki Costa-Rica Do Pierwszego Uniwersytetu Ojczyzny Swej Matki.

Warszawa. (Pocztą.) — Niezwykle wzruszającym przejawem przywiązania do tradycyj polskich i pamięci o dalekiej Ojczyźnie swej matki jest list ministra oświaty republiki połudn.-amerykańskiej Mosta-Rica, p. Teodoro Picado Michalskiego do rektora Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, wystosowany w języku polskim w następującym brzmieniu:

Secretaria de Educacion Publica
Republica de Costa Rica,
San Jose, 25 paźdz. 1933.

Wielmożny Pan Rektor Uniwersytetu w Krakowie.

Wielce Szanowny Panie Rektorze!

Mam zaszczyt przesłać Szan. Panu 4 egzemplarze książek zatytułowanych: „Lecciones de Gramatica Castellana, de Napolen Quesada" i „Elementos de Gramatica Castellana, por Carlos Gagini", prosząc Szan. Pana, aby raczył ofiarować te książki profesorowi asygnacji literatury hiszpańskiej — jeden egzemplarz każdej książki i zostawić dwie dla bibljoteki uniwersyteckiej.

Bardzo wdzięcznym będę Sz. Panu, gdybym mógł za jego pośrednictwem wejść w stosunki z profesorem literatury hiszpańskiej. Ja również jestem profesorem tejże asygnatury i z przyjemnością mógłbym przesłać dzieła, jeżeli takowe interesują profesorstow.

Jestem Polakiem ze strony Matki i z prawdziwą rozkoszą chcę służyć Sz. Panu we wszystkiem, co mogę w pozycji, którą zajmuję obecnie jako minister oświaty.

Zostanę wielce obowiązanym Sz. Panu, gdyby mi przesłał prospekty i programy Uniwersytetu w Krakowie.

Załączając wyrazy szacunku i poważania.

Teodoro Picado Michalski w. r.
Minister Oświety.

Rektor U. J. prof. dr. Maziarski wystosował w odpowiedzi następujące pismo do min. Picado Michalskiego:

Kraków, 2. grudnia 1933.

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

Z prawdziwem wzruszeniem czytałem list Pański i bardzo serdecznie dziękuję za nadesłane książki, z których jednak otrzymałem — przynajmniej dotychczas — tylko 2 egzemplarze „Leciones de Grammatica Castellana de Napoleon Quesada.

Stosownie do życzenia Pana Ministra, jeden z tych egzemplarzy prześlę Seminarjum romanistycznemu naszego Uniwersytetu, a drugi Bibljotece Jagiellońskiej.

Odrębnej katedry literatury hiszpańskiej niema w Uniwersytecie Jagiellońskim, natomiast jest dwóch profesorów filologji romańskiej, a mianowicie Prof. Dr. Stanisław Wędkiewicz i Prof. Dr. Władysław Folkierski, oraz Docent Dr. Mieczysław Brahmer.

W załączeniu pozwalam sobie przesłać Panu Ministrowi kilka wydawnictw, które może pozwolą Panu Ministrowi zorjentować się trochę w naszych stosunkach.

Dziękując serdecznie Panu Ministrowi za sentyment dla Ojczyzny i Rodaków Jego Matki, pragnąłbym, aby zadzierżgnięty przez Pana Ministra kontakt między nami nabrał cech trwałości i przyczynił się do wzajemnego zbliżenia i wymiany myśli.

Służąc bardzo chętnie wszelkiemi Panu Ministrowi potrzebnemi informacjami,

łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Maziarski w. r.

Z KENSINGTON.

Z PARAFJI P. W. BŁOG. SALOMEI.

Przerwane z powodu świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku misje św., znowu rozpoczną się począwszy od dnia 6go stycznia i odbywać się będą stale aż do września, p. r. Pierwszą misją poświąteczną, będzie misja św. w parafji Błog Salomei, w Kensington, przy której proboszczem jest X. Stanisław Chyła. Misja rozpocznie się w sobotę, dnia 6go stycznia i potrwa dwa tygodnie włącznie. Kierownikami tej misji będą księża diecezjalni, mianowicie: X. Stanisław Rożak i X. Franciszek Płoszek. Pierwszy tydzień misji będzie poświęcony dla niewiast i panien, a drugi dla mężczyzn i młodzieńców. Parafja Błog. Salomei liczy 800 rodzin, a do szkoły parafjalnej ogółem uczęszcza 450 dzieci, dla których będzie osobna misja z odpowiedniemi naukami. Spodziewać się należy, że wszyscy parafjanie skorzystają z tej pięknej duchowej sposobności i nietylko, że licznie na nabożeństwa i nauki misyjne będą uczęszczać, lecz także garnąć się będą do Trybunału Pokuty św. a po szczerem wyspowiadaniu się z grzechów, w Komunji św. pojednają się z Bogiem.

DELEGACJA STUDENTÓW W BIAŁYM DOMU.

Washington, 30. grudnia. — Delegacja 200 studentów reprezentujących Narodową Ligę Studentów i Ligę Demokracji Przemysłowej, urządziła demonstrację przed Białym Domem w proteście przeciw ćwiczeniom wojskowym w szkołach.

Komitet złożony z pięciu studentów wręczył sekretarzowi Prezydenta petycję proszącą o wstrzymanie dalszych kredytów federalnych na cele wojskowe w szkołach.

O Kandydaturze Józefa Lisacka Na Komitymana 35-ej Wardy.

Co o Tem Mówią Dwaj Wybitni Obywatele, Polacy.

W 35-ej wardzie gęsto zamieszkałej przez obywateli i obywatelki polskiego pochodzenia interesują się sprawą wyboru przyszłego komitymana wardowego. „P o l e c i" tam dwóch Polaków, obecny komityman, Leon J. Winiecki i adwokat Józef L. Lisack. O jednym i drugim kandydaci niżej wymienieni mówią co następuje:

Piotr Kowaczek, właściciel zakładu pogrzebowego przy George ulicy, na Jackowie: — „Domagamy się w naszej wardzie należytego uznania dla Polaków i Polek. Winiecki jest tylko dla siebie. Jeśli Józef Lisack ubiegać się będzie o urząd komitymana ja chętnie na niego głosować będę."

S. A. Pawłowski, 2961 Gresham ave.: „Bez wątpienia warda 35ta, posiadająca powyżej 35 tysięcy głosujących, we większości Polaków, dotychczas nie miała należytej reprezentacji w poszczególnych miejskich, powiatowych i stanowych urzędach, głównie z powodu braku odpowiednich kwalifikacyj obecnego komitymana jako przewodnika, pozatem brakuje mu w stosownej mierze cywilnej odwagi, aby tam gdzie należy przedstawiać zadania głosujących centralnemu komitetowi demokratycznemu.

„Jako kandydat na komitymana wardy 35-ej posiadającego kwalifikacje powinien być wysunięty przez zdrowo myślących obywateli sędzia Józef L. Lisack, mający za sobą całe lata doświadczenia jako prawnik i polityk, mieszkający w tej wardzie przez lat 30.

„Obywatele wardy 35ej powinni nakłonić sędziego Lisacka, aby ogłosił swoją kandydaturę na komitymana 35ej wardy, a potem pomóc mu przez agitację do osiągnięcia zamierzonego celu, tak aby już raz warda nasza mogła być godnie i śmiało reprezentowana politycznie. Zerwijmy ze starym zarządem wardy — niech w życie nasze polityczne wpłynie krew świeża, która dałaby nam „new deal", przez który moglibyśmy uzyskać nie tylko korzyść materjalną jako podatnicy i właściciele domów, lecz i poważanie u obcych."

Z MŁODZIANKOWA.

W sali parafjalnej śś. Młodzianków, odbyło się roczne posiedzenie chóru parafjalnego śś. Młodzianków. Po załatwieniu ważnych spraw ,przemówił do członków miejscowy organista i dyrygent, p. Aleksander Karczyński, który mówił o obowiązkach członków, o muzyce i śpiewie. Po mowie p. Karczyńskiego przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: Roman Karnowski, prezes; Janina Nosal, wiceprezeska; Helena Szczepańska, sekr. prot.; Zofja Sekunda, sekr. finansowa; R. Madura, kasjerka; Fr. Bisek, marszałkini; Stan Chromicz, koresp.; A. Karczyński, organista i dyrygent. — Również uchwalono urządzić wkrótce instalację, a w niedalekiej przyszłości przedstawienie.

*

Ci, którzy są obdarzeni dobrym głosem i słuchem muzykalnym, proszeni są do zapisania się do chóru na lekcjach, które odbywają się we wtorki i piątki począwszy o godzinie 8ej wieczorem, w sali parafjalnej.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Rybicki Proponuje 8-Godzinny Dzień Dla Służby Domowej.

Washington, 30. grudnia. — Edward C. Rybicki, dyrektor miejskiego biura pracy w New Yorku, przesłał gen. Johnsonowi, administratorowi N. R. A., projekt umowy dla służby domowej. Według jego planu, czas pracy dla służby domowej ma wynosić 8 godzin dziennie przez sześć dni w tygodniu, a najniższe wynagrodzenia $30 miesięcznie prócz wiktu i mieszkania. Zawodowcy, jak szoferzy, kucharki i inni pobieraliby wynagrodzenie od $50 do $90 miesięcznie.

Rybicki uwiadomił przytem gen. Johnsona, że specjalny komitet jest gotów przybyć do Washingtonu w celu rzeczowego uzasadnienia powyższych postulatów.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 17 i 65 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $69.50; bondy 7-proc. $87.25; bondy 6-proc. $60.00.

Z Kółka Ossolińskich.

Jak każdy grudzień u „Ossolinskich" przynosił nowy zarząd, tak i w tym roku „Santa" przyniósł „Ossolinskim" na gwiazdkę calusieńki nowy, nawet z etykietą sklepową zarząd.

W tym roku członkowie i członkinie przystąpili do wyboru z rozwagą jak na dbających o dobro zespołu przystało.

Wyborem przewodniczył p. J. Pacyna. Po krótszem lub dłuższem przesiewaniu, do zarządu na rok przyszły weszli: J. Stefanik, prezes; Z. Kowalski, wice-prezes; W. Golonka, wice-prezeska; Ed. Bandur, sekr. prot.; M. Kopaczynski, sekr. fin.; W. Stanek, marszałek; Fr. Siemieniec, kasjer. Rada gosp. Al. Moll, J. Mickus, S. Nurkiewicz.

Otoż nowy zarząd. Szczęść Boże w pracy, aby wyniki jej były stokroć lepsze jak dotąd.

*

„Dnia 31go grudnia w niedzielę „Ossolinscy" występują na bal Kółka Miłość Ojczyzny. Zbiórka o godzinie 8ej w sali kol. Stefanika."

*

„Dnia 7go stycznia, o godzinie 4ej po południu odbędzie się instalacja zarządu Kółka połączona z opłatkiem."

*

„Jedną z największych imprez do jakiej kółko się przygotowuje to wieczornica ku czci wydania „Pana Tadeusza" lęcz o tem obszerniej później."

PRAWNUKI NA WESELU SWEGO PRADZIADA.

Nowy Sącz, 30. grudnia. — Niecodzienny wypadek miał miejsce w Czarnym Potoku. Oto Andrzej Syjut, gospodarz z Olszany wchodził po raz siódmy w związki małżeńskie. Nowożeniec liczy lat 89, zaś wybranka jego serca Rozalja Graczyk, lat 27. W uroczystości weselnej wzięli udział synowie, córki, wnuki i prawnuki gospodarza, w liczbie 57 osób.

Komora Gazowa Dostanie Swoją Ofiarę.

Gubernator odmówił ułaskawienia młodego skazańca.

Canon City, Colo., 30. grudnia. — Walter Reppin, 18-letni sierota, który zabił kierowcę taksówki dla kilku dolarów, będzie pierwszym, który zginie w komorze gazowej w Kolorado, chyba że ocali go w ostatniej chwili akcja sądowa.

Gub. Johnson odrzucił prośbę o ułaskawienie, wniesioną wczoraj w Denver przez brata skazańca, Herberta Reppina z Newarku, N. J., zostawiając możliwy rekurs do najwyższego sądu jako jedyny krok, mogący wstrzymać egzekucję wyznaczoną na przyszły piątek, 5. stycznia.

Herbert Reppin, poinformował gub. Johnsona wczoraj popołudniu, że będzie próbował apelacji, jakkolwiek wcześniej powiedział, że nie ma na nią funduszów.

Skazany chłopak, który protestuje przeciw eksperymentowaniu na nim nowej metody tracenia, przyjął wiadomość o odrzuceniu prośby o ułaskawienie przez gubernatora dość spokojnie, jakkolwiek nie przestawał mówić, że śmiertelnie lęka się „tego gazu".

„Nie martw się, chłopcze"— uspokajał go naczelnik więzienia. — „Nikt nie będzie robił prób na tobie. Jedno odetchnięcie gazem — i już po wszystkiem."

SZYBKI WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

San Francisco, Cal., 30. grudnia. — Edward Anderson, lat 25, uznany winnym zamordowania N. Tarra, kasjera teatralnego, został wczoraj zasądzony na śmierć. Wyrok zapadł w 11 dni po aresztowaniu Andersona. Wykonanie wyroku wyznaczono na 9. marca.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Scrupulosity is classed as an adverb in the English language			
2. Physico is a prefix meaning of, or pertaining to, nature			
3. A pentagon is a figure of eight sides and eight angles			
4. Ornith is a prefix meaning bird			
5. Omniscience means limited knowledge			
6. Neutral tint is a dull gray			
7. Andrew Johnson succeeded James Buchanan as president of the United States			
8. Each nominal horse power of a boiler requires 30 to 35 pounds of water per hour			
9. "Peu-a-peu" is French for "greater and greater"			
10. Winsome means attractive or pretty			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. Noun. 2. True. 3. False. Five sides and five angles. 4. True. 5. False. Unlimited knowledge. 6. True. 7. False. Abraham Lincoln. 8. True. 9. False. "Little by little." 10. True.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Co Słychać Na Polonji

Dzisiaj odbędzie się zabawa klubu „Arts A. B. A." w sali balowej Mirror Ballroom, przy Western Ave. pomiędzy Division i Haddon ave. Komitet zabawy tworzą: Czesław J. Trawiński, Eugenjusz Dąbrowski, Józef Zurad, Mieczysław Zuber i Wilhelm Kaleńka, zaś przewodniczącem komitetu jest Czesław L. Przybyło.

*

Nowo zorganizowany Klub Borkowian, urządza zabawę taneczną, w sobotę, dnia 30go grudnia, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ulica, u J. Mondały. — Wszyscy Borkowianie proszeni są o przybycie, ażeby się zobaczyć i wspólnie się zabawić. — Początek zabawy o 7mej godzinie wieczorem.

*

Sokół Polski Nr. 2gi im. Włodz. Świątkiewicza urządza dzisiaj w Sokolni, przy Ashland ave. zabawę taneczną, tak zwaną „Pożegnanie Starego Roku". Początek o godzinie 10tej wieczorem. Antrkcją zabawy będą tańce przy specjalnem oświetleniu elektrycznem, doborowa orkiestra, wyśmienite napoje i smaczne przekąski.

*

Przypomina się członkiniom, iż w niedzielę, dnia 31go grudnia, Oddział 5 Legjonu Pań występuje na Bal Sylwestrowy posterunku im. Theo. Roosevelta No. 4, który odbędzie się w sali Zjednoczenia — Milwaukee ave. i Augusta blvd., w tej to sali na drugiem piętrze odbędzie się zbiórka o godzinie 8mej wieczorem. Można się spodziewać jak zwykle wesołej zabawy w gronie weteranów i licznych znajomych.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Klubu Augustowsko - Suwalskiego wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą: Jan Chmielewski, prezes; Antoni Fronczak, wice-prezes; Piotr Kamiński, sekr.; Michał Kuźmin, skarbnik; Jan Nawrocki, marszałek; Franciszek A. Warakomski, Stanisław Dobrzyn, komisj rewizyjna. Posiedzenia tego klubu odbywają się w pierwszą niedzielę miesiąca, w sali Nowego Życia, p. nr. 1182 Milwaukee ave.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Kantowa.

Tow. Tow. Bratniej Pomocy Młodz. św. Kazimierza Król., należące do Zjednoczenia P. R. K., No. 728, odbędzie roczne posiedzenie dnia 2go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Jan Paprocki, prezes; Józef Bąk, sekr.

*

Przedroczne posiedzenie North-West Side Tax Payers' Ass'n odbędzie się niedzielę, dnia 31-go grudnia, w sali Gdynia Gardens, 1223 Milwaukee ave. — Obecność wszystkich członków wymagana, gdyż odbędzie się wybór administracji na rok przyszły. — W. Brzostowski, prezes; Jan Łasiński, sekr.

*

Z Kantowa.

Tow. św. Jana Kantego No. 109 Stow. Polaków w Am., odbędzie roczne posiedzenie we wtorek, dnia 2go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Wszyscy powinni być obecni. — Po posiedzenia niespodzianka dla członków. — Jakób Rychandt, prezes; Jan Posadzy, sekr.

*

Baczność Klub Niedomice.

Klub Niedomice przy parafji Jurków, występuje na bal sylwestrowy, w niedzielę, 31 grudnia, w sali Stefanika, róg Superior i Noble ul., urządzony staraniem Tow. Polska w Ogniu. Zbiórka punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem, pod salą. — W. Bryk, sekr.

Polacy wśród ofiar katastrofy we Francji.

Paryż. — W katastrofie kolejowej pod Lagey, w której zginęło przeszło 200 osób, poniosło śmierć dwoje Polaków. Nazwiska ich: Ścigalski i Zielińska.

Z JACKOWA

A więc jesteśmy u schyłku starego roku. Jeszcze jeden dzień, a stary roku należeć będzie do przeszłości, po którym zostaną tylko wspomnienia. W dniu jutrzejszym o godz. 2:30 po południu, odbędą się w kościele św. Jacka uroczyste nieszpory dziękczynne z kazaniem. Odśpiewany będzie także hymn pochwalny „Te Deum". Zgromadźmy się na to ostatnie nabożeństwo w starym roku jak najliczniej i w kornej modlitwie podziękujmy Bogu za łaski odebrane i prośmy Go o nowe łaski, by dla nas wszystkich w nowym roku zajaśniała jutrzenka lepszych czasów.

*

Msze św. w uroczystość Nowego Roku, w najbliższy poniedziałek, odbędą się na Jackowie jak zwykle w każdą niedzielę. Pamiętajcie, że Dzień Nowego Roku jest świętem obowiązującym każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św.

Już z niedzieli na poniedziałek o północy, otworzą się podwoje Nowego Roku, a zewsząd rozlegać się będą wesołe okrzyki „Szczęśliwego Nowego Roku" albo „Happy New Year". I znowu tysiączne rzesze tych poszukiwaczy szczęścia ziemskiego łudzić się będzie nadzieją i z sercem pełnem zawodów lat minionych — a marzyć tylko będą o przyszłem szczęściu, którego bez Boga i bez religji nie znajdą. Obyśmy w Nowym Roku stali się cegiełką na budowę gmachu dobrych uczynków, a wtedy doczekamy się prawdziwego szczęścia — szczęścia wiecznego, bez końca u tronu Bożego w niebie. Takiego właśnie szczęścia życzą wszystkim jackowianom nasi miejscowi księża z ks. proboszczem S. Kowalczykiem, C. R. na czele.

*

Dzisiaj rano w kościele św. Jacka odbyły się dwa śluby małżeńskie. O godzinie 6ej ślubowali p. Zeigar Willard z panną Genowefą Szałacińską, a o godz. 10ej p. Tadeusz Sadowski z panną Kingą Grochowina.

*

Dnia 10go stycznia odbędzie się w sali parafjalnej premjowanie książeczek, które dzieci szkolne wśród swoich znajomych i sąsiadów rozpowszechniały. Tą imprezą zajmuje się Tow. Pań św. Józefa.

*

Chór św. Cecylji odbył posiedzenie przedroczne, na którem dokonał wyboru nowych urzędniczek, w skład których wchodzą następujące panienki: Irena Wijas, prezeska; Ewelina Szlapka, wiceprezeska; Edwina Rojek, sekr. prot.; Michalina Zmigrocka, sekr. fin.; Józefina Kolman, kasjerka. Kapelanem jest ks. Stanisław Fiołek, C. R., a dyrygentem p. Stanisław Czerniakowski. Chór św. Cecylji bierze czynny udział w „Wieczorze Pieśni", jaki odbędzie się w niedzielę, dnia 14go stycznia, w sali parafjalnej, urządzony pod egidą chóru starszego św. Jacka.

*

Pan Bóg powołał przed Oblicze Swoje troje parafjan, a tymi się ś. p. Ewelina Walicek, ś. p. Józef Maurz, i ś. p. Jadwiga Gackowska. Zwłoki ich pogrzebano na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Instalacja nowo obranego zarządu Chóru starszego św. Jacka, mieć będzie miejsce we wtorek, dnia 9go stycznia, w sali parafjalnej, do której czynione są energiczne przygotowania.

*

Już jutro wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa towarzyska klubu „Unique Social Club", na który wybierają się młodzieńcy i panny.

*

Członkowie Klubu Obywatelskiego im. Króla Jana III Sobieskiego, zbiorą się na instalację nowo obranego zarządu, w niedzielę, dnia 21go stycznia w sali parafjalnej, gdzie oczekuje wszystkich doroczna pogawędka towarzyska połączona ze „smokerem".

*

Od kilku ostatnich dni na Jackowie — mimo gorączkowych przygotowań świątecznych, w codziennych potocznych rozmowach o niczem innem nie słyszy się, jak tylko o mającem się odbyć na Jackowie Wieczorze Pieśni, a urządzeniem którego zajmują się jackowskie chóry parafjalne. Wieczór Pieśni odbędzie się w niedzielę, dnia 14go stycznia, w sali parafjalnej. Drużyna śpiewacza ma obecnie dużo pracy i praca ta jeszcze nie skończona. Były bowiem obowiązki do poczynienia przygotowań na święta Bożego Narodzenia i te już przeszły. Spada na nią jeszcze jeden obowiązek, znacznie ważniejszy, mianowicie do Wieczoru Pieśni. Czynione są wysiłki tak ze strony dyrygenta jak również śpiewaków jedynie w tym celu, ażeby program jaki został przez dyrygenta p. Stanisława Czerniakowskiego opracowany, był wykonany jak najdokładniej, bez usterek głosowych. Wobec tego wszyscy jak jeden, dokładają wszelkich starań, ażeby tej imprezie wokalnej, zapewnić jak najlepsze i najpomyślniejsze powodzenie zarówno moralne jak i materjalne.

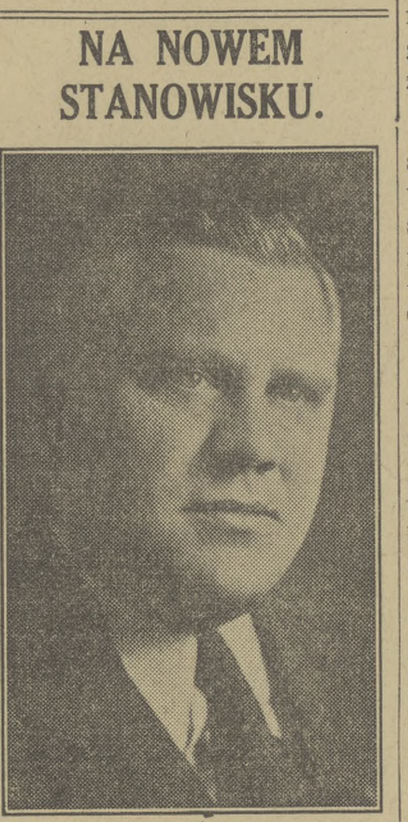
Na program złożą się utwory w języku polskim i angielskim, popularne, klasyczne i wyjątki z oper. Widzimy więc z tego, iż będzie się czemu przysłuchać. Po programie koncertowym nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry takiej, która zadowoli wszystkich, gdyż grać będzie nasze skoczne i zamaszyste tańce i amerykańskie pląsy. Warto będzie posłuchać pieśni i pohasać w kółku przyjaciół i znajomych. Dochód z tej imprezy przeznaczony na korzyść parafji. Bilety nabyć można od drużyny śpiewaczej, na plebanji, w aptekach Schwaby i Barwiga, u pogrzebowego Piotra Kowaczka i w kwiaciarni Leonarda Stankowicza, 2928 Milwaukee ave.

*

Kółko Dramatyczne odbyło swą instalację nowo wybranego zarządu, połączoną z zabawą gwiazdkową, tudzież uczczeniem ks. proboszcza Szczepana Kowalczyka, C. R., kapelana, z okazji jego imienin. Instalacja miała miejsce w czwartek miniony w sali parafjalnej. Impreza inauguracyjna rozpoczęła się przy stołach zastawionych potrawami, przy których zasiedli członkowie i członkinie oraz Wiel. Księża, mianowicie: ks. Kazimierz Guziel, C. R., ks. Jan Mix, C. R. ze St. Louis, Mo., ks. Teodor Kłopotowski, C. R., ks. Stanisław Fiołek, C. R. i alderman Władysław Orlikoski z małżonką. Zabrał głos prezes komitetu, p. Leon Rogowski, który na mistrza toastów powołał p. Pawła Hadamika, generalnego sekretarza Macierzy Polskiej. Najpierw odczytana została lista nowych urzędników, poczem wszyscy zostali zaprzysiężeni a przysięgę od nich odebrał ks. kapelan i prob. S. Kowalczyk, C. R. Przed wieczerzą zwyczajem ojców, łamano się tradycyjnym opłatkiem, życząc sobie wzajemnie szczęścia, zdrowia i wszelkiej pomyślności.— Odegrana została wesoła jednoaktówka, a po niej kolejno przemawiali: reżyser Józef Kamedulski, ald. Orlikoski, ks. J. Mix, C. R., ks. K. Guziel, C. R i prezes kółka Karol Luka, który odczytał dyplomy przeznaczone dla panów Józefa Kamedulskiego i Jana Sikorskiego, obaj szermierze sztuki polskiej. Okazją ku temu jest 25-ta rocznica należenia do kółka. Dyplomy wręczył im ks. kapelan. — Byli oni chwilowo przedmiotem licznych owacyj. Panna Władysława Korzeniowska wypowiedziała okolicznościowy wierszyk pod adresem ks. proboszcza i wręczyła mu upominek od kółka.

Wśród dźwięków muzyki zjawił się na sali tradycyjny gwiazdor, który po złożeniu życzeń rozdał wszystkim podarki świąteczne. Następnie zaintonowano kilka kolend. Ostatnim mówcą był gospodarz parafji ks. S. Kowalczyk, który po złożeniu życzeń program zakończył modlitwą. Zarząd kółka tworzą: Karol Luka, prezes; Leon Rogowski, wiceprezes; Marja Lukowicz, wiceprezeska; Jan Hartwig, sekr. prot.; Mieczysława Rajska, sekr. fin.; Anna Maciejewska, asystentka sekr. fin.; Edward Rentflejsz, kasjer; Władysław Permoda, marszałek; Bernard Izban, bibljotekarz; Józef Kamedulski, reżyser; Stanisław Czerniakowski, dyrygent. Zabawa taneczna uzupełniła całość ku wspólnej zabawie i uciesze.

NA NOWEM STANOWISKU.



ANTONI R. ZINTAK.

Antoni R. Zintak objął stanowisko głównego klerka w biurze prokuratora miejskiego p. M. Rossiny.

W życiu Polonji bierze on czynny udział i należy do licznych towarzystw — jak im. Ks. Augustyna Kordeckiego, grupa 353 Z. N. P., którą zorganizował ojciec jego. Do tego Towarzystwa należy on przeszło 24 lat. Dalej jest członkiem Tow. Chicago, grupa 1450 Z. N. P., prezesem Tow. św. Wincentego a Paulo w dzielnicy Brighton Park, przy parafji św. Pankracego, prezesem Tow. Imienia Jezus w tejże parafji, a także należy do Zjednoczenia P. R. K. i Macierzy Polskiej.

Tysiące Ludzi Już Widziało Obraz "Ułan i Dziewczyna".



Poraz pierwszy w dziejach odrodzenia naszego, epopeja pierwszych wojsk polskich została uwieczniona w filmie „Ułan i Dziewczyna", czyli Rok 1914.

Cały mówiony, z niesłychaną akcją batalistyczną, ze śpiewami chóralnemi naszych żołnierzyków w obozach, pieśni chórów rosyjskich, z głębokim i porywającym romansem dramatycznym, film ten jest teraz wyświetlany w teatrze CHOPIN, przy Division i Milwaukee avenue i będzie na ekranie jeszcze przez cały przyszły tydzień. Oprócz filmu „Ułan i Dziewczyna" zobaczycie najświeższe wiadomości filmowe z Polski. Teatr otwarty codzień o 10tej rano.

Życzenia dla Kardynała Mundeleina.

Jego Eminencja Ks. Kardynał Jerzy Mundelein, arcybiskup chicagoski, według przyjętego zwyczaju dorocznego, będzie w uroczystość Nowego Roku przyjmował tutejsze Duchowieństwo, które składać Mu będzie noworoczne życzenia, w rezydencji p. nr. 1555 No. State Parkway. Godziny przyjęć: od 2giej do 4:30 po południu.

Matrona jest to sędziwa niewiasta, znana z cnót i powagi.

Chile śle wino do Ameryki.

Santiago, Chile. — Tutejsze winiarnie dostały od firm amerykańskich zamówienia na 10,000,000 litrów wina. Pierwszy transport już odszedł do Stanów Zjedn.



Zwyczaje Noworoczne w Europie.

Każdy prawie kraj w Europie posiada oryginalne zwyczaje obyczaje związane z tradycją Nowego Roku.

Obyczaje ludowe i wiara dawnych wieków przypisuje Nocy Sylwestrowej jakąś moc magiczną, wróżebną, zwłaszcza w sprawach miłosnych .

W całej niemal Francji w dniu tym zajmuje się ludność wiejska wróżeniem. Formy jego są różne, czasem dziwaczne, jak np. w starożytnem miasteczku Nimse, gdzie o północy stają dziewczęha z lusterkami przed płonącem ogniskiem w kominie i na podstawie dymów, jakie odbijają się na lusterku usiłują odgadnąć twarz przyszłego męża.

W Bawarji i Austrji ustawiają dziewczęta w Noc Sylwestrową w każdym kącie izby po jednej cebuli. Ma ona symbolizować nazwisko urojonego lub upatrzonego młodzieńca. Jeżeli do Trzech Króli któraś z tych cebul zakwitnie, natenczas zamążpójście dziewczyny z tym, kogo cebula oznacza, jest pewne.

W Turyngji wróżba może powiedzieć nawet niewieście, czy jej przyszły „chromać, czy też normalnej budowy będzie". W tym celu wyciąga kobieta z całego stosu losem na oślep jedno polano. Od tego czy ono jest proste czy krzywe, zależeć będzie budowa męża...

W Palestynie, Alzacji i Księstwie Luksemburskiem utarł się zwyczaj, że w Noc Sylwestrową dziewczęta podchodzą cichaczem do kurnika i trzykrotnie pukają. Wedle wierzeń ludowych — jeśli wówczas zagdacze kura, dziewczyna zaczeka jeszcze rok: gdy zapieje kogut — zamąż wyjdzie tego roku niechybnie!...

Niemniej ciekawe są przesądy noworoczne we Włoszech. W Lombardji np. wierzy ludek włoskowy, że powodzenie w Roku Nowym zależy od pierwszego spotkania na drodze do kościoła. Jeśli zatem wczesnym rankiem ujrzy się, jako pierwszego, żandarma, żołnierza, czy wogóle jakąś osobę sądową, zapowiada to: więzienie, kary, stratę pieniędzy. Spotkać ludzi starszych, lekarzy, czy troski choroby, kłótnie czy swary domowe.

W okolicach Piawy, domorośli przepowiadacze pogody przecinają cebulę na dwoje, rozchylają następnie 12 listeczków, z których każdy jakiś miesiąc symbolizuje. Obie takie części wstawiają nocą sylwestrową w okno i stosownie do tego, który z płateczków wilgotniejszy, czy suchszy stanie się — ustalają pogodę dla odpowiedniego miesiąca w roku nowym.

We Frankonji i na Śląsku niemieckim sądzą powszechnie, że „karabinowe strzały" budzą zimą „uśpione nasiona" do bujnego rozkwitu. Przeto też podczas całej drogi do kościoła młodzież wiejska zabawia się chętnie strzelaniną ślepymi nabojami...

W niektórych okolicach Tatr, młódź strzela do drzew owocowych, by „jagoda latem pełniejszą" była, a w Małopolsce wschodniej i do studzien nawet. — Na Bukowinie utarł się zwyczaj ,który z czasem rozpostarł się na Rumunję, że szczęście przynosi ten, kto w dniu Nowego Roku wystrzeli pod drzwiami.

Na Śląsku, w Prusach Wschodnich i w niektórych guberniach dawnej Rosji, podaje się w dniu tym zwierzętom domowym strawę lepszą i większą. Natomiast w wioskach i zapadłych mieścinach Czech, zmniejsza się umyślnie, a to na skutek zakorzenionego od dawna przesądu, czy niewytłumaczonego bliżej lęku, by one w ciągu następnego roku nie nasyciły się zbytnio...

Na Morawach i na Słowaczyźnie poczciwy kmiotek w dzień Bożego Narodzenia i Sylwestra podaje swej chudobie specjalną strawę świąteczną, złożoną z koniczyny, mąki i soli, tzw. Gleck. Zazwyczaj czyni to sam gospodarz ,nie czeladź domowa, by w ten sposób zwierzętom ulubionym, „oddać w stajni honory"...

Na Węgrzech północnych gosposia odświętnie ubrana, podaje w stajni, czy oborze każdej krówce, osiołkowi, czy szkapie garść świeżego pieczywa, laskowych orzechów, czy jabłek. — Przez te dary zwierzęta ochronić mają gospodarstwo całe od „nieszczęść różnorakich..."

W kolonjach niemieckich w Małopolsce, znajdujemy podobno ze Szwabji czy Saksonji zawleczony zwyczaj, że chłop karmi psa kawałkiem chleba ze słoniną, chłopka zaś do dzióba koguta, gąsiora i kaczora wpycha kawał cebuli z kukurydzą. Poczem oboje trzy razy z rzędu prowadzą swych ulubieńców naokoło chaty.

We Francji spotykamy także i ten obyczaj, że po choince i podczas nocy sylwestrowej podaje się psu najlepsze smakołyki na środku jadalnego stołu.

W Bułgarji owija się cienkiemi niciami ule, by pszczoły z nich nie pouciekały i zawsze do pasieki trafiały.

Niemnej orygnalny jest zwyczaj sylwestrowy w Hiszpanji i Portugalji, gdzie — podobnie jak w Tyrolu — wieśniacy sypią dla drobiu ziarna w kołach współrzędnych, by jaj z poza obrębu domostwa nie wynosiły...

Nowy Zarząd Nowej Organizacji.

W hotelu Sherman odbyło się drugie posiedzenie weteranów, Polaków, którzy służyli w wojsku amerykańskiem i polskiem w ostatniej wojnie światowej. Posiedzenie zagaił przewodniczący ,adwokat Stefan Caryński.

Polecono przewodniczącemu i sekretarzowi ażeby postarali się o czarter stanowy i aplikacje dla członków. Do tej organizacji mogą należeć wszyscy weterani, którzy służyli w wojsku, marynarce lub w lotnictwie Stanów Zjednoczonych lub w polskiej armji. Ci, którzy mają zamiar wstąpić do tej organizacji są proszeni posłać swoje imię, nazwisko i adres na ręce sekretarza organizacji, p. Franciszka J. Kempy, 1727 W. 21st Place, Chicago, Illinois. Członkiem może być każdy weteran bez opłacania podatku członkostwa.

Następnie przystąpiono do wyboru całego zarządu na rok 1934 i następujący zostali wybrani: — adwokat Stefan Caryński, prezes; Wład. Imbiorski, Alexander Sobota, Dr. Jan P. Kobrzyński, Dr. Edward Dombrowski i Stanisław Halick, wice-prezesowie; Franciszek J. Kempa, sekr. generalny; Antoni R. Zintak, skarbnik; dyrekcja zarządzająca:— adwokat Stefan Caryński, Franciszek J. Kempa, Antoni R. Zintak, Władysław Imbiorski, Alexander Sobota, Stanisław Halick i Dr. Jan P. Kobrzyński; dyrektorzy: Feliks Kempski, Teodor Czarnecki, Edward E. Ronkowski, Józef Mucha, Antoni Rusnak, Stanisław Krygowski, Jan Lachcik i Franciszek W. Walkowiak; komitet Prasy: Kazimierz A. Łasecki, przew.; J. Kastrubała, Jan Jakiel i Witołd Trawiński; X. Szczepan Bubacz, kapelan; komitet sądowniczy: sędzia Stanisław Klarkowski, sędzia Edward Scheffler, sędzia Michał Kasper, alderman Franciszek Konkowski i alderman Józef Rostenkowski. Wszyscy urzędnicy zostali wybrani jednogłośnie.

W jaki sposób pić i pozostać trzeźwym, opisano na zebraniu American Ass'n. for Advancement of Science w Cambridge, Mass. Doświadczenia dokonane na uniw. Cornell co do działania alkoholu i kawy na ciało ludzkie potwierdziły stare przekonanie, że czarna kawa działa trzeźwąco i naprowadziły na nowe odkrycie, że działanie alkoholu i kawy przeciwważy się w ludzkim organiźmie. Pite razem, względnie kolejno po sobie, alkohol i kawa niweczą wzajemnie swoje działanie i zostawiają pijącego tam, gdzie zaczął. — Szkoda tylko, że niewielu potrafi pić w taki „naukowy" sposób.

THE OLD HOME TOWN By STANLEY



Sierżant Lang Stanie Do Drugiej Rozprawy Sądowej.

Harry Lang, były sierżant policji chicagoskiej, — uznany winnym napadu z morderczem narzędziem w ręku na Franciszka Nitti'ego, gangstera i nieprzyjaciela publicznego, za zezwoleniem sędziego Tomasza J. Lyncha stanie w sądzie kryminalnym do drugiej rozprawy sądowej. Ława przysięgłych na poprzedniej rozprawie uznała Langa winnym zbrodni. W kwaterach śródmiejskich gangstera wyżej wspomnianego, Lang postrzelił go i okaleczył w grudniu, 1932 roku.

Ale tym razem Lang nie będzie już procesowany za postrzelenie gangstera, lecz za dopuszczenie się krzywoprzysięstwa, gdy stawał przed ławą wielkoprzysięgłych. Druga rozprawa odbędzie się przed sędzią Harry B. Millerem, dnia 2-go stycznia.

Instytut Tuberkuliczny Potrzebuje $90,000 Na Walkę z Suchotami.

Dziewięćdziesiąt tysięcy dolarów potrzeba na prowadzenie w roku 1934 skutecznej walki z suchotami, jak nam donoszą z Instytutu Tuberkulicznego w Chicago. Doroczna sprzedaż znaczków gwiazdkowych nie przyczyniła się do zebrania tej sumy, choć na brak poparcie Instytut nie narzeka. Obywatele chętni dopomożeniu dobrej sprawie mogą przez cały miesiąc styczeń zakupywać znaczki gwiazdkowe, aby w ten sposób zwiększyć fundusz.

„Choć Gwiazdka już minęła", powiada p. Homer J. Buckley, przewodniczący chicagoskiej kampanji znaczków, „duch gwiazdkowy jednak jest z nami, wola czynienia dobrze pozostaje nadal. Spodziewamy się wielkiego poparcia tysięcy dobrodziejów w miesiącu styczniu."

Na programie pracy Instytutu Tuberkulicznego w roku 1934 jest przeprowadzenie kampanji naukowej w celu wykazania ludziom jak konieczna jest od czasu do czasu egzaminacja lekarska, że warto także zajść do waszego dentysty, jednem słowem stanąć w obronie waszego zdrowia.

CZASY JEDWABNYCH KOSZUL MINĘŁY — MÓWI PUŁK. ROOSEVELT.

Rząd musi praktykować ścisłą ekonomję.

Filadelfja, Pa., 30. grudnia. W opinji pułk. Theodore Roosevelta jr., byłego gubernatora wysp Filipińskich, tajemnicą trwałej pomyślności i dobrobytu w Ameryce leży w ścisłej oszczędności, tak po stronie narodu jak i poszczególnych obywateli.

Przemawiając w Klubie Fabrykantów i Bankierów, pułk. Roosevelt przemawiał za obcięciem wielkich wydatków rządowych i, mówiąc że „czasy jedwabnych koszul minęły", naglił ogół obywatelstwa do stosownego okrojenia swoich wydatków.

Mówca podkreślił konieczność ścisłej oszczędności w rządzie federalnym, rządach stanowych, powiatowych i miejskich i powiedział, że tylko przy zrównoważonym budżecie, dobrym kredycie i mocnym pieniądzu kraj może się cieszyć trwałym dobrobytem.

Połączył ich wspólny grób.

Juneau, Alaska. — Esther Crowell i Leroy Vestal, weteran wojny światowej, zostali znalezieni bez życia w mieszkaniu kobiety. Mieli oni wkrótce się pobrać. Władze przypuszczają, że kobieta zastrzeliła Vestala i odebrała sobie życie.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

THE TUTTS By Crawford Young



10c za Kwartę Mleka.

Oto Cena Poparta Urzez Wielu.

Większość gospodyń chicagoskich jest zatem, że 10c za kwartę mleka powinno wystarczyć. Aby dowiedzieć się co też gosposie nasze myślą o podwyższonej cenie mleka Kolegjum handlowe przy Uniwersytecie De Peul przeprowadziło przez studentów swoich wywiady i przekonało się po zwiedzeniu 1,116 domów mieszkalnych ,że większość gospodyń jest zdania, iż 10c za kwartę mleka powinno wystarczyć na obecne czasy.

448 gospodyń jest zdania jak wyżej podajemy, 246 orzekło, iż mleko powinno się sprzedawać po 9c za kwartę, 298 gospodyń zaś polecało cenę 8c za kwartę mleka. Tylko w 46-ciu domach powiedziano inwestygatorom, że im się podoba obecna cena, 11c za kwartę.

Nowy Zarząd w Klubie Polskich Obywateli.

W ubiegły czwartek w sali Augustyna, pnr. 1259 Cornell ulica odbyło się przedroczne posiedzenie Klubu pn. Klub Polsko - amerykańskich Obywateli w Chicago, składającego się z obywateli z przeszło 20tu ward chicagoskich. Posiedzeniu przewodniczył p. Józef Smołka, a sekretarzował p. Franciszek J. Kruppa. Uchwalono wysłać rezolucję do Rady szkolnej domagając się nazwania nowej wyższej szkoły przy Augusta Blvd. i Ashland ave., albo Sienkiewicz High School lub też Marie Skłodowska High School. Z okazji 10-cio lecia klubu zebrani uchwalili urządzić obchód w sali Zjednoczenia w maju. Po załatwieniu innych spraw przystąpiono do wyboru nowych urzędników na rok 1934. Przewodniczącym wyborów wybrany został jednogłośnie adw. Eugenjusz Jachimowski, zaś do komisji wybrano obywateli Wawrzyńca Osiadacza, Michała Kobylewskiego i Bolesława Repelowicza. Po uchwaleniu pensyj zebrani wybrali następujący nowy zarząd na rok 1934: prezes Józef Smołka; wiceprezes Sebasjan Zembal; sekretarz protokołowy Franciszek J. Kruppa; sekretarz finansowy Jan Cielak; kasjer Józef Palasz; marszałkowie Józef Warszyński i Józef Bielaga; chorążowie Józef Jankowski i Józef Bywalec; komisja książek Józef Kaszowicz, Bronisław Ciebień i Wawrzyniec Osiadacz. Doradcami prawnymi obrani zostali adwokat Franciszek Konkowski i adwokat Eugenjusz Jachimowski. Instalacja nowych urzędników połączona z wieczorkiem rozmaitości odbędzie się w czwartek, dnia 25 stycznia.

WINO GRECKIE MOŻE SPROWADZIĆ INSULLA DO AMERYKI.

Washington, 30. grudnia. — Wskazówki rosną, że Samuel Insull, były magnat użyteczności w Chicago, może wrócić do Stanów Zjedn. na grzbiecie fali greckiego wina.

Decyzja tutejszego rządu, pozwalająca Grecji na wysyłkę dodatkowych 125,000 galonów wina do Ameryki wzamian za 30,000 tonn ryżu amerykańskiego, zdaje się być ściśle związana z niedawną akcją rządu greckiego w „wymówieniu domu" Insullowi i nakazie opuszczenia kraju z dn. 31. stycznia.

Amerykański poseł w Atenach, Lincoln MacVeagh, napomknął, że rząd grecki nie może się spodziewać żadnych korzystnych umów handlowych z Ameryką, o ile nie ułatwi sprowadzenia Insulla zpowrotem do Chicago, gdzie jest poszukiwany przez sądy.

Rozejm przedłużony.

La Paz, Boliwja. — Rząd Boliwji oficjalnie akceptował prolongatę rozejmu z Paragwajem do 14go stycznia. Według pierwotnej umowy, obecny rozejm świąteczny w wojnie o Gran Chaco miał się skończyć w wilję Nowego Roku.

Gwiazdor u Sierotek.

Tow. Lafayette Council, Ladies of Isabella oraz Rycerze Kolumba, rok rocznie urządzają zabawę dla naszych sierotek.— Tego roku, dnia 24 grudnia towarzystwa te urządziły 21-szą Gwiazdkę dla sierot w Sierocińcu św. Jadwigi, w Niles, Ill. — Bardzo stosowny i zabawny program ubawił wszystkich gości, a w końcu Gwiazdor, który co rok przez ostatnie 21 lat wręcza podarunki, wręczył wszystkim dziewczętom i chłopcom, oraz Siostrom; wszyscy otrzymali puszki cukierków i innych łakoci, których było blisko 600.

*

Prezeską Tow. Ladies of Isabella, Lafayette Council, jest p. Zofja Marcińska, zaś przewodniczącą komitetu dobroczynności jest p. Rozalja Prusińska. Panie, które urządziły zabawę kostkową, ażeby było możebnem było urządzić ową Gwiazdkę, są: M. Wiśniewska, C. Glomska, A. Przygocka, J. Kopielska, E. Schoeneberger, M. Walsh, A. Tremko, A. Hlavna, A. Mamsch, C. Ryan, E. Knoerzer, A. Frye, i inne. Zarząd składa serdeczną podziękę wszystkim członkiniom i przyjaciołom, za poparcie naszych zabaw.

Prof. Phillips, Biograf Paderewskiego, Nie Żyje.

Notre Dame, Ind., 30. grudnia. — Prof. Charles Phillips, profesor angielskiego na wydziale sztuk i nauk uniw. Notre Dame, zmarł wczoraj w południe w szpitalu N. P. Marji w Minneapolis, Minn.

Prof. Phillips był bardzo dobrze znanym autorem. Służył on w wojnie światowej i miał wśród swoich przyjaciół wiele sławnych osobistości. Obecnie wychodzi z pod prasy jego znakomita biografja I. J. Paderewskiego, pierwsze tego rodzaju dzieło po angielsku.

Britten chce odwetu na Francji.

Washington. — Kongr. Britten, rep. z Ill., zdeklarował się za nałożeniem kompletnego embargo na francuskie wina i wódki w odwecie za niezapłacenie przez Francję rat długu wojennego.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność z ... ku. Chicago School, 323 S. Frank... ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do lekkiej domowej roboty i gotowania, zajęcia się dzieckiem, pokój i wikt, mała zapłata. Tel. Lafayette 0429.

DZIEWCZYNA lub kobieta doświadczona do pomocy w pracy, bez prania. Tel. Diversey 9312. 2129 No. Clark ulica.

POTRZEBA starszej kobiety do zarządu domem, niema dzieci, pierwszeństwo ma z Rzeszowa lub okolicy. Po adres telefonować Crawford 5516.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 2875 Milwaukee Ave., 2gie piętro, Clark and Company.

POTRZEBA piekarza na pierwszą rękę do chleba i ciast, na dzień. 3758 Diversey Ave. 2

POTRZEBA agenta kupującego, sprzedawacza i eksperta wydajności pracy do objęcia zarządu składu towarów bławatnych. Telefon Monroe 5890.

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania dziecka, 2319 Lyndale ul., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny w średnim wieku do domowej roboty. 3129 N. Central Park Ave., 2gie piętro.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

WŁAŚCICIELE większych budynków, jeżeli macie kłopot z waszym domem, jeżeli wam forklozują i nie możecie otrzymać domu z teraźniejszym morgeczem, przyjdźcie do nas a my zajmiemy się waszą sprawą i dom zfinansujemy. Winchester Loan and Mortgage Co., 1942 W. Chicago Avenue. 30

WŁAŚCICIELE bondów na Galvin składach i budynku, w pobliżu 22giej i Fairfield ave. sprzedane przez Northwestern Bank, proszone są zkomunikować się z Schultz. 5331 Montrose Ave. Pensacola 6264.

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

ROZMAITE

POTRZEBA spólników do założenia fabryki produktu spożywczego. Ten produkt jest mojem patentem i w Ameryce jest porządany od 45 lat. W Washingtonie mają specjalne maszyny do wykonania tego produktu i nie mogą wykonać, dobra sposobność dla byznesowych ludzi. Mrs. Borucki. Mokena, Illinois.

RADJO reperacje można mieć na święta, grzecznie i tanio, robota gwarantowana. Tel. Humboldt 8479. 30

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

REPERUJĘ radja wszelkich modeli. Expert obsługa Philco, Zenith, Atwater Kent, Majestic. Praca gwarantowana. Telefonować Armitage 4686.

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie $15. 5 pokojowe $17, widne, czyste, narożnikowy budynek. 3501 Palmer ul. Telefon Pensacola 7602. 30

MIESZKANIE do wynajęcia 6 i 5 pokojowe. Parą ogrzewane, po niskiej cenie. 1357 N. Ashland Ave. 30

UMEBLOWANY pokój ogrzewany do wynajęcia dla młodego małżeństwa lub dwóch kolegów. 1006 No. Ashland Ave. 30

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 tygodniowo i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave.

UMEBLOWANE 4 pokoje, ogrzewane wynajmę. 2126 Thomas ulica, 3cie piętro. 2

POTRZEBA na mieszkanie pana, ładny frontowy pokój ogrzewany, tanio. 4454 Rice ulica blisko Chicago Ave.

POKÓJ wynajmę dla młodego kolegi tanio. 1019 Milwaukee Ave. od 12 do 3.

POKOJE, dolara i pół, dolarowe. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldt'a.

WYNAJMĘ ogrzewany pokój, — 3cie piętro. 822 N. Oakley Ave.

MAMY kilka stosownych 4 i 6 pokojowych mieszkań do wynajęcia. Rent bardzo tani. Wynajmę także skład na Damen Ave. Informacja pnr. 1561 Milwaukee Ave.

DO Wynajęcia mieszkanie na pierwszem z frontu tanio. Garaż wynajmę. 1334 Dickson ul.

WYNAJMĘ pokoik ogrzewany, wanna, telefon. 2036 Haddon Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

STARE futrzane płaszcze przerobione jak nowe z naszą podszewką $25.00. Futrzane płaszcze przerobione na jacquettes, kompletnie $9.50. Futrzane płaszcze wyczyszczone, glansowane i podszewkowane, z naszym jedwabiem, $9.75. Grossman, 162 N. State ul., pokój 1515' Telefon Dearborn 2977. 30

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub "egg" węgla, $6.00; "Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 2

NA SPRZEDAŻ mahoniowe urządzenie do składu, włącznie z „floor, wall cese" i „panelled" lustra ścienne za najlepszą ofertę. Najlepsza lokacja na skład wódek. Telefonować Brunswick 0289 lub Central 1020. 30

KUPUJĘ pierwsze morgecza i „Federal Home Owners" bondy. Zgłaszajcie się od 1ej do 4ej po południu. Mashken, 923 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 9-16-23-30

POTRZEBUJĘ skład na grosernię i buczernię. Kto ma do wynajęcia, adresy nadsyłać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literami KK-2. 30

NOWE portable maszynki do pisania za tylko 10c dziennie. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami J.J.-2 po informacje. 30

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

NA SPRZEDAŻ register, dry goods urządzenia i zapas. 3104 W. Walton ulica.

BARGAIN buczerska lodownia, slicing maszynę, register, waga, razem lub osobno albo sprzedam skład. — 3002 W. 40 Place.

AUTOMOBILE

Studebaker Najpóźniejszego Modelu Sedan

Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — 6 heavy duty opony jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $1,600; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $250. Zgłosić się w niedzielę. 1004 N. Kedzie Ave. blisko Augusta Blvd. 2gie mieszkanie.

BEZ WPŁATY, 6 miesięcy do zapłacenia. Kompletne przerobienie, reperacja automobilów, malowanie, polstrowanie, baterje, wierzchy szkło, opony. Oszacowanie i „towing" darmo. 3261 Fullerton Ave. Belmont 2401.

CADILLAC 1930 Custom sedan, z powodu finansowych wydatków jestem zmuszony oddać za bezcen mój samochód, jeździłem nim bardzo mało i ostrożnie, wyekwipowany z ogrzewaczem do gorącej wody i „silent transmission", także nowe opony, oryginalne Duco wykończenie i doskonały motor, oddam za $225.00. — 3149 W. Lyndale ul., jeden blok na północ od Palmer ulicy.

HUPMOBILE 1932, Sport sedan, wyekwipowany w „free wheeling", druciane koła, „side mounts", radjo druty, kupiony przezemnie mniej niż rok temu, zupełnie jak nowy automobil, potrzebuję gotówki i oddam za bezcen za tylko $325.00. — 2057 W. Division ul., 1sze piętro.

SPRZEDAM Hudson '29 sedan, malowanie, polstrowanie, opony, motor znakomite, $100. — 2603 N. Crawford Ave. 30

INSTRUMENTA

SPRZEDAM śliczną koncertynę tanio. 2721 W. 39ty Place, drugie piętro.

RADJO

RADJO 8 tubowe sprzedam za $7.00. 1309 Holt ul.

RZECZY DOMOWE

SPRZEDAM ogrzewacz Heatrola, piec odnadkowy, łóżko. 942 N. Wood ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy parlorowy garnitur, warto zobaczyć, bardzo tanio. Zgłosić się do groserni.— Telefon Irving 5232. — 3815 No. Christiana Ave. 27-28-30

NA SPRZEDAŻ Simmons łóżko i „Beauty Rest" materac i „Ace" sprężyna. Goldstein, 2046 Pierce Ave. 2

„HEATER" olejowy na sprzedaż. — 942 N. Fairfield Ave. 3 piętro front.

NA SPRZEDAŻ ogrzewacz do twardych węgli. 1824 W. Thomas ul., 1sze piętro w tyle.

NA SPRZEDAŻ stół i 4 krzesła, komoda, łóżko i lampa na podłogę, bardzo tanio. 3025 Lyndale ul.

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ kanarki zdobywające w konteście klubu Białego Orła nagrody pierwszą, drugą i szampjonat, samiczki do mnożenia. Jan Kostecki, 1736 W. Winchester Ave. drugie tył. 30-6

CHOW pieski na sprzedaż. 1236 W. Huron ulica.

KANARKI na sprzedaż, głośne śpiewaki. 1750 W. 21szy Place.

KANARKI młode śpiewaki po $2.00, póki starczą. 1460 Augusta Blvd.

KANARKI dobre śpiewaki sprzedam tanio, każdego kanarka gwarantuję. 1451 Augusta Blvd.

INTERESA

POTRZEBA rzeźnika takiego ,któryby chciał prowadzić swój interes w połowie składu groseryjnego. Podać nazwisko, adres i telefon w pierwszym liście, adresując do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literami N.N.-2. 30

NA SPRZEDAŻ pół udziału w dobrze wyrobionym interesie fabrykacji lekarstw. Działajcie natychmiast. Piszcie do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul, pod literami MM-2. 2

SKŁAD cukierków i szkolnych przyborów na sprzedaż, dobra okolica, dobry wyrobiony interes, $800.00; warte podwójnie. 2915 N. Central Park Ave. 3

RESTAURACJA mała. Dobra lokacja. Sprzedam. 2011 N. Western Ave., od 3-ej do 8-ej wieczorem. 30

NA SPRZEDAŻ piwiarnia tanio, nowe urządzenie. 1655 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ wyrób wędlin Europejskich, dobra okolica. Telefon Haymarket 6517. 30

PIEKARNIA z routem na sprzedaż. Pisać do Dziennika Chicagoskiego. 1455 W. Division ulica, pod literami HH-2.

SPRZEDAM skład owoców, cena $60, opuszczam miasto. 1426 N. Ashland Avenue.

PIWIARNIA i dwa „registers" na sprzedaż tanio z powodu samotności. 836 N. Noble ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, „soda fountain", tanio. 1320 N. Ashland Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 Hervey ulica.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia tanio. 4 pokoje w tyle. Stella Dember, 2049 W. Division ulica. 2

ZAKŁAD krawiecki, czyszczenia i prasowania sprzedam za bezcen z powodu wyjazdu. 747 N. Lincoln ul.

CHOROBA zmusza mnie do sprzedania bardzo dobrą piwiarnię i „night club". Zachodnia strona. Trochę gotówki potrzeba. Albany 10002. 3

GROSERNIĘ, delikatesen z 4 pokojowem ogrzewanem mieszkaniem, — zmuszony jestem sprzedać bardzo tanio. 5954 Wrightwood Ave.

LOTY I FARMY

ZAMIENIĘ 200 akrów z inwentarzem w Wisconsin. 2512 N. Lotus Ave. na dole. 30

60 AKROWA farma w Illinois do wynajęcia, bez inwentarza. Zgłosić się 4859 S. Justine Ave.

SPRZEDAM tanio lub zamienię za interes moją 30 akrową farmę w Michigan, z inwentarzem. 18 E. Chicago Ave. Tel. Delaware 3034.

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION

6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

BARGAIN murowany, dębowe wykończenie, 2 po 6, 3 po 4, skład, garaż 2 automobilowy, bez długu. Parą ogrzewany, $8,500 na prędką sprzedaż. Belmont 4476.

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy na bungalow. Belmont 4476.

DWA mieszkania, kryte werandy, mały morgecz, zamienię za dom byznesowy w każdej okolicy. Tel. Armitage 1094.

PIEKARNIA z domem murowanym, 5 pokoi przyległych, 6 pokoi u góry, garaż, wszystko wodą ogrzewane, z powodu choroby sprzedam lub zamienię na prywatny dom. Adresy składać lub pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą A.

NA SPRZEDAŻ dom z grosernią, 2259 W. 18ty Pl. zamienię na mały dom prywatny lub małą farmę. Agenci proszeni.

DUŻY dom zamienię na mały, dopłacę, albo farmę. 1509 Wabansia Ave.

Z WŁADYSŁAWOWA

Już w niedzielę, dnia 7go stycznia i w niedzielę, dnia 14 stycznia, w audytorjum parku Chopina, Long ave. i Roscoe ul. odbędzie się przedstawienie pod łączną egidą Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) — oddziałów starszego i młodszego — i Tow. Najśw. Imienia Jezus — oddziału starszego, na fundusz rekreacyjny tychże zrzeszeń. Na programie są trzy pierwszorzędne sztuki: „I Wierz Tu Babom", komedja w jednym akcie; „Christmas in the Backwoods", dramat w jednym akcie; i „Jantek Opętany" farsa w jednym akcie. W sztukach tych brać będą siły znane, jak p. Franciszek Orłowski, p. Mieczysław Bieńkowski, p. Andrzej Borkowicz, panna Stefanja Popucewicz, panna Klara Skaja, panna Melanja Ptaszek, i inni których na razie nie można wymieniać. Krótko mówiąc będzie to coś nadzwyczajnego i każdy kto raczy przybyć tego nie pożałuje. Nie trzeba, dalej, zapominać, iż po przedstawieniu nastąpi zabawa taneczna.— Początek o godz. 7:30 wieczorem.

*

W ten poniedziałek przypada uroczystość Nowego Roku, święto obowiązujące. Msze św. przy tej okazji odprawione będą jak w każdą niedzielę. Na zakończenie starego roku, w kościele św. Władysława, odbędzie się nabożeństwo dziękczynne, jutro w niedzielę, o godzinie 7:30 wieczorem. Nabożeństwo to składać się będzie z nieszporów, kazania okolicznościowego, suplikacji i Benedykcji. Spowiedzi w niedzielę słuchać się nie będzie. Ci, więc którzy sobie życzą przystąpić do spowiedzi mają to uczynić dziś w sobotę, po południu lub wieczorem.

*

Tow. Królowej Jadwigi, gr. 845 Z. P. R. K., odbędzie swe roczne posiedzenie we wtorek, dnia 2go stycznia, zamiast w poniedziałak. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Wśród innych spraw odbędzie się instalacja nowego zarządu. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkie członkinie.

*

Operacja na tonsolitis ubiegłego czwartku poddała się pna Leokadja Perchorowicz, córka pp. Aleksandra i Katarzyny Perchorowicz, 5305 Melrose ul., nowo wybrana prezeska młodszego oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny.

*

W środę, dnia 3go stycznia, w sali szkolnej św. Władysława o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się zabawa instalacyjna Chóru św. Agnieszki. Energiczne przygotowania w toku. A jakże będzie Gwiazdor, który obecnym da jakiś miły prezencik. Dyrygentem chóru jest p. Franciszek Pawłowski.

*

W domu pp. Jana i Zofji (z domu Gałek) Wojtasiów, 5039 Addison ul., panuje niezmierna radość z powodu urodzin córeczki. Dziecku imiona na chrzcie św. dano: Loreta, Marjanna. Rodzicami chrzestnymi byli p. Tadeusz Czop i pani Florentyna Mardzyńska.

*

W ten czwartek, dnia 4go stycznia, w kościele św. Władysława, począwszy o godz. 7ej wieczorem, słuchana będzie spowiedź św. jak zwykle bywa przed pierwszym piątkiem każdego miesiąca. W piątek zaś rano o godz. 8ej odbędzie się nabożeństwo na cześć Najsł. Serca Pana Jezusa z Wystawieniem, Mszą św. i Benedykcją.

*

Starszy oddział Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia N. M. P. odbędzie swe posiedzenie we wtorek, dnia 2go stycznia, w sali zwykłych posiedzeń. Początek o godz. 8ej wieczorem. Uprasza się członkinie aby uiściły się na tem posiedzeniu za bilety na przedstawienie, które się ma odbyć w niedzielę, dnia 7go stycznia. Po posiedzeniu zabawa towarzyska, obrazki migawkowe itd.

*

Ubiegłego czwartku, dnia 28 grudnia, w sali szkolnej św. Władysława, odbyła się zabawa gwiazdkowa obu oddziałów Bractwa Dziewic. Sala zapełniona była po brzegi. Główną atrakcją przy tej okazji była komedja p. t. „Beauty Secrets" w jednym akcie. W sztuce tej brały udział następujące członkinie: panna Genowefa Olkowska, w roli Dixie, fryzjerki; panna Marjanna Osucha, w roli jej koleżanki, również fryzjerki; panna Marjanna Wadycka, w roli Madame, właścicielki zakładu; panna Marjanna Szopiela, w roli Lady, klijentki, a panna Malenja Skaja w roli zwyczajnej klijentki. — Wszystkie panienki wywiązały się ze swych ról znakomicie, a wysiłki ich szanowna publiczność obdarzyła burzą oklasków. Innemi atrakcjami był mały bankiecik, program pięknych śpiewów, gwiazdor, no i muzyka. Sala przedstawiała piękny widok będąc przybrana odświętnie w radosne barwy świąt Bożego Narodzenia. W jednym rogu sali stała wysoka choinka przybrana w różnobarwne światełka i błyszczące się cacka, u stóp której rozstawione były stoły przy których siedziało po cztery osoby. Każdy się ubawił do woli i na długo popamięta tę piękną imprezę. W skład komitetu wchodziły następujące członkinie: Klara Fabiańska, Marjanna Osucha, Helena Gielarowska, Marjanna Wadycka, Zofja Kopecka, Marjanna Szopiela, Leokadja Górska, Wirginja Czechańska, Melanja Skaja, Leona Mader, Cecylja Kapelańska.

*

Lekcje tańców w szkole tańców narodowych przy Bractwie odbywają się w każdy piątek o godz. 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Instruktorką jest zawodowa nauczycielka tańców, panna Juljanna Kloss. Z lekcji tańców korzystać mogą tylko członkinie Bractwa.

*

Na uroczystem przyjęciu do Bractwa Dziewic, które się odbyło wśród solennych ceremonji w kościele św. Władysława, w niedzielę, dnia 17go grudnia, do oddziału młodszego przyjęto przeszło czterdzieści panienek, a do oddziału starszego, około dwadzieścia. Bractwo to założone było przed trzema laty.— Dzięki zdolnej współpracy członków rozwija się ono pięknie i dużo dobrego działa dla parafji św. Władysława. Do niego należą córki najprzedniejszych rodzin władysławowskich.

*

We wtorek, dnia 26go grudnia, o godz. 10ej rano, w kościele św. Władysława, z domu żałoby pnr. 5224 Cornelia ave., odbył się pogrzeb ś. p. Ireny (z domu Michałek) Wack. Podczas ceremonji rekwjalnych w kościele, skrzypce solo odegrał p. Rajmund Dominiak, przy akompanjamencie p. Fran. Pawłowskiego, miejscowego organisty na organach. Zwłoki złożono na cmentarza św. Wojciecha.

Mec. Jan T. Jarecki Otwiera Kancelarję Adwokacką.



Dowiadujemy się, że pan Jan T. Jarecki, syn sędziego powiatowego, pana Edmunda K. Jareckiego, otwiera po 1. stycznia kancelarję adwokacką w śródmieściu. Gabinet adwokacki mec. Jareckiego będzie się mieścił w biurach Nr. 1621 Conway Building, 111 West Washington ul. Będzie on dzielił lokal biurowy z pp. Bernardem J. Korzenieskim, G. A. Brautigamem i W. P. Kearney'em.

Mecenas Jarecki ustąpił ostatnio z biura prokuratora stanowego po zapoznaniu się z procedurą każdego oddziału prokuratorji. Skończył on wydział prawniczy na uniwersytecie Northwestern w czerwcu b. r., otrzymał stopień doktora praw i w tym samym miesiącu został dopuszczony do praktyki adwokackiej. Poprzednio, w 1930, skończył na tym samym uniwersytecie wydział Nauk Wyzwolonych.

Mec. Jarecki będzie również udzielał porad adwokackich każdego wieczora w tygodniu w swojem drugiem biurze, pnr. 1946 Armitage Ave.

17-tu Szefów TNT w Stanie Oskarżenia.

Śledztwo — przeprowadzone przez władze w celu odkrycia nadużyć jakich dopuszczali się urzędnicy rakieciarskiej organizacji woźniców p. n. Trucking and Transportation Exchange, sprawiły, że 17-tu liderów tejże organizacji wczoraj stawiono w stan oskarżenia, uznając ich winnymi konspiracji w celu bojkotowania handlarzy węgla i kontraktorów przez wywoływanie strajków. W kołach robotniczych organizacja ta zwana jest T-N-T.

Sędzia Filip J. Finnegan, przed którym oskarżenia zostały wniesione, nałożył kaucje po $10,000 na każdego z oskarżonych i wyznaczył dzień 3go stycznia na otwarcie przesłuchów. Jedenastu z tej paczki już aresztowano.— Policja poszukuje sześciu więcej.

Do oskarżonych należą tacy jak William White, Marcus Loney, Jan Bransfield i inni.

Z KAZIMIERZOWA

Stow. Katolickiej Młodzieży urządza zabawę świąteczną połączoną z grą w karty i kostki, w niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali szkolnej na Albany ave. Do wygrania przy każdym stole będą popularnego wyrobu szynki. Spodziewana jest wielka liczba gości. Parafjanie proszeni są o przybycie i zapoznanie się z towarzyską fazą pracy naszej młodzieży.

*

Jutro, w kościele św. Kazimierza, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na zakończenie starego roku. Zgromadźmy się w świątyni Pańskiej jak najliczniej i wznieśmy korne modły do Boga o przywrócenie lepszych czasów, w przyszłym roku.

*

Już jutro, w starej szkole, o godzinie 3ej po południu, odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych, pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Zmartwychwstanek. Wykonany zostanie piękny program świąteczny.

W katedrze Najśw. Imienia, w niedzielę, dnia 7go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się uroczyste doroczne nabożeństwo dla członków Tow. Najśw. Imienia Jezus, do których przemówi Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy Mundelein. Zarówno mężczyźni jak i młodzieńcy proszeni są do wzięcia udziału w tem nabożeństwie.

*

Msze św. w kościele św. Kazimierza, w uroczystość Nowego Roku odbędą się w porządku niedzielnym jak następuje: O 6ej, 7ej, 8ej, 9ej, 10ej i 11ej Suma.

*

Dr. Michał i Romona z Parowskich Adamscy, wyjechali w podróż poślubną do Stevens Point, Wis. do krewnych. — Po spędzeniu kilku dni powrócą do Chicago i zamieszkają na stałe w rezydencji ojca pani Adamskiej, pnr. 2142 So. Marshall blvd.

*

P. Franciszek Grzybek, długoletni kazimierzowianin, otworzył przed kilku dniami salę do igrzysk wrotkarskich (Roller Skating). Sala jest pod nazwą „Skatorium" a mieści się ona pnr. 2908—10 West Cermak rd.

*

Posiedzenie Katolickiej Młodzieży C. Y. O. odbędzie się w przyszłą środę, dnia 3go stycznia, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie. Głównym przedmiotem obrad będzie zabawa, która się odbędzie od jutra za tydzień.

*

W niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Tow. Matki Boskiej Leżajskiej, począwszy o godzinie 1ej po południu.

*

Pracownicy i pracowniczki ostatniego bazaru parafjalnego na Kazimierzowie, którzy tak zgodnie i solidarnie całym bazarem pokierowali, w zamiarze dalszego kontynuowania zbożnej pracy dla dobra parafji, zorganizowali się w Kółko Dobrobytu p. o. św. Kazimierza. Wybrano zarząd, w skład którego wchodzą: Walenty Kubiszewski, prezes; pani Franciszka Falkowska, wiceprezeska; panna Walerja Górska, sekretarka; Jan Falkowski, kasjer, Jan Miśkiewicz, marszałek; ks. Rajmund Zock, kapelan.

*

W środę, dnia 3go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się gwiazdka dla członków i członkiń Kółka Dramatycznego p. o. św. Kazimierza. Wykonany zostanie program i rozdane będą upominki gwiazdkowe.

*

W dawniejszym budynku bankowym Marshall Square, przy West Cermak road i Albany ave., otwarta zostanie filja miejskiej bibljoteki dla dogodności mieszkańców 22ej wardy. Dzierżawa tego budynku podpisana została na trzy lata. — Ano, starania polskich kupców i przemysłowców zostały naresz cie zrealizowane.

Groziła Im Śmierć w Jeziorze Michigan.



Ryszard Hughes (po lewej stronie) lat 50; kapitan Fred Hauer, (w środku, lat 46 i Ludwik Arent, lat 48, członkowie załogi rybackiej zostali wyratowani od niechybnej śmierci w lodowatym jeziorze Michigan przez członków straży nadbrzeżnej.

Jak Kasieńka Na Nowy Rok Czekała.

Za okienkiem, za Kasinem
pośmieciuszka fiuka:
— Fiu, fiu, dzisiaj Nowy Roczek
do okien zapuka!
Za okienkiem, za Kasinem
czarna wrona kracze:
— Kra, kra, przyjdzie Nowy Roczek
i ja go zobaczę!
Wicher ptaszkom dopomaga
i dmie z całej mocy:
— Hu - ha, Nowy Rok - królewicz
przyjdzie o północy!
A Kasieńka w pokoiku
wcale spać nie może.
Myśli: — Przyjdzie Nowy Roczek,
ja mu drzwi otworzę.
Może da mi Roczek Nowy
wesołość w woreczku,
to mamusi, tatusiowi
rozdam po troszeczku.
Może da mi płaszczyk szczęścia
z pióreczek anielich,
to tak zrobię, żeby wszyscy
byli wciąż weseli.
Leży Kasia pocichutku,
wcale spać nie może.
Myśli: — Przyjdzie Nowy Roczek,
ja mu drzwi otworzę!

Z MARJANOWA

W niedzielę, dnia 7go stycznia, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa towarzyska, (Snow Ball Party) urządzona staraniem Kółka Dramatu i Śpiewu.

*

Jutro po południu, o godzinie 2:30 będą uroczyste nieszpory, nauka, Te Deum na zakończenie roku i błogosławieństwo.

*

W poniedziałek przypada pierwszy dzień Nowego Roku. Msze św. odprawione będą tak jak w niedzielę t. j. Msza św. o godzinie 6ej, 7:30, 9ej, 10:30 i ostatnia o 12ej. Po południu o godzinie 2:30 będą nieszpory.

*

W przyszłą sobotę przypada święto Trzech Króli. Suma z kazaniem oraz święcenie kredy, miry i kadzidła odbędzie się o godzinie 9ej rano.

*

Następne regularne posiedzenie Tow. św. Ambrożego, grupa Zjednoczenia, odbędzie się w czwartek dnia 18go stycznia i w dalszym ciągu odbywać się będą co 3ci czwartek miesiąca. Instalacja nowych urzędników tegoż Towarzystwa odbędzie się w środę, dnia 10go stycznia.

*

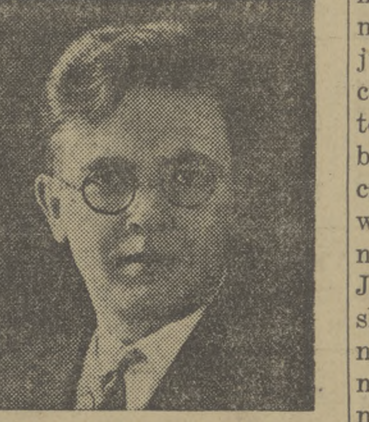
Z powodu święta Nowego Roku, posiedzenie Oddziału Królowej Jadwigi, Macierzy Polskiej, odłożone jest do środy dnia 3go stycznia. Uprasza się wszystkich członkiń o przybycie, iż prócz innych ważnych spraw do załatwienia będzie wybór nowej administracji.

*

W czwartek państwo Jan i Anna McChinak obchodzić będą 15tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencje odprawiona będzie o godzinie 6ej rano.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — we wtorek Tow. Serca Pana Jezusa i Tow. Korony Polskiej. W środę Tow. Polek św. Jadwigi i Oddział Królowej Jadwigi M. P. W czwartek Dwór św. Antoniego i Tow. Polek św. Anny. W piątek Oddział św. Florjana.



Od Dziś Za Tydzień Pierwszy Polski Bal Sztuki.

Za tydzień, to jest w sobotę, dnia 6go stycznia, odbędzie się pierwszy polski bal sztuki, urządzony przez Polski Klub Artystyczny. Będzie to całkiem coś nowego, dotychczas nie praktykowanego i nie widzianego w życiu towarzyskiem Polonji chicagoskiej.

Już od dawna noszono się z myślą urządzenia tego rodzaju zabawy, lecz dopiero teraz zabrano się do zrealizowania projektu. Sekcja plastyczna z p. Norbertem Czarnowskim na czele zabrała się energicznie do dzieła, a cały Klub Artystyczny w pracy tej dopomaga. Szereg pierwszorzędnych sił artystycznych zajęło się stroną dekoracyjną.— Chodzi o nadanie odpowiedniego charakteru sali, w której bal ten się odbędzie.

Program zapowiada wiele atrakcyj, rzeczywiście dotychczas nie widzianych; detale programu opracowują artyści, — co już daje rękojmię, iż będzie to coś nadzwyczajnego. — Będzie to bal sztuki, jak zaznaczono,— będzie jednak zarazem i wieczór kostjumowy w duchu nawskroś artystycznym, a przynajmniej takim być powinien. Jak słychać w sferach towarzyskich czynione są przygotowania do tej imprezy, która jednocześnie będzie otwarciem karnawału, — a zwłaszcza wśród naszych pań panuje niezwykłe zainteresowanie; jedna drugiej pyta, jak się ubierze, za kogo się przebierze itd. Sądząc z pogłosek najbardziej brane są pod uwagę wzory z historji Grecji, postacie mitologiczne zdaje się wystąpią w pokaźnej liczbie. Jednem słowem — kto kim będzie — to jest rzeczą wywołującą najwięcej zaciekawienia, intrygi etc. Kto jeszcze nie ma stroju, czas najwyższy się tem zająć, bo pierwszy polski bal sztuki odbędzie się już w sobotę 6go stycznia.

Na wystawie Stulecia Postępu koncesja zwana „Streets of Paris" zebrała $1,465,570.51.

